

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 12 KWIETNIA 2021 r.



Górnice derby na remis

Piłkarze Górnika Łęczna, podopieczni trenera Kamila Kieresia, zremisowali w Jastrzębiu Zdroju z tamtejszym GKS 1:1. Dopisali kolejny punkt i utrzymali miejsce gwarantujące bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy.

WIĘCEJ NA STRONIE 14

Z galerii pod chmurkę

HANDEL W KRYZYSIE Wiatr przewraca stoiska, a kiedy jest zimno, trzeba się grubo ubrać. Właściciele butików wyszli ze swym towarem na parking przed galerią handlową, bo w środku handlować nie mogą

Agnieszka Dybek
Agnieszka Kasperska

Mamy maseczki, rękawiczki, bardzo pilnujemy tych rzeczy. Nawet klientka, która bała się podejść do stoiska, załatwiła zakupy bez wysiadania z auta. Mam nadzieję, że zrobi się cieplej, od pogody wszystko zależy. Wiatr nam przewraca stoiska. W piątek byłam ubrana w najgrubsze buty, kurtkę, czapkę. No, jak na bazar – mówi pani Anna, która w zamojskiej Revii Park miała wyspę z okularami słonecznymi, nakryciami głowy, rękawiczkami a teraz jest jednym z handlowców, którzy wyszli z towarem na parking. Rządowe obostrzenia zamknęły takie punkty jak pani Anny przynajmniej do 18 kwietnia. Dlatego część sprzedawców zdecydowała się wystawić swoje stoiska „pod chmurką”. Takiej działalności przepisy już nie zakazują.

– Nam też zależy, żeby nasi najemcy przetrwali ten trudny czas. Każdy z nich, jeśli chce rozstawić stoisko na naszym terenie przed galerią, może to zrobić. Nie bierzemy od nich ani złotówki. Nawet myślałam, że więcej osób się na to zdecyduje, ale może po weekendzie, pogoda się poprawi i przybędzie stoisk –



mówi Tadeusz Mazur, prezes spółki Uniwers, która dziesięć lat temu otworzyła przy ul. Lubelskiej w Zamościu galerię Revia Park.

Klienci na taką inicjatywę reagują pozytywnie. Ci co kupowali w butikach teraz przychodzą na stragan. – Dostawałam prywatne wiadomości z pytaniem kiedy otwieramy, gdy zobaczyłam, że inny handlujący w galerii rozstawił namioty i mają

jakiś ruch, ja też się zdecydowałam. Pomagamy sobie, wspólnie rozkładamy stoiska, bo jedna osoba nie da rady. Chcemy dotrzeć do momentu powrotu handlu w galerii – dodaje właścicielka stoiska, która od 2018 jest związana z Revią Park.

Ale taki handel nie jest rozwiązaniem dla każdego. Sprzedawcy z lubelskich galerii nie decydują się na urządzenie bazaru. – Mój towar

Pani Anna jest jednym z najemców Revia Park, która teraz handluje przed galerią

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

to nie ubrania „targowe”. To kreacje na wyjątkowe okazje. Klientek na bazarach na pewno bym nie znalazła. Poza tym nawet gdyby komuś coś by się spodobało, to jak wozic ze sobą wszyst-

kie rozmiary? I jak rozwiązać problem braku przymierzalni? – mówi jedna z najemczyń Galerii Olimp.

Inna dodaje, że z nadzieją czeka na zniesienie obostrzeń. – Na stoisku kreacji nie sposób zaprezentować w należyty sposób. Nie ukrywamy też że nasze ceny są wyższe niż bazarowe. Nasze klientki zwykle nie szukają u nas tylko sposobności zrobienia samych zakupów ale

przeżycia zakupowego. Na bazaru nie moglibyśmy im tego zapewnić – opowiada.

Co prawda w rządowej tarczy antykryzysowej są zapisane rozwiązania dla najemców powierzchni w galeriach, ale nie zadowalają wszystkich sprzedawców. A na pewno nie zadowalają właścicieli centrów handlowych.

Sprzedawca może zostać zwolniony z czynszu, podczas lockdownu, ale w zamian musi przedłużyć o pół roku umowę najmu powierzchni. Politycy Koalicji Obywatelskiej proponują zmianę przepisów tak, aby umowa najmu była przedłużona o faktyczny czas trwania lockdownu.

Właściciele centrów handlowych też mają swoje pomysły. Proponują, aby rząd dopłacał najemcom do czynszu.

– Mam wrażenie, że po roku pandemii musimy zacząć od początku. Na 50 najemców, dziesięciu handluje cały czas, bo pozwalają na to przepisy. Część korzysta z rządowych tarcz, pewnie dlatego nie próbują handlować na zewnątrz. Pozostali szukają sposobów, żeby przetrwać. Bazary i targowiska mogą działać, więc nie obchodzą żadnych obostrzeń – dodaje prezes galerii Revia Park.

11. rocznica katastrofy smoleńskiej

Sobotnie uroczystości rocznicowe w Lublinie rozpoczęły się złożeniem wieńców na grobie Edwarda Wojtasa. Poseł na Sejm, lider PSL w regionie i marszałek województwa był jedną z 96. ofiar katastrofy smoleńskiej, do której doszło 10 kwietnia 2010 roku. Tego dnia samolot Tu-154 podczas podchodzenia do lądowania na lotnisku w Smoleńsku uderzył w ziemię. Zginęły wszystkie osoby, które były na pokładzie, w tym prezydent Lech Kaczyński i jego małżonka Maria.

Na grobie Wojtasa, na cmentarzu przy ul. Lipowej, złożono wieńce m.in. od prezydenta Andrzeja Dudy i premiera Mateusza Mora-



wieckiego. Osobiście wieńce złożyli m.in. lubelscy politycy PSL Krzysztof Hetman i Jan Łopata oraz wicewojewoda lubelski Robert Gmistrz. Po złożeniu wieńców Alina Wojtas, wdowa

Obchody rocznicowe rozpoczęły się na cmentarzu przy ul. Lipowej

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

po Edwardzie, dziękowała wszystkim, którzy uczcili



pamięć jej tragicznie zmarłego męża. – Dziękuję, że mogliśmy pokłonić się, uczcić pamięć i w ciszy, zadumie, na modlitwie spędzić ten poranek – powiedziała.

I były kontynuowane w centrum Lublina

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Po południu członkowie Społecznego Komitetu złożyli wieniec pod upamięt-

nającą ofiary katastrofy tablicą znajdującą się na budynku klasztoru oo. Kapucynów. Godzinę później reprezentanci Komitetu wzięli udział we mszy w intencji ofiar oraz złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą ofiary katastrofy na placu przy kościele MB Królowej Polski.

Na plac Litewski przyszli też mieszkańcy, którzy zostawili tam zapalone znicze.

Z kolei w Kraśniku w kościele pw. Matki Bożej Bolesnej odbył się koncert orkiestry wojskowej z Lublina, po którym odprawiono mszę w intencji ofiar zbrodni katyńskiej i katastrofy smoleńskiej. Po nabożeństwie, jego uczestnicy, złożyli kwiaty przy pomniku Ofiar Katastrofy Smoleńskiej. **ASK**

Mniejsi też są wkurzeni

PIENIĄDZE Nie tylko prezydenci i burmistrzowie narzekają na podział rządowych pieniędzy dla samorządów. Oburzeni są też wójtowie i starostwie

Jacek Barczyński

Wyszło na to, że premier Mateusz Morawiecki, który chce uchodzić za poważnego szefa państwa, ogłosił konkurs na projekty, w ramach którego zwycięzcami mogły być jedynie te ośrodki, w których wiodącymi samorządowcami są ludzie PiS – ocenia starosta włodawski Andrzej Romańczuk z PSL.

Jeszcze w grudniu ubiegłego roku jego powiat skierował do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych trzy wnioski o dofinansowanie projektów wartych ponad 16 mln zł. Wśród

nich było utworzenie domu dziecka. Żaden z tych wniosków nie przeszedł.

To już kolejne rozdanie środków z RFIL, w którym – zdaniem wielu samorządowców – premiowane są gminy, powiaty i miasta rządzone przez PiS, lub gdzie władza sympatyzuje ze Zjednoczoną Prawicą. Przeciwno temu wystąpił np. prezydent Lublina z PO, ale dołączając do niego wójtowie i starostwie.

– Niestety tak się dzieje także w ramach innych programów. A przecież nie może być tak, aby przez polityczne sympatie wójta karana była cała gminna społeczność –

narzeka Paweł Kołtun (PSL), wójt gminy Stary Brus.

W pierwszym rozdaniu RFIL jego gmina złożyła 10 wniosków na łączną kwotę 10 mln zł. Wszystkie przepadły. W ostatnim były to trzy wnioski dotyczące inwestycji drogowych. Znowu bez dofinansowania.

Podobnie jak starosta włodawski, tak i parczewski uważa, że po raz kolejny jego powiat wraz z gminami został potraktowany niesprawiedliwie. W oficjalnym oświadczeniu Janusz Hordejuk pisze o „krzywdzeniu mieszkańców”. – Chcemy znać przyczyny takiego potraktowania. Mamy już dość

pokątnych i nieczytelnych metod dzielenia publicznych środków – dodaje starosta Hordejuk.

Z gmin powiatu włodawskiego dofinansowanie otrzymały jedynie gminy Wola Uhruska i Wyrki. W obu obecni wójtowie zostali wybrani mając polityczne poparcie PiS. – O przyznaniu środków decyduje grantodawca – mówi Mirosław Torbicz, wójt gminy Wyrki. – Osobiście nie wnioskuję o szczegóły kryteria czy intencje, którymi się kierował. Bardzo cieszę się z otrzymanego wsparcia.

Jednak niespodziewanie beneficjentem zostało

też miasto Włodawa z lewicowym burmistrzem na czele. Zdaniem jednego z włodawskich urzędników to efekt politycznego flirtu, jaki burmistrz Wiesław Muszyński od ubiegłego roku prowadzi z Wiesławem Holaczukiem, liderem włodawskiego PiS. Stawką w tej grze miałyby być stanowisko zastępcy burmistrza dla Holaczuka.

Wojewoda lubelski, Lech Sprawka (PiS) tłumaczy, że przekazał do kancelarii premiera 279 rekomendowanych wniosków o dofinansowanie na kwotę 834 mln zł. Rząd zredukował tę kwotę do 165 mln zł i poprosił wo-

jewodę o zweryfikowanie liczby rekomendowanych wniosków. W efekcie na liście ostało się jedynie 106 pozycji. – Zespół weryfikujący wnioski, biorąc pod uwagę zasadę zrównoważonego rozwoju, kierował się dwoma istotnymi kryteriami. Liczył się poziom dochodu na jednego mieszkańca oraz analiza dofinansowania gminnych inwestycji w minionej i bieżącej kadencji – informuje wojewoda.

Starosta Romańczuk tylko zauważa, że uwzględniając dochód na jednego mieszkańca, to Stary Brus jest najbardziej ubogą gminą w Polsce.

Prof. Zbigniew Pastuszak w prestiżowym czasopiśmie

NAUKA Prorektor UMCS został zastępcą redaktora naczelnego czasopisma Expert Systems With Applications

Funkcję zastępcy redaktora naczelnego prorektor UMCS objął bezterminowo. Zaznaczmy, że Expert Systems With Applications jest czasopismem indeksowane m.in. w Web of Science, Scopus i Science Citation Index Expanded.

Prof. Zbigniew Pastuszak jest ekonomistą, prorektorem ds. rozwoju i współpracy z gospodarką oraz kierownikiem Katedry Systemów Informacyjnych i Logistyki na Wydziale Ekonomicznym lubelskiej uczelni.

Z czasopiśmie ESWA współpracuje od kilkunastu lat.

– Początkowo brał udział w pracach Rady Recenzentów (Review Board), przygotowując recenzje artykułów naukowych kierowanych do publikacji w ESWA (łącznie 25 recenzji) i zdobywając pozycję Recognized Reviewer (2015) i Outstanding Reviewer (2017), a następnie został włączony w skład Rady Naukowej czasopisma (Editorial Advisory Board), i wspólnie z redaktorem naczelnym, prof. Binshanem Lin z Louisiana State University (USA) oraz blisko 90 naukowcami z 35 krajów świata pracował nad rozwojem i promocją czasopisma, określeniem jego podstawowych obszarów tematycznych i selekcją różnorodnych grup odbiorców publikowanych treści – informuje uczelnia.

Czasopismo Expert Systems with Applications



Prof. Zbigniew Pastuszak

FOT. UMCS

wydawane jest od 1990 roku, w liczbie 4 zeszytów rocznie. Miesięcznie jest tam nadsyłanych 700-800 artykułów, a poziom akceptacji to tylko ok. 14 procent.

– Według aktualnej listy Ministerstwa Edukacji i Nauki, publikacja artykułu w ESWA pozwala na przypisanie autorowi i jednostce naukowej 140 punktów w dyscyplinach: informatyka techniczna i telekomunikacja, nauki o zarządzaniu i jakości oraz informatyka – dodaje UMCS.

SKO

Hetman znów na billboardach

POLITYKA I ZDROWIE W 2020 roku w Unii Europejskiej blisko 3 mln osób zachorowało na raka, a 1,3 mln zmarło – alarmuje lubelski europoseł Krzysztof Hetman i rozpoczyna kampanię informacyjną

Na pierwszą fazę realizacji Europejskiego Planu Walki z Rakiem Komisja Europejska przeznaczyła 4 miliardy euro. To właśnie o tym programie informuje Krzysztof Hetman podczas zainaugurowanej w piątek kampanii.

W 2020 roku w Unii Europejskiej u 2,7 mln osób wykryto raka, a kolejne 1,3 mln, w tym ponad 2 tys. młodych ludzi, zmarło na nowotwór. Z prognoz opracowanych przez European Cancer Information System na zlecenie Komisji Europejskiej wynika z kolei, że w 2020 roku w Polsce na raka mogło zachorować około 196 tys. osób, a około 118 tys. osób umarło wskutek choroby nowotworowej.

– Szacuje się, że w 2035 roku w Unii Europejskiej za większość zgonów będzie odpowiadał nowotwór. Może tak być, ale nie musi – zaznacza Hetman i dodaje: Dlatego Komisja Europejska ogłosiła Europejski Plan Walki z Rakiem, który opiera się na cze-



rech filarach. Przede wszystkim wcześnie wykrywanie, diagnostyka, leczenie oraz rehabilitacja.

Według danych z 2019 roku polscy pacjenci mają dostęp do zaledwie połowy terapii stosowanych w Europie Zachodniej i USA. Spośród 102 terapii lekowych

Jeden z billboardów Krzysztofa Hetmana

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

zarejestrowanych w Europie i zalecanych przez Towarzystwo Onkologii Klinicznej szeroko dostępnych dla polskich pacjentów jest zaledwie 18.

– Mamy świetnych lekarzy, ale oni muszą mieć narzędzia, żeby skutecznie walczyć z rakiem – dodaje Hetman.

Więcej informacji na temat m.in. Europejskiego Planu Walki z Rakiem można znaleźć na stronie internetowej www.pokonamyraka.pl (KP)

Nie żyje kierowca golfa

POLICJA Do wypadku doszło na drodze powiatowej w miejscowości Piotrawin (gm Jastków). – Około godziny 2.40 otrzymaliśmy informację o wypadku i pożarze samochodu. Kierowca golfa zjechał z drogi na lewe pobocze i przodem pojazdu uderzył w drzewo – relacjonuje komisarz Andrzej Fijolek rzecznik lubelskiej

policji. Po wypadku auto stanęło w płomieniach. – Po ugaszeniu pożaru przez strażaków wewnątrz ujawniono zwłoki kierowcy – dodaje rzecznik. Policjanci Komendy Miejskiej Policji w Lublinie ustalają przyczyny i dokładny przebieg wypadku. W niedzielę nieznaną była także tożsamość ofiary.

EB

2 promile za dużo

PIJANY ZA KÓŁKIEM Blisko 2 promile alkoholu w organizmie miał 46-latek kierowca audi, który zderzył się ze skracającym w lewo samochodem marki Toyota. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Kierowca toyoty był trzeźwy i nie odniósł poważniejszych obrażeń. Do zdarzenia doszło na drodze krajowej numer 12 w gminie Chełm.

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 46-latek chełmianin wyprzedzał kilka jadących przed nim pojazdów. W pewnej chwili zderzył się z samochodem marki Toyota, który w tym czasie wykonywał manewr skrętu w lewo w leśną drogę. Pojazdem tym kierował 45-latek mieszkaniec powiatu radzyńskiego – relacjonuje komisarz Ewa Czyż z chełmskiej policji. EB

Na szczepienie jak po syrop

PANDEMIA Już 350 farmaceutów z województwa lubelskiego zapisało się na szkolenie przygotowujące do szczepienia przeciwko COVID-19. Opublikowane właśnie rozporządzenie ministra zdrowia pozwala im także na kwalifikację pacjentów do takich szczepień

Katarzyna Prus

Farmaceuci, podobnie jak fizjoterapeuci czy diagnosty laboratoryjni będą mogli podawać szczepionkę przeciwko COVID-19, ale najpierw muszą przejść szkolenie teoretyczne i praktyczne przygotowane przez Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego.

Teorię ma już za sobą Marta Kurek-Białota, farmaceutka z Lublina. – Zdałam już test, a 21 kwietnia zaczynam szkolenie praktyczne – mówi farmaceutka. Dodaje: Szkolenie teoretyczne obejmowało m.in. prawne kwestie związane ze szczepieniami, a także zagadnienia dotyczące pierwszej pomocy w razie wystąpienia niepożądanych skutków, w tym wstrząsu anafilaktycznego oraz technikę wykonywania iniekcji.

Jak tłumaczy farmaceutka, po ukończeniu szkolenia będzie mogła wesprzeć punkty szczepień, które będą miały coraz więcej pacjentów. – Nie rozważałam na razie organizacji punktu we własnej aptece, bo mój lokal jest dosyć mały. Chyba, że pojawiają się konkretne wytycz-



ne, które będą pozwalały na wykonywanie szczepień w mniejszych aptekach – mówi Marta Kurek-Białota.

W naszym województwie na takie szkolenie zapisało się ponad 350 farmaceutów. – Zajęcia prowadzone są na Uniwersytecie Medycznym. Większość ukończyła już część teoretyczną i jest w trakcie szkolenia praktycznego, które zaczęło się 6 kwietnia – informuje Tomasz Barszcz, wiceprezes Okręgowej Rady Aptekarskiej w Lublinie.

Marta Kurek-Białota jeszcze nie zdecydowała, czy w jej aptece będzie się można zaszczepić

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Farmaceuci będą mogli wspierać działające już punkty szczepień, albo zakładać własne w aptekach. – W założeniu rządu nowe punkty, które mają powstawać w związku z przyspieszeniem tempa szczepień, będą mogły już prawdopodobnie od maja działać m.in. w aptekach. Pamiętajmy jednak, że

apteki nie są przystosowane do takiej działalności – zwraca uwagę wiceprezes. Zaznacza: Muszą być więc określone precyzyjne zasady, co do organizacji takiego miejsca. Priorytetem jest bezpieczeństwo pacjenta.

Z pewną rezerwą odnosi się też do możliwości kwalifikowania do szczepień, bo taką możliwość daje rozporządzenie ministra zdrowia. Do tej pory mogli to robić tylko lekarze. – Taka kwalifikacja powinna dotyczyć pacjentów, którzy nie mają

poważniejszych problemów zdrowotnych. Osoby, które są obciążone np. chorobami przewlekłymi czy mają przeciwwskazania w zakresie bezpieczeństwa szczepienia, powinien kwalifikować lekarz – uważa Tomasz Barszcz.

Oprócz fizjoterapeutów, farmaceutów czy diagnostów laboratoryjnych, kwalifikować będą mogli także lekarze dentyści, pielęgniarki, ratownicy medyczni, a nawet studenci (pod nadzorem).

– Mam mieszane uczucia co do nowych przepisów dopuszczających inne zawody medyczne zarówno do kwalifikowania jak i wykonywania szczepień przeciwko COVID-19. Trzeba wziąć pod uwagę bezpieczeństwo pacjentów i ich zaufanie do lekarzy – komentuje Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców. – Takie rozwiązania mogą stać się też argumentem dla ruchów antyszczepionkowych, które jeszcze bardziej będą wmawiać ludziom, że szczepienia są niebezpieczne – zwraca uwagę lekarz.

Co do zwiększenia liczby punktów szczepień, to jutro dyrektorzy oddziałów NFZ poinformują o tym samorządy. Obecnie jest tworzona tzw. mapa potrzeb szczepiennych. Na populację nakładane są punkty, które teraz funkcjonują oraz te, które powinny powstać w każdym powiecie, by zaszczepić daną społeczność przy założonych wielkościach dostaw szczepionek do Polski. Podczas zdalnych spotkań z samorządowcami dyrektorzy NFZ zaprezentują finalną analizę.

Politycy szukają milionów za respiratory

AFERA „Największa afra od 30 lat” i „bezczelny przekręt”. Tak posłowie opozycji nazywają umowę, którą resort zdrowia podpisał z lubelską firmą E&K na zakup respiratorów. Szpitale nie doczekały się sprzętu, a ministerstwo próbuje odzyskać pieniądze

Katarzyna Prus

Miało być 1241 respiratorów dostarczonych przez spółkę handlarza bronią, a dotarło 200, które nie są używane. Zalegają w składnicach Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych – podkreślał poseł Michał Szczerba (KO), na konferencji prasowej przed siedzibą firmy E&K przy ul. Radziwiłłowskiej w Lublinie.

Chodzi o umowę, którą Ministerstwo Zdrowia podpisało z lubelską spółką w kwietniu ubiegłego roku na respiratory za 200 mln zł.

– Ministerstwo nie odzyskało 70 mln zł, na które składają się przedpłaty, odsetki, a także kary umowne z tytułu niedostarczenia urządzeń medycznych – zaznaczał Szczerba, a poseł Dariusz Joński komentował: – W ostatnich 30 latach nie było większej afery.

Szczerba i Joński prowadzą kontrolę poselską w tej sprawie. Ich zdaniem Skarb Państwa nie odzyska w całości 70 mln zł. Twierdzą, że „pieniądze z kont handlarza



bronią wyparowały i w tej kwocie ich po prostu nie ma”.

Przypomnijmy, że w listopadzie ubiegłego roku resort zdrowia wystąpił do Prokuratury Generalnej RP o wszczęcie postępowania w związku z nieuregulowaniem zaległych płatności przez lubelską firmę. Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił, że spółka ma zwrócić łącznie 70 mln zł. Jeden z nakazów jest już prawomocny.

– Ministerstwo Zdrowia przekazało komornikowi wniosek o wszczęcie postępowania egzekucyjnego dotyczącego respiratorów

Michał Krawczyk, Dariusz Joński i Michał Szczerba przed siedzibą firmy E&K w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

spółki E&K zajętych w lutym na lotnisku Okęcie oraz pieniądze zamrożonych na kontach firmy – informuje Agnieszka Pochrząst-Motyczyńska z Ministerstwa Zdrowia i wskazuje, że chodzi o 25 mln zł zamrożonych na kontach spółki. Zapewnia, że pieniądze mają w przyszłym tygodniu trafić do resortu. – Kolejne środki będą pochodzić z postępo-

wania egzekucyjnego dotyczącego 418 zajętych respiratorów – dodaje Pochrząst-Motyczyńska.

Tyle, że, jak mówi Szczerba, urządzenia znalezione w hangarach na lotnisku to respiratory transportowe, a nie stacjonarne. – O trzykrotnie mniejszej wartości niż te, które zamówiło Ministerstwo Zdrowia.

W piątek siedziba firmy E&K była zamknięta. Wcześniej wielokrotnie próbowałam porozmawiać z jej szefem – telefonicznie, a także osobiście, kiedy udało nam się go zastać w lipcu ubiegłego roku w biurze przy Radziwiłłowskiej. Nigdy nie zgodził się jednak na rozmowę.

Próbował się z nim także skontaktować lubelski poseł Michał Krawczyk (KO). – Przyszedłem tutaj, chciałem umówić się na spotkanie z szefem firmy, dowiedzieć się dlaczego ta sprawa tak wygląda. Byłem to kilkakrotnie później wiosną ubiegłego roku, te drzwi zawsze były zamknięte – relacjonował na piątkowej konferencji Krawczyk. Nie udało mu się też porozmawiać telefonicznie.

Pościg w Lublinie, padł strzał

POLICJA Patrol chciał zatrzymać samochód do kontroli drogowej. Kierowca spowodował trzy kolizje i uciekał pieszo. Jego zapędy ostudził dopiero strzał w powietrze

Wszystko to wydarzyło się w sobotę około godziny 14 w Lublinie. Na numer alarmowy zadzwonił kierowca, który podejrzewał, że w góła prowadzi pijany. Samochód podczas jazdy wjeżdżał na krawężnik, a świadek tego zdarzenia postanowił jechać za nim i informować policjantów o kierunku jazdy.

– Na skrzyżowaniu al. Sikorskiego z al. Solidarności kierujący golfem doprowadził kolizji z toyotą. Nawet się nie zatrzymał i skierował się w kierunku centrum miasta, a następnie w kierunku Elizówki – informuje komisarz Andrzej Fijołek.

Tam właśnie patrol policji próbował zatrzymać uciekiniera. Kiedy policjanci wychodzili z radiowozu i chcieli podejść do kierującego golfem, ten nagle ruszył i, z impetem, wjechał w bok radiowozu. Jeden z funkcjonariuszy doznał obrażeń, drugi z policjantów wypadł z auta – dodaje Fijołek.

Policjanci jednak ruszyli w pościg. W miejscowości Rudnik sprawca porzucił

swój samochód i próbował uciekać pieszo przez pola.

– W pewnej chwili mężczyzna skierował się w kierunku funkcjonariuszy. Był agresywny i nie wykonywał poleceń, wtedy jeden z policjantów wykonał strzał ostrzegawczy. Dopiero to ostudziło zapędy agresywnego 45-latkę, który położył się na ziemi – informuje policja.

Okazuje się, że mieszkaniec powiatu lubelskiego był poszukiwany listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności 1,5 roku za przestępstwo bójki i pobicia. W chwili zatrzymania miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Policjanci ustalili również, że ma czynne zakazy prowadzenia pojazdów.

– Jak się okazało tego dnia spowodował łącznie 3 kolizje drogowe. Teraz poza zarzutami za jazdę w stanie nietrzeźwości i pomimo zakazu będzie odpowiadał za czynną napad na policjantów za co grozi do 10 lat pozbawienia wolności – dodaje komisarz Fijołek.

SKO

W przyszłym roku powinno być gotowe

EDUKACJA Nie dłużej niż dziesięć miesięcy ma trwać rozbudowa szkoły na Sławinie o dodatkowy segment na potrzeby przedszkola. Taki termin narzuca Urząd Miasta, który ogłosił w piątek przetarg na wykonanie robót budowlanych



Dominik Smaga

W nowym obiekcie znajdzie się miejsce dla 300 dzieci – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Segment, którego budowę zleca miasto, ma służyć dzieciom z przedszkola zajmującego obecnie część sal lekcyjnych podstawówki. – Dzięki temu w głównym budynku zwolnią się sale lekcyjne dla szkoły podstawowej, w której uczy się 961 uczniów.

Miasto przekonuje, że rozbudowa Zespołu Szkół nr 12 jest koniecznością, bo działa-

jące tu przedszkole jest coraz bardziej oblegane przez rodziców. Sławin jest jedną z dzielnic najszybciej zapelniających się nowymi blokami mieszkalnymi. Obiekt przy Sławinkowskiej służy dziś 300 przedszkolakom.

Zaprojektowanie nowego segmentu trwało o wiele dłużej niż powinno. Umowa z rzeszowską pracownią Formarchitektki została podpisana przez miasto już w marcu 2019 r., opiewała na blisko 200 tys. zł, a pracownia miała wykonać zlecenie w 150 dni. Wykonała je częściowo, a po bezskutecznych wezwaniach

Nowy segment Zespołu Szkół nr 12 został zaprojektowany w oparciu o koncepcję, którą miasto zamówiło trzy lata temu za ponad 65 tys. zł w pracowni CZAARCH Architektki

FOT. MIASTO LUBLIN

do dokończenia prac, miasto zerwało umowę z firmą. Dokończenie pracy zlecono za 148 tys. zł biurowi projektowemu Arconel. Mając gotowy projekt miasto ogłosiło w piątek przetarg na roboty budowlane.

– Opracowanie dokumentacji projektowej i ogłoszenie przetargu otwiera nam drogę do realizacji kolejnej bardzo potrzebnej miejskiej inwestycji oświatowej – stwierdza prezydent Krzysztof Żuk. Jego podwładni określili warunki przetargu tak, że zwycięska firma będzie musiała się uwinąć z całą budową w ciągu dziesięciu miesięcy od podpisania kontraktu.

Na parterze i obu piętrach nowego segmentu znajdą się sale dla przedszkolaków i niezbędne pomieszczenia, w tym toalety i szatnie. Projekt uwzględnia również salę

widowiskową i salę do ćwiczeń. W budynku nie będzie kuchni, posiłki mają być dowożone ze szkoły (między budynkami znajduje się łącznik) i porcjowane w rozdzielni zaprojektowanej na parterze. W kondygnacji podziemnej znajdą się magazyny.

Urząd Miasta oczekuje, że firmy budowlane zainteresowane zleceniem przedstawią swoje oferty do 26 kwietnia.

Jednak jest bardziej niż pewne, że termin będzie przesuwany, bo przy takich kontraktach firmy zgłaszają zwykle sporo pytań oraz uwag do dokumentacji projektowej. Spośród poprawnych ofert miasto ma wybrać zwycięską firmę kierując się w 60 proc. ceną, której oczekuje wykonawca, a w 40 proc. deklarowanym okresem gwarancji, który nie może być krótszy niż trzy lata.

Szacunkowa wartość kontraktu, jak zapisano w miejskim planie przetargów, to ponad 12 mln zł netto.

Zagadka miejskich rowerów

KOMUNIKACJA O wyjaśnienia w sprawie przyszłości Lubelskiego Roweru Miejskiego prosi prezydenta miejski radny Robert Derewenda (klub PiS). Przypomnijmy, że jedyna firma zainteresowana obsługą systemu rowerów (Nextbike Polska) oczekuje od miasta za swoje usługi **7,6 MLN ZŁ**, podczas gdy miasto zarezerwowało na ten cel znacznie mniej, bo **5,5 MLN ZŁ**.

Derewenda chce wyjaśnienia tego, co o rowerach

mówił prezydent Lublina podczas marcowych obrad Rady Miasta. Padło wówczas pytanie o to, czy nie można powierzyć obsługi systemu jednej z miejskich spółek. Krzysztof Żuk stwierdził wtedy, że „problemem nie jest niemożność przejęcia przez jakąś spółkę zarządzania miejskim rowerem, a przejęcie praw do infrastruktury, a zwłaszcza oprogramowania” od firmy obsługującej dotąd Lubelski Rower

Miejski, czyli Nextbike Polska.

Radny oczekuje, że prezydent wyjaśni mu na piśmie, kto jest właścicielem „infrastruktury, a zwłaszcza oprogramowania”, chce też udostępnienia umów dotyczących Lubelskiego Roweru Miejskiego.

Wątpliwości do słów prezydenta zgłaszała już wcześniej Fundacja Wolności, która już w dniu posiedzenia Rady Mia-



sta przypomniła treść umowy na stworzenie systemu Lubelskiego Roweru Miejskiego. Umowa zawarta w 2014 r. między miastem a firmą Nextbike Polska mówiła m.in. o tym, że wykonawca udzieli miastu „nieograniczonej czasowo licencji niewyłącznej i niepodlegającej wypowiedzeniu na wszystkie elementy systemu LRM, w tym oprogramowanie, na czas nieokreślony”.

(DRS)

Znowu zmiany na ul. Diamentowej

NA DROGACH Najbliższy wtorek ma być ostatnim dniem obowiązywania obecnej organizacji ruchu na ul. Diamentowej w rejonie przebudowywanego wiaduktu kolejowego.

Teraz kierowcy nie mogą tutaj korzystać z jezdni biegnącej od ul. Wrotkowskiej w kierunku ul. Jana Pawła II, a ruch w obu kierunkach odbywa się sąsiednią jezdnią.

Firma odpowiedzialna za oznakowanie rejonu robót zapowiada, że o godz. 18 ma zacząć obo-

wiązywać nowa organizacja ruchu, dla kierowców otwarte mają być już obydwie jezdnie, choć będą zwężone.

Według ostatnich zapowiedzi kolejarzy przebudowa trwająca już ponad trzy lata powinna się zakończyć latem tego roku. To kolejny termin podawany przez kolej. Dotyczy również pozostałych dwóch obiektów, których przebudowa utrudnia ruch drogowy: mostu nad ul. Janowską oraz wiaduktu nad Drogą Męczenników Majdanka.

(DRS)

Z głębokim żalem i smutkiem
żegnamy

Pana

Damiana ŁUKASZA

pracownika Okręgowej Spółdzielni
Mleczarskiej w Krasnymstawie

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia
składa

Zarząd i Pracownicy
Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej
w Krasnymstawie



n544

Panu
Arturowi Orłowskiemu

Sędziemu Sądu Rejonowego
Lublin-Wschód w Lublinie z/s w Świdniku

serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają
Prezisi, Dyrektor oraz pracownicy
Sądu Rejonowego Lublin-Wschód w Lublinie
z siedzibą w Świdniku



n545

Ratusz: Wstrzymujemy się

CIĄG DALSZY Miasto nie zmieni planu zagospodarowania górki czechowskich do czasu zakończenia sądowego sporu o ich przyszłość – taką deklarację oficjalnie składa Ratusz. Nie oznacza to, że nie ma innej możliwości dopuszczenia tu budowy bloków mieszkalnych

Dominik Smağa

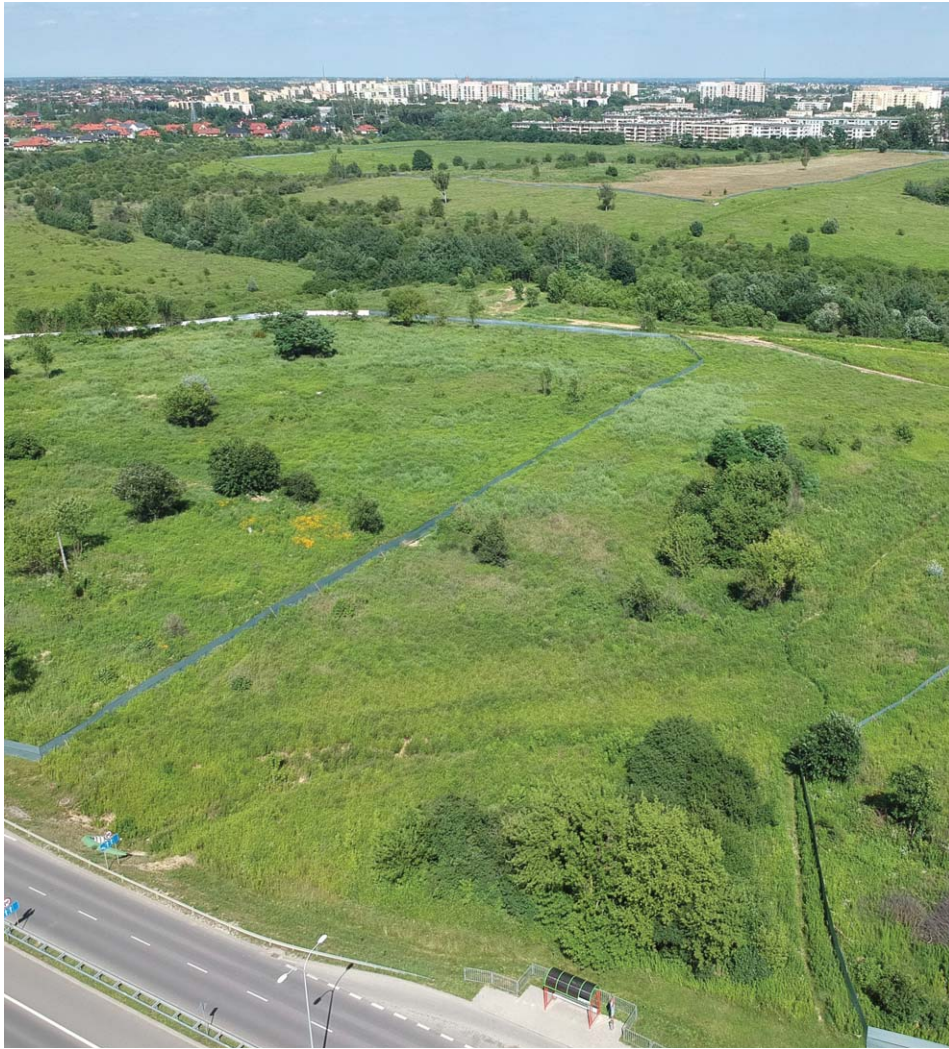
Ostatnia decyzja sądu w sprawie górki czechowskich zdjęła z tego terenu „blokadę planistyczną”, która uniemożliwiała zmianę planu zagospodarowania.

Blokada pojawiła się w grudniu 2019 r. Właśnie wtedy Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie sprawił, że na górkach przestała działać uchwała Rady Miasta (tzw. studium) wyznaczająca tu strefy pod budowę bloków. Ten wyrok został jednak uchylony przez Naczelny Sąd Administracyjny, który polecił lubelskim sędziom ponowną ocenę sprawy.

Studium można stosować

– Uchylenie wyroku WSA oznacza, że studium obowiązuje w pełnym zakresie – przyznał oficjalnie Ratusz. Teoretycznie Urząd Miasta mógłby teraz wznowić prace nad zmianą planu zagospodarowania górki. Nowy plan musiałby być zgodny ze studium, a zatem przypieczętować przeznaczenie części terenu pod zabudowę wielorodzinną, określając też jej rozmiary, w tym wysokość.

Według lubelskich ekologów, przeciwnych zabudowie górki, Ratusz powinien się powstrzymać od prac nad zmianą planu do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia przez sąd sporu o przyszłość tego terenu. – Zdecydowanie powinien – podkreślał w



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

piątek na naszych łamach Krzysztof Gorczyca, prezes Towarzystwa dla Natury i Człowieka. – Przecież finalne rozstrzygnięcie nie jest znane i różnie może wyglądać.

Ratusz: wstrzymamy się

Jeszcze w piątek Urząd Miasta oficjalnie oznajmił, że wstrzymuje się od prac nad zmianą planu zagospodarowania.

– Kontynuacja prac nad planem nastąpi po definitywnym zakończeniu spraw biegnących trybem sądu administracyjnego. Do ich zakończenia prace

nad planem pozostają na obecnym etapie, czyli przystąpienia do zmiany planu na podstawie uchwały z 2012 r. oraz zebrania wniosków do projektu – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Powstrzymanie się przez miasto od zmiany planu zagospodarowania na taki, który przewidywałby tu bloki mieszkalne nie zamyka jednak wszystkich możliwości wprowadzenia tu zabudowy wielorodzinnej. Teoretycznie umożliwia to także ustawa „lex deweloper”. Pozwala ona na budowę mieszkań na terenach o innym przeznaczeniu, o ile zgodzi się na to Rada Miasta, a sama inwestycja nie będzie sprzeczna z obowiązującym studium przestrzennym.

Deweloper chwali wyrok

Dążąca do budowy bloków spółka TBV Investment, która jest właścicielem wysoczyzn przeznaczonych w studium pod zabudowę, cieszy się z ostatniego orzeczenia sądu. Wybrzmiewa to z jej oświadczenia wysłanego w piątek mediom. Spółka pomija w nim, nie pierwszy raz, swoje plany budowy bloków na górkach. Eksponuje za to zawartą z miastem umowę, którą zobowiązała się m.in. do urządzenia na swój koszt 75-hektarowego parku na części górki przekazanej miastu za złotówkę.

– Mamy nadzieję, że powyższe orzeczenie przybliży nas do zrealizowania tak ważnej dla miasta i jego mieszkańców inwestycji – pisze w swym oświadczeniu TBV Investment.

Spółka podkreśla też, że we wspomnianej umowie obiecała ponadto (w zamian za umożliwienie budowy bloków, o czym nie wspomina) m.in. przebudowę dróg, w tym rondo u zbiegu ul. Ducha i Poligonowej i sygnalizację na skrzyżowaniu ul. Poligonowej z Relaksową, wykonanie żłobka i przekazanie miastu 1,5 ha pod budowę szkoły.

TBV informuje, że Ratusz dostał już propozycję nieruchomości pod szkołę.

– Działka ta o powierzchni 1,5 ha znajduje się przy ul. Poligonowej – czytamy w oświadczeniu. – Do tej pory miasto nie ustosunkowało się do naszej propozycji – kończy spółka.

To nie jest jedyna sprawa

Spór toczący się przed sądem między prawnikami wojewody (podważając studium) a prawnikami Ratusza (broniąc studium) nie jest jedynym spotem dotyczącym zagospodarowania górki czechowskich. Na rozstrzygnięcie czeka również też skarga na studium przestrzenne złożona przez jedną z mieszkank terenów sąsiadujących z górkami.

Wakacje w mieście nie muszą być nudne

CZAS WOLNY 28 propozycji zgłoszono do miejskiego konkursu ofert na zajęcia w ramach tegorocznej akcji „Lato w mieście”. Tylko jedna z ofert nie spełnia wymogów formalnych, złożyła ją fundacja Instytut Białowiecki. Pozostałe będą teraz oceniane przez komisję konkursową, która zdecy-

duje o tym, jakie zajęcia zostaną dofinansowane z budżetu Lublina.

Wśród zgłoszonych propozycji można znaleźć m.in. warsztaty żonglerskie dla dzieci (fundacja Inside Out), wakacyjne treningi z koszykarzami Startu Lublin (fundacja Czerwono-Czarni, cykl warsztatów wspinaczkowych (Klub Wspinaczkowy

Wy Kotłownia) oraz zajęcia rowerowe w BikeParku (Lubelski Klub Kolarstwa Górskiego).

Do konkursu wpłynęły też pomysły na letnie przejażdżki rowerowe oraz rodzinne warsztaty poświęcone bezpiecznej jeździe rowerem (Towarzystwo dla Natury i Człowieka), czy też warsztaty akrobatyczne z elementami

akrobatyki na trampolinach (Fundacja Wspierania Kultury Gimnastycznej „Aktywna przyszłość”).

Na sfinansowanie zajęć, imprez, warsztatów i półkolonii dla dzieci spędzających wakacje w Lublinie władze miasta zamierzają rozdać w tym konkursie 130 tys. zł.

(DRS)

Dużo ciężarówek

PROBLEM O zabezpieczeniu przed zniszczeniem jezdni ul. Sowińskiego i Kazimierza Wielkiego apeluje do Ratusza miejska radna Monika Kwiatkowska (klub prezydenta Żuka). Wyjaśnimy, że chodzi o odcinek ul. Sowińskiego będący przeczną ul. Glinianej.

W tym rejonie rozpoczęła się niedawno budowa bloku mieszkalnego. Okoliczni

mieszkańcy skarżą się na duży ruch samochodów ciężarowych obsługujących budowę.

– Samochody przeważnie nie są zabezpieczone, jeżdżą z otwartą paką – twierdzi radna Kwiatkowska w swoim piśmie do prezydenta Lublina. Apeluje do niego o przeprowadzenie kontroli na wspomnianych ulicach, w celu ustalenia dokonanych zniszczeń”. (DRS)

— R E K L A M A —

**CENTRUM
GARNITUROWE
MELGIEWSKA 11**

Największy w Lublinie
wybór gotowych koszul
i garniturów.

Szyjemy także garnitury
i koszule na miarę.

OTWARTE!

CZYNNE 10-18 SOB. 9-14
telefon 731121111

Twój 1%
to dla nas ważne

jest nam niezbędny do dalszego
prowadzenia Ośrodka
Terapeutycznego dla Dzieci
Niepełnosprawnych Umysłowo

Fundacja na Rzecz Osób
Niepełnosprawnych
„Tacy Sami”

KRS 0000086057



więcej informacji o nas na:
www.facebook.com/tacysami.lublin

OGŁOSZENIE WÓJT GMINY STĘŻYCA								
ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż n/w nieruchomości stanowiących własność Gminy Stężyca. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy w Stężycy ul. Plac Senatorski 1, 08-540 Stężyca (sala konferencyjna) w dniu 14 maja 2021 r. w godzinach wskazanych w tabeli. Wadium w wysokości określonej w tabeli należy wpłacić w gotówce na konto Nr 26 8724 1015 2002 1500 0648 0001 BS Ryki o/Stężyca w terminie nie później niż 3 dni przed przetargiem. Wadium podlega zwrotowi niezwłocznie po odwołaniu lub zamknięciu przetargu. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium nie podlega zwrotowi w przypadku, gdy osoba ustalona na nabywcę nie stawia się do zawarcia umowy sprzedaży w miejscu i terminie wskazanym przez organizatora przetargu. Koszty związane z przeniesieniem prawa własności ponosi nabywca.								
Wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego ustnego.								
Lp.	Położenie i opis nieruchomości	Oznaczenie nieruchomości wg rejestru	Pow. nieruchomości	Nr KW	Przeznaczenie działki w MPZP	Cena	Wysokość wadium	Godzina przetargu
1.	Nieruchomość położona w Piotrowicach. Zabudowana budynkami magazynowymi i urządzeniami betonowymi. Przy działce znajduje się infrastruktura techniczna – sieć wodociągowa, energetyczna. Na działce planowane jest usytuowanie masztu antenowego o wysokości 70 m i instalacji anten przekaznikowych. Gmina Stężyca podpisała w tym celu umowę dzierżawy z Orange Polska Spółka Akcyjna w Warszawie na dzierżawę części działki 607/2 o pow. 100 m ² na okres 10 lat. Ewentualny nabywca działki wejdzie w prawa Gminy, jako strona „Wydzierżawiający”	607/2	0,30 ha	KW LU1Y /00022053/7	Zgodnie z MPZP gminy Stężyca nieruchomość oznaczona jest, jako RPU-urządzenia produkcji i obsługi rolnictwa	132.000 zł	13.200 zł	11 ⁰⁰
2.	Nieruchomość gruntowa Nr 715 obręb Brzeźce działka rolna położona w sąsiedztwie terenów rolnych. Posiada dostęp do drogi dojazdowej. Sklasyfikowana, jako grunty orne klasy IIIa	715	0,62	KW LU1Y /00000714/9	Zgodnie z MPZP gminy Stężyca nieruchomość oznaczona jest, jako tereny upraw polowych.	16.400 zł	1.640 zł	11 ³⁰

Do ceny sprzedaży nieruchomości określonej w pozycji 1 zostanie doliczony podatek VAT w wysokości 23%.



FOT. JEDNOSTKA RATOWNICZO-GASNICZA NR 1 W LUBLINIE

Ćwiczenia na lubelskim złomowisku

Kiedyś to było piękne renault, ale trafiło na złom. Auto jednak miało jeszcze jedną rolę do zagrania w swoim samochodowym żywocie.

Renault stało się materiałem do ćwiczeń dla lubelskich strażaków.

– W ostatnich dniach strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gasniczej Nr 1 w Lublinie zwiększali kompetencje oraz poszerzali wiedzę w obszarze ratownictwa technicznego. Każdego dnia na drogach naszego kraju dochodzi do zdarzeń związanych z wypadkami drogowymi.

Działania ratownicze w tego typu zdarzeniach stały się strażacką codziennością – informuje straż i dodaje: – Wychoząc temu naprzeciw strażacy stale doskonalą umiejętności

w zakresie obsługi sprzętu oraz wykorzystanych technik ratowniczych. Strażacy wyjaśniają, że takie ćwiczenia pomagają im potem przy wypadkach drogowych. **SKO**

Chcą chronić dzieci przed dalszymi krzywdami

SPOŁECZEŃSTWO W Lublinie ma powstać nowa placówka pomagająca maltretowanym dzieciom i ich rodzinom. – Zależy nam, by jak najszybciej zaczęła działalność – deklarują władze miasta, które rozglądają się już lokalem na potrzeby Centrum Pomocy Dzieciom

Dominik Smaga

Dzieci, które doświadczyły przemocy i krzywdzenia, dostaną kompleksową, specjalistyczną pomoc – zapowiada Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępca prezydenta miasta. W piątek porozumiała się w tej sprawie z fundacją Dajemy Dzieciom Siłę i fundacją Sempre a Frente. – Podpisanie listu intencyjnego to ważny krok do stworzenia Centrum Pomocy Dzieciom.

– Lublin dołączy do pięciu miast w Polsce, gdzie działają już takie centra – podkreśla Monika Sajkowska, prezeska fundacji Dajemy Dzieciom Siłę.

– Dzięki temu znacząco poprawimy sytuację dzieci i młodzieży w naszym regionie – dodaje Aleksandra Kulik, która kieruje Sempre a Frente.

Nowy ośrodek ma zapewnić ofiarom przemocy wsparcie medyczne, psycho-

logiczne i prawne. Ma być też w kontakcie z pracownikami socjalnymi i innymi specjalistami, także policją i sądami. Wszelka pomoc i poradnictwo ma być bezpłatne dla dzieci i dorosłych będących ofiarami przemocy.

Potrzebujących pomocy może być, niestety, sporo. – Statystyki pokazują, że jest to palący problem – stwierdza Kulik.

Według danych Komendy Głównej Policji w roku 2020 ustalono blisko 86 tys. osób, które mogą być dotknięte przemocą w rodzinie. Dane oparte są na procedurze „niebieskiej karty”. – Rok 2020 był okresem szczególnie trudnym dla osób uwięzionych w przemoc w rodzinie, z uwagi na wprowadzone obostrzenia – przyznaje w swym sprawozdaniu Komenda Główna Policji.

W raporcie zauważalny jest duży spadek liczby „niebieskich kart” wypełnianych



w woj. lubelskim. Może to wynikać z faktu, że ofiary zamknięte w domach z agresorem miały mniej szans na pomoc. Lubelskie jest na szóstym miejscu w Polsce pod względem liczby wypeł-

nianych „niebieskich kart” na 100 tys. mieszkańców. Według KGP w rodzinach najczęściej zdarza się przemoc psychiczna (niemal połowa przypadków), na drugim miejscu jest przemoc fi-

FOT. PIXABAY.COM/ZDJĘCIA ILLUSTRACYJNE

zyczna (ponad jedna trzecia przypadków), a w statystykach pojawiają się też inne rodzaje przemocy, w tym ekonomiczna i seksualna.

Gdzie i kiedy może powstać w Lublinie nowa placówka dla ofiar przemocy, zwłaszcza tych małoletnich?

– Zależy nam, by ta działalność była realizowana jak najszybciej, choćby w formie pilotażowej – zapewnia Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Obecnie trwają analizy dokładnego zakresu potrzeb i możliwych form funkcjonowania placówki. Szukamy miejsca, w którym docelowo mogłaby powstać.

Z deklaracji Ratusza wynika, że samorząd zamierza współfinansować Centrum Pomocy Dzieciom. – Zakładamy, że jedną z form jego funkcjonowania mogłoby być na początku zlecenie zadania publicznego organizacji pozarządowej w drodze konkursu – dodaje Góźdz.

Szansa na nowe miejsca postojowe

INWESTYCJE Do piątku Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty firm gotowych wybudować parking przy skrzyżowaniu ul. Puławskiej z ul. Zuchów. Do przetargu przystąpiły trzy firmy, ale tylko jedna z nich zmieściła się w kwocie przeznaczony na zaprojektowanie i wykonanie parkingu.

W miejskiej kasie na tę inwestycję zarezerwowano **350 TYS. ZŁ**. Firma Art-Bruk z podlubelskiego Miłocina

chce wziąć zlecenie za niecałe **342 TYS. ZŁ**. Pozostałe dwie oferty opiewają na **381 TYS. ZŁ** (Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Piotr Bąk z Lublina) oraz niemal **467 TYS. ZŁ** (Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, również z Lublina).

Firma, która wygra przetarg, dostanie pięć miesięcy na zaprojektowanie i budowę parkingu.

– Zamówienie obejmuje wykonanie zatok parkingo-

wych wzdłuż ul. Zuchów i Puławskiej oraz wykonanie parkingu w rejonie skrzyżowania obu ulic. Łącznie przewidziano około 40 miejsc parkingowych. Docelową liczbą będzie znana po zakończeniu etapu projektowania – informuje Urząd Miasta. – Postępowanie zakłada również wykonanie remontu ok. 40 m jezdni ul. Zuchów oraz budowę nowych chodników na terenie całej inwestycji.

Parking ma być ogólnodostępny, przyda się między innymi rodzicom przywożącym dzieci do pobliskiego żłobka, przedszkola oraz szkoły podstawowej. Jego budowę wywalczyli sami mieszkańcy, zgłaszając tę inwestycję do budżetu obywatelskiego. Ich pomysł poparły w jesiennym głosowaniu 932 osoby, dzięki czemu w tegorocznym budżecie Lublina zarezerwowano pieniądze na budowę. **(DRS)**

W kręgu paryskiej „Kultury”

WYKŁAD MBP w Lublinie zaprasza na wykład online: Krytyka artystyczna w kręgu paryskiej „Kultury” autorstwa Piotra Majewskiego. Wydarzenie zostanie opublikowane 14 kwietnia na profilu Facebook Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Wykład skupia uwagę na pierwszych dwóch dekadach działalności słynnego czasopisma polskiej emigracji, uwzględnia zaś przede wszystkim teksty powstające w reakcji na wystawy pol-



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

skich artystów emigracyjnych i sztuce docierającej z kraju nad Sekwanę.

Prelekcję wygłosi Piotr Majewski. Wykład będzie dostępny bezpłatnie dla wszystkich zainteresowanych. **DAD**

Tratwą z beczek do Morza Czarnego

PODRÓŻ Do pokonania 5 tysięcy kilometrów przez 8 krajów. Andrzej Łagowski chce dotrzeć do Morza Czarnego tratwą, którą sam zbudował. – To moje marzenie życia



Ewelina Burda
Na co dzień pan Andrzej też podróżuje, ale tirem po Europie. Tym razem chce popłynąć aż do Morza Czarnego.

– Od trzech lat pływam łodziami motorowymi. Najdłuższy mój rejs trwał 6 tygodni po Mazurach i Żuławach – opowiada. To jego pasja. – Śledziłem różne relacje z wypraw na kanale YouTube, aż wreszcie chciałem zrobić coś większego.

Rok temu w jego głowie narodził się plan wyprawy tratwą. – To wyzwanie i moje marzenie życia. Żona się śmieje, że to taki kryzys wieku średniego – żartuje pan Andrzej. Jednak szybko zaczął wdrażać to marzenie w życie. – Na początek prze-

śledziłem żeglowność tej trasy.

Musiłem sprawdzić czy wszystkie służą otwarte, a jest ich po drodze ponad 100

– tłumaczy mieszkaniec gminy Wisznice.

Płynąć będzie przez 8 krajów. – Wyruszę z Kazimierza Dolnego nad Wisłą. W Bydgoszczy odbijam w stronę Niemiec. Później do Dunaju. Przez Austrię, Węgry, Słowację, Serbię, Rumunię i Bułgarię – wylicza. Szacuje, że na wodzie będzie ok. 2 miesiące.

Po drodze oczywiście mogą pojawić się jakieś przeszkody. Na przykład Renem będę płynąć pod prąd. Jeśli okaże się, że mój



Tratwę Andrzej Łagowski zbudował z 12 plastikowych beczek i drewna

FOT. ARCH. PRYWATNE ANDRZEJA ŁAGOWSKIEGO

silnik będzie za słaby, na miejscu trzeba będzie szukać jakiegoś innego – przyznaje podróżnik.

Domem na te kilka miesięcy będzie dla pana Andrzej tratwa. – Jej budowa trochę mnie przerosła. Myślałem, że zajmie mi to kilka dni, a wyszło kilka miesięcy. Zbudowałem ją z 12 plastiko-

wych beczek i drewna. Trochę na zasadzie katamaranu. Długość to ok. 6 metrów, a szerokość 2,5 metra – precyzuje Andrzej Łagowski. Na swojej konstrukcji zamierza też nocować. – Będę rozkładać namiot. Nie chcę robić z tego dużego „domu”, bo to wszystko ciężar. A jeśli wpłynę na mieliznę, to chciałabym sam móc ją wypchać – tłumaczy nasz rozmówca.

Cel? – Chodzi o to, aby płynąć z uśmiechem na twarzy. Inaczej patrzy się na kraje i

miasta od strony wody. Mam nadzieję, że znajdę czas by trochę pozwiedzać.

W swoją podróż życia wyrusza na początku maja. – Na facebookowym fanpage'u „Tratwa do Morza Czarnego” będę relacjonował wyprawę.

Pan Andrzej oszacował koszty swojej podróży na ok. 20 tys. zł. Część środków już zdobył dzięki pomocy gminy Wisznice.

– Poprosiliśmy sponzorów o wsparcie – mówi Piotr Dragan, wójt gminy. – Bę-

W swoją podróż życia wyrusza na początku maja – zapowiada Andrzej Łagowski

dziemy również w swoich mediach społecznościowych relacjonować wyprawę pana Andrzej, bo objęliśmy ją naszym patronatem. Bardzo się cieszymy i jesteśmy dumni z takiego mieszkańca.

Podróżnikowi brakuje jeszcze ok. 5 tys. zł do całej sumy. – Na tratwie będę miał banderę gminy Wisznice. Chcę promować to miejsce – zaznacza. Jego wyprawę można wspomóc na portalu zrzutka.pl („wyprawa tratwą od wisły do morza czarnego”).

Właściciel wilczura ma dwa zarzuty

BIAŁA PODLASKA W Sądzie Rejonowym w Białej Podlaskiej jest już akt oskarżenia przeciwko właścicielowi owczarka niemieckiego. Pies w lutym zagryzł kilku miesięcznego szczeniaka na oczach dzieci.

W sprawie wylosowano już sędziego referenta. Ale terminu rozprawy jeszcze nie wyznaczono.

– Oskarżonemu zarzuca się, iż 20 lutego (...) idąc ulicą wraz ze swoim psem rasy mieszanej typu owczarek niemiecki, nie zachował nakazywanych środków ostrożności przy trzymaniu psa na łańcuszku, który wbiegł na nieogrodzoną posesję (...) i

zagryzł 4,5 miesięcznego szczeniaka rasy cavalier charles spaniel – podaje Magdalena Dobosz z biura prasowego Sądu Okręgowego w Lublinie. Za to wykroczenie „niezachowania ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia” grozi kara ograniczenia wolności, grzywny lub nagany. Ale właściciel odpowie jeszcze za uchylenie się od roku od zaszczepienia swojego psa przeciwko wściekliznie.

Policja ustaliła, że właścicielem wilczura jest 37-latek z gminy Biała Podlaska. Podczas przesłuchania mężczyzna nie potrafił jednak w żaden sposób

wyjaśnić powodów swojego zachowania w chwili zdarzenia.

– Duży, czarny pies szedł ze swoim właścicielem bez smyczy i bez kagańca i nagle rzucił się na małego pieska, który był trzymany na smyczy przez 6-letnie dziecko w towarzystwie jeszcze innych dzieci i ich mam na prywatnej posesji – relacjonowała nam właścicielka szczeniaka. – Mój piesek nie dość, że był szczeniakiem, nie był agresywny, on nawet nie szczekał. Poza tym był na smyczy. Nawet nie stał przy samej ulicy, tylko dalej przy domu.

(EB)

Lepszego miejsca na prowadzenie działalności w Kraśniku nie znajdziecie

> wolne powierzchnie biurowe
> magazynowe
> plac do wynajęcia

przy ul. Kolejowej 12
tel. (81) 825 20 31
e-mail: rssch@o2.pl



Droga utwardzona macewą niedaleko Krasnegostawu

HISTORIA Dzięki społecznikom zainteresowanym historią, odnaleziono macewy z cmentarza żydowskiego w Gorzkowie (powiat krasnostawski). Jedna kilkadziesiąt lat była fragmentem lokalnej drogi. Drugiej miejscowy gospodarz używał do ostrzenia narzędzi

Droga a właściwie utwardzona ścieżka, głównie dla pieszych i rowerzystów to skrót, którego od bardzo wielu lat używają mieszkańcy Gorzkowa Osady i Zamostka. To miejscowości położone kilkanaście kilometrów od Krasnegostawu.

– Nie wiadomo jak dawno chodzą i jeżdżą tędy ludzie. Pewnie kiedyś była to droga gruntowa, którą utwardzono. Możliwe, że w czasie II wojny światowej. Na początku tego roku dowiedzieliśmy się, że jedna z płyt może mieć pod spodem napisy. Ona wyglądała inaczej niż pozostałe. Zaczęliśmy działać – wspomina Krzysztof Sokołowski, prezes Stowarzyszenia Historyczno-Etnograficznego Miłośników Ziemi Lubelskiej „Wschód” z Gorzkowa.

To grupa kilkunastu osób, które amatorsko interesują się historią regionu, zbierają informacje, pamiątki, zabytki ruchome i starają się jak najwięcej zachować dla przyszłych pokoleń.

Kilka dni temu członkowie stowarzyszenia w uzgodnieniu z urzędem konserwatorskim i za zgodą władz gminy wydobyli z nawierzchni jeden z jej elementów. Chcieli sprawdzić, czy płyta faktycznie jest macewą, jak relacjonowała jedna z osób. Przyopuszczenia potwierdziły się.

– Po oczyszczeniu macewy z ziemi i umyciu wodą okazało się, że płyta zachowana jest w ogólnie dobrym stanie. Bardzo dobrze zachowała się inskrypcja, upamiętniająca zmarłego. Pomimo częściowo zniszczonego zwieńczenia nagrobka, czytelny był płaskorzeźbiony motyw dekoracyjny – otwarta szafa z książkami – symbolizująca: rabina, osobę uczoną w Torze i Tal-



Odnaleziona macewa z gorzkowskiego cmentarza

mudzie, autora rozpraw religijnych lub sofera, czyli osobę przepisującą święte księgi. Na półkolumnach flankujących wnękę inskrypcyjną dotrwała do naszych czasów czerwona monochromia – informuje Dariusz Kopciowski, wo-

wódzki konserwator zabytków.

Zdaniem Krzysztofa Bielawskiego, znaleziona macewa to nagrobek Izraela Icchaka syna Eliezera Bergajzera (lub, jak chcą inni tłumacze, Bergajzena), który zmarł 5 szwat 696 [29 stycznia 1936].

Gdy członkowie stowarzyszenia pracowali na drodze wydobywając macewę,



Macewa wykorzystana jako tarcza szlifierska

podeszła do nich kobieta, która mieszkała niedaleko. Powiedziała, że na jej posesji znajduje się kamień z podobnymi napisami. Okazało się, że był to fragment piaskowca o kształcie koła z centralnie wywierconym otworem. Tak

Krzysztof Sokołowski (pierwszy z prawej), Marek Stępnia, Edwin Rozwałka i Emil Sokołowski z odnalezioną macewą

FOT. STOWARZYSZENIE HISTORYCZNO-ETNOGRAFICZNE MIŁOŚNIKÓW ZIEMI LUBELSKIEJ „WSCHÓD” Z GORZKOWA

„dostosowana” macewa, na której widać było fragmenty inskrypcji służyła do ostrzenia narzędzi. Napisy dało się odczytać, dzięki temu wiemy, że tarczę szlifierską jakiś gospodarz zrobił z nagrobka Zewa syna Chaima Szmuela.

– Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że odnalezione macewy pochodzą ze sprofanowanego i zniszczonego przez Niemców w okresie II wojny światowej cmentarza żydowskiego w Gorzkowie (obecnie miejscowość Chorupnik granicząca z Gorzkowem). Miejsce odnalezienia macew odległe jest od cmentarza o

niespełna 800 metrów. Odnalezienie macew ma charakter precedensowy. Nigdy wcześniej nie było podobnego odkrycia w Gorzkowie i sąsiednich miejscowości. Nadal nie wiemy, gdzie znajdują się inne macewy z gorzkowskiego kirkutu, założonego po 1834 r. – dodaje konserwator wojewódzki.

Żydowski cmentarz, który wytyczono najprawdopodobniej w połowie XIX wieku był użytkowany do 1942 r. Dziś nie ma na nim żadnych nagrobków.

– Mieszkam w Gorzkowie od urodzenia, przez pierwszych 20 lat swojego życia. Wówczas te historie w ogóle mnie nie interesowały, ale dziadkowie opowiadali o Żydach, których przed wojną żyło bardzo wielu i o tym co tu się działo w czasie wojny – mówi prezes Sokołowski, który czeka na decyzję Naczelnego Rabina Polski i Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, co dalej się stanie ze znaleziskiem. Na razie macewy są zabezpieczone na jednej z posesji.

– To był ostatni moment, żeby uratować leżącą na drodze. Jeszcze dwa, trzy razy by ktoś czymś ciężkim po niej przejechał i koniec. Już jest pęknięta na pół i trzyma się dzięki uzbrojeniu, jakie załano w środku – dodaje prezes stowarzyszenia.

Sokołowski, jak wszystkie dzieci z Gorzkowa i okolic, chodził do podstawówki przy ul. Głównej 7. Budynek szkoły to zaadaptowana na potrzeby synagogi dawna murowana synagoga, którą żydowska społeczność postawiła tuż przed wybuchem II wojny światowej.

AGDY

● Korzystałam z „Śladami Żydów. Lubelszczyzna”, Lublin 2011

Dotacje, odwołania i kasacja

RADZYŃ PODLASKI Miasto złoży kasację do Sądu Najwyższego w sprawie wypłaty zaległych dotacji niepublicznym przedszkolom. Już raz miasto odwołało się od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie. – Nie popełniliśmy błędu przy naliczaniu dotacji – przekonuje burmistrz Jerzy Rębek

Na drogę sądową wystąpiły trzy prywatne przedszkola z Radzyna Podlaskiego: „Kacperek”, „Biedroneczka” oraz „Bambino”, które łącznie domagały się od samorządu miliona złotych za obniżone dotacje. Miasto powinno przekazywać niepublicznym przedszkolom 75 procent tego, co daje przedszkolu miejskiemu, a zdaniem placówek prywatnych tak nie było.

Na przestrzeni kilku lat miasto zmniejszyło dotację z

515 złotych na jedno dziecko miesięcznie do 460 zł w 2018 roku.

Przedszkole „Kacperek” domagało się wypłaty **544 TYS.** złotych, przedszkole „Bambino” – **189 TYS.** złotych, a placówka „Biedroneczka” – **256 TYS.** złotych.

Sąd Okręgowy w Lublinie, wyrokiem z 2019 roku w części podzielił roszczenia placówek i nakazał wypłatę w sumie 615 tys. zł. Ale miasto odwołało się wówczas do Sądu Apelacyjnego.

– Apelacja miasta Radzyna Podlaski została oddalona, a w jednym przypadku częściowo uwzględniona. Sąd Apelacyjny obniżył kwotę zasądzoną na rzecz jednej z powódek – mówi Katarzyna Furmanowska z Sądu Apelacyjnego. W przypadku przedszkola „Kacperek” sąd obniżył zasądzoną kwotę do 348 tys. zł. wraz z odsetkami.

– Sprawa dotyczy naliczeń dotacji w latach 2012-2016. Miasto postępowało zgodnie z wytycznymi Regionalnej Izby Obrachunkowej

– uważa burmistrz Jerzy Rębek. – A sądy podejmują decyzję, że nowe naliczenia powinny obowiązywać. W mojej ocenie to sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem – podkreśla burmistrz. Jednocześnie zwraca uwagę, że problem nie dotyczy tylko Radzyna: – Wiele miast się z tym boryka. Kętrzyn musiał wypłacić aż 23 mln zł.

Zdaniem burmistrza świadczy to o „dualizmie władzy”. – Z jednej strony mamy obowiązek zastosować się do zaleceń RIO i tych

przepisów, które regulują gospodarkę finansową miasta, a z drugiej strony sądy orzekają inaczej. Osobiście się z tym nie zgadzam i będę protestować.

Miasto złoży kasację do Sądu Najwyższego. – Nie wolno pozostać biernym wobec tego. Uważam, że zarówno mój poprzednik, jak i ja nie popełniliśmy błędu przy naliczaniu dotacji – stwierdza Rębek.

Z podobną sprawą w 2017 roku musiała zmierzyć się Biała Podlaska. Miasto od-

wołało się wówczas do Sądu Apelacyjnego, ale ostatecznie musiało wypłacić 4,2 mln zł Niepublicznemu Przedszkolu im. Przyjaciół Kubusia Puchatka. To zapłata za zle wyliczone dotacje oświatowe za lata 2004-2013, kiedy prezydentem był jeszcze Andrzej Czapski. Placówka otrzymywała od miasta dotację, ale pomniejszone o czesne, jakie do przedszkolnej kasy wpłacali rodzice. W sumie nazywało się 2,2 mln zł. Do tego blisko 2 mln zł odsetek. (EB)

Freude czyli radość. Neon w szkole

KAZIMIERZ DOLNY Neon z napisem „Freude” zawisł w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym. Ma zachęcać do współpracy z miasteczkiem niemieckie szkoły oraz instytucje kultury



Freude to po niemiecku radość. Neon Jaremy Drogowskiego powstał w ramach projektu „Łącznik Kultury” działającej w Kazimierzu Dolnym Fundacji KZMRZ. To cykliczne wystawy prac współczesnych artystów sztuk wizualnych z Polski, które można oglądać w szklanym łączniku Gminnego Zespołu Szkół. Projekt

jest skierowany głównie do uczniów, nauczycieli i rodziców oraz innych mieszkańców Kazimierza.

Neon powstał przy współpracy z miejską instytucją kultury Katowice Miasto Ogrodów i był już pokazywany w Katowicach, a potem m.in. w warszawskiej Galerii Propaganda.

– W założeniu artysty miał opowiadać o świetności

Chorzowa i jego industrialnej potęgze, dzięki fabrykom i hutom, dziś popadających w ruinę. W kontekście Kazimierza i szkoły instalacja zyskuje zupełnie inne znaczenie – zwraca uwagę Michał Stachyra, założyciel Fundacji KZMRZ.

Przypomina, że Kazimierz Dolny jest partnerem niemieckich miast Staufen i Berlina.

Neon w Gminnym Zespole Szkół w Kazimierzu Dolnym
FOT. MICHAŁ STACHYRA

– Słowo freude czyli radość w tym przypadku jest hasłem: symbolem mówiącym o radości ze współpracy ze stroną niemiecką i chęci pogłębienia tych relacji. Neon jako nowoczesna instalacja

światlna daje dodatkową symbolikę: światła jako nadziei, przyszłości – wyjaśnia Michał Stachyra.

Instalacja ma mobilizować do bardziej intensywnej współpracy na poziomie edukacyjnym, kulturalnym oraz biznesowym.

– To zaproszenie niemieckich instytucji kulturalnych oraz placówek oświatowych do Kazimierza Dolnego. Jest

to pewnego rodzaju znak drogowy, który pokazuje, że społeczność kazimierska jest otwarta do współpracy ze stroną niemiecką na poziomie regionalnym, w sferze edukacji, kultury i sztuki oraz biznesu – zaznacza Stachyra. Dodaje, że działania artystyczne mogą być w tym przypadku punktem wyjścia do współpracy trzech europejskich miast. **(KP)**

Mogą stracić dużego podatnika

KOŃSKOWOLA Przetwórca owoców, producent mrożonek, firma Way-Pol ze Starego Pożoga może przenieść płaconie podatków z Końskowoli do Międzyrzecza Podlaskiego. Wszystko przez zakaz budowy elektrowni wiatrowych i biogazowni o większej mocy na terenie gminy; skutku referendum sprzed sześciu lat

Firma prowadzona przez Stanisława i Annę Wasiów na rynku działa od 30 lat. Swoje produkty, głównie mrożone owoce, sprzedaje w kraju i za granicą, m.in. do Niemiec, Austrii, Holandii, Belgii, Szwecji, czy Finlandii.

Przedsiębiorstwo chwali się mocami przetwórczymi na poziomie 200 ton na

dobę. Way-Pol to także jedna z ważniejszych spółek na mapie gminy Końskowola, która w podatkach zasila samorządowy budżet kwotami sięgającymi miliona złotych rocznie.

Niestety: jej właściciele rozważają zmianę adresu głównej siedziby na zakład w gminie Międzyrzec Podlaski (powiat bialski). To oznaczałoby utratę znacznej ilości

lokalnych podatków przez Końskowolę.

Powodem jest oficjalny zakaz budowy elektrowni wiatrowych oraz dużych biogazowni, który przed laty radni umieścili w miejscowym planie zagospodarowania. Decyzję tę podjęli na skutek referendum z 2015 roku, w którym za takim ostrzeżeniem opowiedziało się większość mieszkańców. To

z kolei było odpowiedzią na plany inwestycyjne spółki Pini Beef. Samo referendum i skuteczne zablokowanie niechcianej biogazowni wywindowało popularność „Zielonego Powiśla”, które w następnych wyborach przejęło władzę w gminie.

Szkopuł w tym, że zakaz, na którym zależało mieszkańcom gminy, dzisiaj przeszkadza spółce Way-

-Pol. Ta, z uwagi na znaczną ilość zużywanej energii elektrycznej, zamierza wybudować własną elektrownię wiatrową lub biogazownię. W związku z tym Stanisław Waś zwrócił się z oficjalnym zapytaniem do Urzędu Gminy o wskazanie powodów wprowadzenia blokady nie pozwalającej na zainwestowanie w odnawialne źródła energii.

Pismo przedsiębiorcy zakwalifikowano jako petycję, którą najpewniej jeszcze w tym miesiącu rozpatrzą radni z komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Jeśli samorządowcy nie zezwolą producentowi mrożonek na produkcję prądu z OZE, gmina może stracić jednego z ważniejszych podatników. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Doświetlą przejścia dla pieszych

RADZYŃ PODLASKI Miasto chce doświetlić przejścia dla pieszych. Samorząd liczy na rządowe wsparcie.

Temat oświetlenia ulicznego pojawił się na ostatniej sesji. Radni wnioskowali o dodatkowe latarnie na ulicach Brzostowieckiej oraz Kościuski.

– Miasto ma zamiar skorzystać z nowego rządowego programu wsparcia działań związanych z doświetleniem przejść dla pieszych – zapowiada Anna Wasak, rzeczniczka magistratu. – Pracownicy urzędu miasta wyjechali już w teren i wskazali 36 takich miejsc, które wymagają doświetlenia – zaznacza



Wasak. Samorząd chce to zrealizować jeszcze w tym roku we współpracy z Komendą Policji, która ma wskazać najbardziej niebezpieczne miejsca.

Obecnie w Radzynie na finiszu jest wymiana lamp na te ledowe. Kosz tej inwestycji to ponad 2,8 mln zł, z czego

ponad 2 mln zł to unijna dotacja.

– System nie został jeszcze skonfigurowany, stąd lampy, które już zostały wymienione, jeszcze nie świecą tak, jak byśmy oczekiwali. W związku z tym prosimy o cierpliwość – apelują urzędnicy. **(EB)**

Jezioro Białe już nie razi śmieciami

SPRZĄTANIE Przed tygodniem Czytelnik przysłał nam zdjęcia zaśmieconej plaży głównej w Okunince nad Jeziorem Białym. Po ich publikacji starosta włodawski, który w imieniu Skarbu Państwa zarządza tym akwenem, zachęcił strażaków z OSP Orchówek do akcji porządkowej.

Zdaniem Czytelnika pływające śmieci, przede wszystkim butelki i puszki, ale też na przykład podszwę buta, można było wypatrzeć wokół całego jeziora, uchodzącego przecież

za perłę Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego. Wyraził on też opinię, że gmina powinna bardziej monitorować to co się tam dzieje i reagować nie tylko w sezonie, ale i poza nim.

Starosta włodawski Andrzej Romańczuk zapewnia, że przed zimą, jak co roku Jezioro Białe zostało solidnie wysprzątane. Poza podległymi mu służbami tradycyjnie w akcji uczestniczyli nurkowie ze Stowarzyszenia Hydrozagadka oraz żołnierze z hrubieszowskiej jednostki wojskowej.

– Problem w tym, że w ramach takich akcji nie sposób spenetrować wszystkich trzcinowisk – tłumaczy starosta. – Kiedy jezioro zamrzło, ktoś z niewiadomego powodu połamiał trzciny na wysokości lodu. Swoje zrobiły też przemieszczające się wiosną kry. W efekcie uwolnione z zarośli śmieci wiatr zepchnął w stronę brzegów.

Smutne jest to, że te śmieci to „pamiątki” po wędkarzach i letnikach. Góry różnego rodzaju odpadów co roku podejmowanych z wody nie maleją. **(BAR)**

Roszady na stanowiskach

ŁUKÓW Paweł Krasuski nie jest już zastępcą burmistrza. Rada nadzorcza powołała go na prezesa Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej

Paweł Krasuski był wiceburmistrzem od 21 listopada 2018 roku. Środa była ostatnim dniem jego pracy na tym stanowisku. W czwartek był już w PUIK.

Po zakończeniu przez Pawła Krasuskiego pracy jako zastępcy burmistrza, stanowisko to pozostanie tymczasowo nieobsadzone. O tym, kto będzie nowym zastępcą, poinformuję opinię publiczną w przyszłości

– mówi burmistrz Piotr Płudowski.

Rada nadzorcza powołując Pawła Krasuskiego, odwołała dotychczasowego prezesa spółki Marcina Mateńkę. Ale pozostanie on w PUIK na stanowisku głównego specjalisty ds. inwestycji. O tych zmianach w Łukowie mówiło się już od kilku tygodni. Burmistrz tłumaczy, że jest to podyktowane nową inwestycją w miejskiej spółce. Właśnie rusza moderni-

zacja oczyszczalni ścieków oraz sieci kanalizacyjno-wodociągowej.

To projekt za ponad 47 mln zł.

– Przed nami podpisanie umów w ramach tego wielkiego projektu. To pierwsza taka inwestycja od lat – uważa Krasuski. Rewolucji kadrowej nie planuje. – Jedyne reorganizację w związku z nowymi kierunkami działań.

Nowy prezes spotkał się już z pracownikami, prezentując „filozofię działania”.

– Nowa inwestycja to z pewnością wyzwanie, ale to nie skok na głęboką wodę, tylko wypłyniecie na szerokie wody – podkreśla szef PUIK.

Paweł Krasuski ma wykształcenie ekonomiczne i techniczne. Zanim został zastępcą burmistrza związany był z sektorem prywatnym.

(EB)



Paweł Krasuski (po lewej) nie jest już zastępcą burmistrza Łukowa, Piotra Płudowskiego

Budowa centrum, czyli nowe utrudnienia ruchu

KRAŚNIK W związku z rozpoczętą kilka tygodni temu przebudową ronda Żołnierzy Wyklętych, od 14 kwietnia nastąpi czasowa zmiana organizacji ruchu dla ulic: Mostowej, Narutowicza, Struga, Jagiellońskiej

Jak informuje Daniel Niedziałek z Urzędu Miasta w Kraśniku, ulice Narutowicza i Struga będą dwukierunkowe. Ulica Mostowa zostanie zamknięta dla ruchu pojazdów i pieszych. Skrzyżowanie ulic Jagiellońskiej, Lubelskiej, Mostowej i Struga zostanie zamknięte, ruch odbywał się będzie dwukierunkowo jedynie pomiędzy ulicami Lubelską i Struga. Nie będzie możliwości dojazdu do ul. Lubelskiej od strony ul. Jagiellońskiej, a także



FOT. UM KRAŚNIK

wyjazdu z ul. Jagiellońskiej na ulicę Lubelską. Objazdy do ul. Oboźnej dla jadących od drogi krajowej nr 19 ulicą Lubelską popro-

wadzone zostały ulicami: Struga, Narutowicza, Strażacką, Piłsudskiego, Kościuszki, a następnie Żytnią dla pojazdów pow.

3,5 t, a dla pojazdów do 3,5 t - ulicami Struga, Narutowicza i ponownie ul. Lubelską. Utrudnienia potrwać kilka miesięcy.

– Przepraszam wszystkich mieszkańców za utrudnienia związane z poruszaniem w tej części miasta – mówi burmistrz Wojciech Wilk. – Aktualnie nakładają się na siebie dwie duże inwestycje drogowe w naszym mieście, bo w dzielnicy fabrycznej i okolicy osiedla Piaski trwa też budowa obwodnicy północnej. Oba te projekty będą miały znaczący wpływ na polepszenie układu komunikacyjnego w Kraśniku i docelowo pozytywnie wpłyną na komfort jazdy i sprawność przemieszczania się kierow-

ców. Proszę o cierpliwość, bezpieczną jazdę i zwracanie szczególnej uwagi na znaki.

Objazdy i utrudnienia w ruchu związane są z rewitalizacją starej dzielnicy Kraśnika. Na rondzie przy ul. Mostowej powstaje nowoczesne centrum przesiadkowe dla komunikacji publicznej wraz z niezbędną infrastrukturą i zapleczem (mini dworzec autobusowy). Zagospodarowany zostanie również na nowo skwer przy rondzie, gdzie znajduje najstarszy w mieście drzewostan.

OPR. PAB

Więzienia szukają pracowników

PRACA 60 strażników ochrony zatrudnić chcą więzienia w naszym województwie. Kto ma szansę na dostanie pracy?

Dyrektor Okręgowy Służby Więziennej w Lublinie ogłasza rozpoczęcie postępowania kwalifikacyjnego do służby w jednostkach penitencjarnych okręgu lubelskiego – informuje kpt. Edyta Radczuk, rzeczniczka prasowa Dyrektora Okręgowego Służby Więziennej w Lublinie i wylicza, że pracowników szukają zakłady karne w Białej Podlaskiej, Chełmie, Opolu Lubelskim, Włodawie i Zamościu oraz areszty śledcze w Hrubieszowie i Lublinie.

W Służbie Więziennej pracować może osoba posiadająca obywatelstwo polskie i uregulowany stosunek do służby wojskowej. Musi też korzystać z pełni praw publicznych i mieć



FOT. SŁUŻBA WIĘZIENNA LUBLIN

odpowiednie zdolności fizyczne i psychiczne. Nie może być skazana prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo umyślne

lub umyślne przestępstwo skarbowe.

Kandydaci do pracy powinni mieć wykształcenie minimum średnie lub śred-

nie branżowe. Przy rekrutacji więcej punktów dostaną jednak osoby z wykształceniem wyższym, zwłaszcza po ukończeniu studiów na kie-

runku przydatnym do pracy w Służbie Więziennej. Na liście znalazło się m.in. prawo, resocjalizacja, profilaktyka społeczna, psychologia, ekonomia, bezpieczeństwo narodowe lub bezpieczeństwo wewnętrzne, informatyka, kierunek lekarski, lekarsko-dentystyczny, farmacja, pielęgniarstwo, położnictwo lub ratownictwo medyczne. Dodatkowo punktowana jest też nauka na kierunkach związanych z kształceniem w zakresie nauk technicznych, w szczególności energetyki i budownictwa.

Dodatkowe punkty będzie można dostać m.in. za posiadanie stopnia lub tytułu naukowego, posiadanie uprawnień budowlanych, uprawnień instruktora sportów walki lub strzelectwa sportowego, prawa jazdy

kategorii C lub D oraz kwalifikacji w zakresie dozoru i eksploatacji urządzeń, sieci i instalacji energetycznych. Dokumenty rekrutacyjne przyjmowane są w poszczególnych aresztach i zakładach karnych do 26 kwietnia. Więcej informacji na stronie internetowej służby więziennej sw.gov.pl.

Po złożeniu dokumentów kandydatów czeka rozmowa kwalifikacyjna. Przeprowadzony będzie też test wiedzy o funkcjonowaniu władzy publicznej oraz bezpieczeństwie państwa i porządku publicznego. Kandydatów czeka również test sprawnościowy, a podczas niego m.in. skok w dal z miejsca; rzut piłką lekarską 2 kg przodem; bieg zrywką i bieg wahadłowy.

(ASK)

Ostatni dzień na głosowanie

KAZIMIERZ DOLNY Miejsce do rekreacji nad Wisłą, impreza z okazji Dnia Dziecka czy Kazimierskie Święto Sąsiada? A może świąteczne dekoracje latarni albo zamknięcie Wąwozu Cmentarnego dla samochodów?

Jeszcze tylko dzisiaj do godziny 16 można głosować na projekty zgłoszone do budżetu obywatelskiego. Do wydania jest 40 tys. złotych.

Głos można oddać osobiście w budynku Urzędu Miasta (ul. Senatorska 5,

trzeba mieć dowód osobisty).

Można głosować na pięć projektów. Autorzy najdroższego z nich – o wartości blisko 40 tys. zł – zabiegają o świąteczne dekoracje latarni przy głównych ulicach miasteczka: Lubelskiej,

Nadrzecznej i Górnej Puławskiej. Można także głosować na „Rekreacyjny zakątek dla małych i dużych” czyli stworzenie miejsca do aktywnego wypoczynku nad Wisłą. Wartość projektu: 16 tys. zł. Tyle samo miałyby kosztować Kazimier-

skie Święto Sąsiada 2021. Autorzy pomysłu chcieliby je zorganizować w ostatni weekend września na Małym Rynku (klimat retro, muzyka, gastronomia).

Tysiąc złotych mniej potrzeba z kolei na zorganizowanie Dnia Dziecka w Kazi-

mierz Dolnym (muzyka, loterie fantowe i inne atrakcje).

Na liście jest także coś dla miłośników kazimierskich wąwozów: autorzy projektu chcą zamknięcia malowniczego Wąwozu Cmentarnego dla samochodów, aby mogli z niego korzystać tylko

piesi i rowerzyści. Wartość projektu: 2,3 tys. zł.

Szczegółowe opisy wszystkich zgłoszonych projektów można znaleźć na stronie Urzędu Miasta w Kazimierzu Dolnym kazimierz-dolny.pl.

(KP)



Dicynodonty, żółw i pradinozaury

BADANIA W Polsce odnaleziono roślinożernego dinozaura dicynodonta czy jednego z najstarszych na świecie żółwi. Kolejne odkrycia pozwalają poznać świat sprzed setek milionów lat, zwłaszcza że niemal co roku polscy naukowcy poznają kolejne gatunki żyjących dawniej zwierząt

– Przez wiele lat wydawało się, że Polska nie jest najlepszym miejscem do badania zwierząt z ery dinozaurów. Tych znalezisk było w Polsce rzeczywiście bardzo mało i przez lata wydawało się, że teren naszego kraju jest jałowy. Dopiero w latach 90. odkryliśmy pierwsze cmentarzysko sprzed około 230 mln lat, które było wyjątkowe w skali całego świata. Na bardzo niewielkim obszarze znaleźliśmy tysiące szkieletów płazów i gadów z samego początku ery dinozaurów oraz szczątki nieznannej grupy pradinozaurów – mówi agencji Newseria Innowacje dr Mateusz Tałanda z Instytutu Biologii Ewolucyjnej Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Smok z Lisowic

Znaleziska w Polsce już mają ogromne znaczenie dla poznania świata sprzed setek milionów lat.

W Krasiejowie pod Opolem naukowcy odnaleźli szczątki pradinozaura – *Silesaurus opolensis*.

Na ich podstawie odkryli, że dinozaury powstały bezpośrednio z czworonożnych zwierząt, nie zaś – jak wcze-

śniej sądzono – z dwunożnych. To jednak tylko jedno z odkryć. Niedaleko Lublińca odnaleziono na przykład fragmenty szkieletu pierwszego polskiego dinozaura drapieżnego, najstarszego przedstawiciela grupy, do której zaliczane są tyranozaury. Dinozaura z Lisowic paleontolodzy nazwali smokiem.

Każde kolejne odkrycie przybliży nas do poznania dawnego świata, zwłaszcza że wraz z dinozaurami pojawiały się nowe gatunki zwierząt – pradawne jaszczurki, żółwie czy prassaki.

Opisanie dicynodonta

– W tym czasie doszło do ogromnego wyścigu zbrojeń między tymi grupami zwierząt o dominację. Tę dominację wygrały oczywiście dinozaury. Dlaczego nie wygrały jej inne zwierzęta, dopiero próbujemy zbadać. Między innymi nowe stanowiska z Polski pozwalają nam lepiej zrozumieć proces, w jaki te zwierzęta walczyły ze sobą o dominację. Nasi przodkowie przegrali ten wyścig i stali się marginalnymi zwierzętami żyjącymi głównie nocą, wygrały go dinozaury. Nasz czas przyszedł o wiele później – wskazuje badacz z z Instytu-



tu Biologii Ewolucyjnej Wydziału Biologii Uniwersytetu Warszawskiego. Polskim naukowcom udało się między innymi opisać największego dicynodonta – gada ssakokształtnego, który żył na terenie Śląska. Odkryte skamieniałości pochodzą z późnego triasu Śląska (210–205 mln lat temu) i pokazują wiele zaskakujących cech szkieletu ogromnych dicynodontów. Dzięki temu Polacy obalili przyjęte poglądy na temat pojawienia się wielkich roślinożerców w późnym triasie – wcześniej naukowcy byli

zdania, że dotyczyło to tylko dinozaurów.

– Dicynodonty przypominają trochę hipopotama, występowały na całym świecie, ale wydawało się, że wraz z pojawieniem się roślinożernych dinozaurów zaczęły schodzić ze sceny. Tymczasem okazuje się, że było inaczej i wiemy to właśnie ze znalezisk z terenu Polski. One na naszym terenie wcale nie wymierały, a wręcz przeciwnie. Ich rozmiary stały się porównywalne z dużymi dinozaurami.

Mamy kości wskazujące na to, że te zwie-

rzęta osiągały kilka ton masy ciała i być może rzuciły wyzwanie dużym roślinożernym dinozaurom, powstrzymując ich ekspansję

– mówi dr Mateusz Tałanda.

Uzupełnianie luki

W Porębie koło Zawiercia badacze znaleźli natomiast szczątki jednego z najstarszych na świecie żółwi, żyjących 215 mln lat temu.

Pancerz dorosłego żółwia z Poręby mógł mieć ok. 70 cm długości, a cały żółw około metra. Naukowcy poznali też ich dietę, a skamieniałości pozwoliły przybliżyć ewolucję tych zwierząt.

– Żółwie znane są ze swojej skorupy, ale nie wiemy, jak dokładnie ta skorupa powstała. Znaleziska z Polski uzupełniają tę lukę, ponieważ pokazują, jak taka najstarsza, najprymitywniejsza jeszcze skorupa wyglądała. U dzisiejszych żółwi składa się z regularnych płyt, zrosniętych ze sobą w pancerz, natomiast na początku była to mozaika drobnych, nie-regularnych kości, które dopiero z czasem zbudowały litą skorupę obserwowaną u dzisiejszych żółwi – tłumaczy dr Mateusz Tałanda.

Jak przekonuje, odkrycia mają ogromne znaczenie dla świata nauki. Złaski, że badając wymarłe zwierzęta, można zrozumieć, jak zachowywała się biosfera w znacznie cieplejszych czasach niż obecnie. – To pozwoli nam zrozumieć, jaki los czeka naszą biosferę: czy czeka nas kolejne wymieranie, czy zwierzęta i rośliny będą w stanie przesuwać się wraz z przesuwającymi się strefami klimatycznymi.

NEWSERIA INNOWACJE

Druk 3D pomaga zaplanować operacje

MEDYCYNĄ Polscy naukowcy wydrukowali trójwymiarowy model żyły pacjenta ze zmianami nowotworowymi. Dzięki temu lekarzom udało się precyzyjnie i bezpiecznie zaplanować zabieg usunięcia guza

Technologie przyrostowe coraz częściej są wykorzystywane do obrazowania chorych tkanek i narządów przed planowaną interwencją chirurgiczną, a światowy rynek druku 3D w zastosowaniach medycznych do 2027 roku wzrośnie prawie czterokrotnie.

Wizualizacja

Technologia druku 3D coraz częściej jest wykorzystywana do modelowania zmian nowotworowych u pacjentów, którzy mają być poddawani operacjom. Lekarze z argentyńskiego Hospital Transito Caceres de Allende wykorzystali go w planowaniu operacji u kobiety zmagającej się z nowotworem, dającym przerzuty do wątroby. Operacja była bardzo złożona i wymagała precyzyjnego planowania. Pomógł w tym wielokolorowy trójwymiarowy model zajętego chorobą narządu, wydrukowany z dokładnością do 0,02 mm.

Naukowcy z Politechniki Opolskiej wydrukowali z kolei trójwymiarowy model żyły, w której znajdowały się zmiany nowotworowe.

– Celem było przede wszystkim zwizualizowanie zmian patologicznych w żyłę na podstawie obrazów

tomografii komputerowej. Wspieraliśmy bezpośrednio zespół medyczny przed wykonaniem operacji, która była dosyć skomplikowana. Tego typu operacji przeprowadzono na świecie zaledwie kilka czy kilkanaście. Operatorzy, którzy wykonywali zabieg, prosili nas o to, żebyśmy pomogli im to zwizualizować i zaplanować całą operację – wyjaśnia w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Innowacje dr hab. inż. Mirosław Szmajda, profesor Politechniki Opolskiej, Wydział Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki.

Przetwarzanie danych

Aby wizualizacja była możliwa, konieczne było przeanalizowanie 1,5 tys. obrazów żyły uzyskanych w badaniu tomografem komputerowym. Dokonał tego zespół inżynierów biomedycznych.

– Chcieliśmy zamodelować żyłę, a marker wprowadzany był do tętnicy i w momencie, kiedy trafił do żyły, to praktycznie podświetlał nam cały organizm. Nie sposób było automatycznymi algorytmami wyłuskać tylko tę konkretną żyłę. Po tej serii zaznaczeń można było już przystąpić do cyfrowego



Tego typu operacji przeprowadzono na świecie zaledwie kilka czy kilkanaście – mówi dr hab. inż. Mirosław Szmajda, profesor Politechniki Opolskiej, Wydział Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki

FOT. NEWSERIA INNOWACJE

przetwarzania tych danych – tłumaczy dr hab. inż. Jarośław Zygarlicki z Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Opolskiej.

Praca ta stanowiła punkt wyjścia do drugiego etapu, czyli wygenerowania trójwymiarowego modelu żyły, wraz z patologiczną zmianą, które opierało się na działaniu algorytmu maszerujących sześcianów i triangulacji.

Finalnym etapem było wydrukowanie fizycznego modelu.

– Bardzo istotnym wymogiem było wykonanie wydruku dwumateriałowego, co nie jest jeszcze na dzisiaj techniką standardowo stosowaną. Należało stworzyć dwa niezależne modele i przejść do wydruków w technologii FDM. Filamentem była termoplastyczna żyłka roztopiana do temperatury około 200 stopni i nakładana warstwa po warstwie w ustalonej rozdzielczości. Jeden z materiałów nakładany na wydruk był przeźroczysty, pełniący funkcję izolacyjną żyły – po to, by móc zajrzeć

do tkanki nowotworowej, która znajdowała się wewnątrz – tłumaczy dr inż. Mariusz Sobol z Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki Politechniki Opolskiej.

Model

Tkanka nowotworowa była drukowana drugim filamentem w kolorze czerwonym. Pozwoliło to uwydatnić kolorystycznie jej rozrost i rozmieszczenie oraz określić, w jakich miejscach dotykała ścian żyły i w jakim zakresie się rozmieszcza.

Tak szczegółowe obrazowanie w powiększeniu pozwoliło dokładnie rozplanować przebieg operacji i określić jej szczególnie ryzykowne etapy.

– Mając w rękach ten model, zespół lekarzy mógł dokładniej przyjrzeć się z poszczególnych stron i zaplanować podejście, przewidzieć, gdzie należy spodziewać się problemu, bo na przykład może będzie trzeba chirurgicznie odciąć nowotwór od ścian – dodaje dr inż. Mariusz Sobol.

Pacjentka z rozległym nowotworem rozpoczynającym się od narządów rodnych i sięgającym aż do serca, wewnątrz dużej żyły, po zabiegu trafiła już do domu. Nie było komplikacji po zabiegu, a stan chorej szybko się poprawił.

Według analityków z Verified Market Research

światowy rynek druku 3D w medycynie osiągnie do 2027 roku wartość 3,93 mld dolarów.

W 2019 roku było to 1,1 mld dol. Średnioroczne tempo wzrostu utrzyma się na poziomie 17,1 proc.

NEWSERIA INNOWACJE

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 691 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

WÓJT GMINY KARCZMISKA

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI, ŻE
od dnia 08 kwietnia 2021 r. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Karczmiska oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Karczmiska **wywieziony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia (działki nr 347, 348, 349 w Głusku Dużym), wydzierżawienia (działka nr 3499 w Karczmiskach Pierwszych oraz nr 539 w Słotwinach) oraz zbycia (udział 2/12 w działce nr 370/2 w Karczmiskach Drugich).**

HANDEL

**RZEŹNIA kupi bydło
pourazowe do uboju z
konieczności. Tel. 511
075 866, 662 396 670.**

NIERUCHOMOŚCI

**SPRZEDAM siedlisko z
prawem rozbudowy.
Okolice Bychawy.
Media obecne 7000 m
teren. Tel : 518 603
969.**

USŁUGI

**PRANIE PIERZA, WYRÓB
KOŁDER I PODUSZEK Z
PUCHU, PIERZA, ANILANY.
RENOWACJA I PRZERÓBK
PIERZYN. PIERZE OD
KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY
OSOBNO. LUBLIN, BURS
15 A W GODZ. 10-16, TEL.
81/7472512, 661279497.**

**DOCIEPLANIE BUDYNKÓW
SZYBKO TANIO SOLIDNIE
502 053 214**

USŁUGI BUDOWLANE

**- Sprzedajesz
samochód?**



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR, tel.
501-035-412.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia
zachowawcza, protetyka,
umowa z NFZ; ul. Hipoteczna
2, tel. 81 743 62 60; ul.
Staszica 8, tel. 81 534 62
60; ul. Staszica 12, tel. 81
534 62 70, www.express-
dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

**masz
firmę?**

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI
POGRZEBOWE**
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE



f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

PIŁKARSKA II LIGA 15

Stracili wygraną w ostatnich sekundach

Motor długo prowadził w Kaliszu, ale w końcówce nie ustrzegł się błędu przez co musiał zadowolić się remisem. Po powrocie z kwarantanny podopieczni Marka Saganowskiego zaliczyli już: porażkę i remis



SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH 23

Efektowne zwycięstwo Azotów

Azoty Puławy nie miały problemów z pokonaniem na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski i zwyciężyły ostatni zespół PGNiG Superligi różnicą 12 trafień



Zespół L
wygrana

TMXSTUDIO
Tomek Jocz

Ekstraliga App

GET IT ON Google Play | Download on the App Store | EXPLORE IT ON AppGallery

PGE EKSTRALIGA

Najlepsza żużlowa liga świata

#GORLUB

FOTO / TOMASZ JOCZ

FOT. TOMASZ JOCZ

Porażka w ligowym debiucie

PGE EKSTRALIGA Żużlowcy Motoru Lublin przegrali w swoim pierwszym spotkaniu w nowym sezonie w najlepszej lidze świata. „Koziołki” nie sprostały na wyjeździe Moje Bermudy Stali Gorzów – wicemistrz kraju wygrał 52:38, a Bartosz Zmarzlik miał komplet punktów

Krzysztof Kurasiewicz
Pierwsze dwa biegi były na remis – najpierw do mety najszybciej dojechał Martin Vaculik, a potem w rywalizacji młodzieżowców klasę pokazał Mateusz Cierniak. Junior Motoru Lublin pewnie czuł się na motocyklu i nie dał się złapać kasającemu go Wiktorowi Jasińskiemu. Najwięcej działało się za to w trzeciej gonitwie, gdzie doszło do duńskiego pojedynku. Po starcie na czele stawki był Mikkel Michelsen, ale nie udało mu się dowieźć do mety „trójki”, bo na ostatnim łuku wyprzedził go Anders Thomsen. Potem ponownie gospodarze wygrali 4:2, głównie za sprawą Bartosza Zmarzlika. Przed równaniem toru gorzowianie prowadzili 14:10.

W składzie Motoru debiutantem był nie tylko Mateusz Cierniak, ale także Mark Karion. 20-letni Rosjanin zaliczył jednak upadek w piątej gonitwie na wejściu w pierwszy łuk, a sędzia wykluczył go z powtórki. Gorzowianie mieli więc przeciwko sobie tylko jednego zawodnika. Martin Vaculik i Szymon Woźniak wzięli „Griszę” w kleszcze, ale ten uwolnił się i wypchnął Polaka na zewnętrzną. Zawodnik Motoru dojechał do mety za plecami Słowaka. Na pierwszą biegową wygraną lublinianie musieli czekać do szóstej konfrontacji – Jarosław Hampel triumfował, a jeden punkt przywiózł Krzysztof Buczkowski. Gorące głowy gości ostudził bardzo szybko Bartosz Zmarzlik do spółki z Rafałem Karczmarmem. Dzięki temu Stal wygrała 24:18.

Do niebezpiecznej sytuacji doszło tuż po starcie ósmego biegu – Anders Thomsen przewrócił się, a Mikkel Michelsen nie miał jak go ominąć. Duńczycy się przewrócili i po pewnym czasie zeszli z toru do parku maszyn o własnych siłach. Krótka przerwa podzielała mobilizująco na żółto-biało-niebieskich, którzy dowieźli do mety pierwszą w tym starciu podwójną wygraną. Różnica między oboma zespołami stopniała do zaledwie 2 punktów (25:23). Po kolejnym świetnym wyścigu w wykonaniu Bartosza Zmarzlika taki stan rzeczy się utrzymał, ale potem 5:1 triumfowali Szymon Woźniak i Martin Vaculik. Największym pechowcem tego dnia był Mikkel Michelsen, który w 10. gonitwie ponownie upadł na tor. Na pewno nie pomogło to jego drużynie, która przegrywała wtedy 27:33.

Szymon Woźniak i Martin Vaculik zapewnili gorzowianom kolejne dwie „trójki” w następnych dwóch biegach. Zabrakło im jednak wsparcia kolegów z zespołu. Wzorową współpracę mogliśmy za to obserwować w 13. biegu, kiedy to Bartosz Zmarzlik i Anders Thomsen znakomicie przyblokowali Mikkela Michelsena i Grigorija Łagutę. Pewnie pomknęli po podwójne zwycięstwo i zapewnili Stali już na tym etapie zwycięstwo w całym meczu – było 44:34.

Biegi nominowane stały się więc tylko formalnością. Świetne ściganie oglądaliśmy w 14. gonitwie. Jarosław Hampel wystrzelił spod taśmy, przy krawężniku przedzierał się Krzysztof Buczkowski, ale obu panów pogodził Anders Thomsen, który napędził się po szerokiej. I to właśnie Duńczyk zgarnął „trójkę”. Królem toru był bezapelacyjnie Bartosz Zmarzlik, który zbierał komplet 15 punktów, triumfując w ostatnim biegu, tuż przed Martinem Vaculikiem. Stal Gorzów pokonała Motor Lublin 52:38.

Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin 52:38
Motor: 1. Jarosław Hampel 9+2 (1*,3,2,1*,2), 2. Krzysztof Buczkowski 5+2 (0,1,1*,2,1*), 3. Grigorij Łaguta 8+1 (2,2,2*,2,0,d), 4. Mark Karion 0 (-w,-,-), 5. Mikkel Michelsen 10 (2,2,3,1,1,1), 6. Wiktor Lampart 0 (0,0,0), 7. Mateusz Cierniak 6+1 (3,2,0,1*).
Stal: 9. Rafał Karczmarm 1 (0,1,0,0), 10. Bartosz Zmarzlik 15 (3,3,3,3,3), 11. Martin Vaculik 13+2 (3,3,2*,3,2*), 12. Szymon Woźniak 8 (1,1,3,3,0), 13. Anders Thomsen 11+1 (3,2,1,2*,3), 14. Wiktor Jasiński 3 (2,1,0), 15. Kamil Nowacki 1+1 (1*,0,0), 16. Kamil Pytlewski ns.

BIEG PO BIEGU
Vaculik, Łaguta, Hampel, Karczmarm 3:3
Cierniak, Jasiński, Nowacki, Lampart 3:3 (**6:6**)
Thomsen, Michelsen, Woźniak, Buczkowski 4:2 (**10:8**)
Zmarzlik, Cierniak, Jasiński, Lampart 4:2 (**14:10**)
Vaculik, Łaguta, Woźniak, Karion (w) 4:2 (**18:12**)
Hampel, Thomsen, Buczkowski, Nowacki 2:4 (**20:16**)
Zmarzlik, Michelsen, Karczmarm, Cierniak 4:2 (**24:18**)
Michelsen, Łaguta, Thomsen, Jasiński 1:5 (**25:23**)
Zmarzlik, Hampel, Buczkowski, Karczmarm 3:3 (**28:26**)
Woźniak, Vaculik, Michelsen, Lampart 5:1 (**33:27**)
Woźniak, Łaguta, Hampel, Karczmarm 3:3 (**36:30**)
Vaculik, Buczkowski, Cierniak, Nowacki 3:3 (**39:33**)
Zmarzlik, Thomsen, Michelsen, Łaguta 5:1 (**44:34**)
Thomsen, Hampel, Buczkowski, Woźniak 3:3 (**47:37**)
Zmarzlik, Vaculik, Michelsen, Łaguta (d) 5:1 (**52:38**)
Wyniki: Marwis.pl Falubaz Zielona Góra – ZOOLeszcz DPV Logistic GKM Grudziądz 51:39 * Betard Sparta Wrocław – eWinner Apator Toruń 51:39 * Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin 52:38 * Eltrox Włókniarz Częstochowa – Fogo Unia Leszno (zakończony po zamknięciu wydania).

1. Stal	2	4	20
2. Sparta	1	2	12
3. Apator	2	2	0
4. Falubaz	2	2	0
5. Włókniarz	0	0	0
6. Unia	1	0	-6
7. GKM	1	0	-12
8. Motor	1	0	-14

16-18 kwietnia: Unia – Apator * Włókniarz – Falubaz * GKM – Stal * Motor – Sparta.

Nowy trener po klasyku

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

W hicie 24 kolejki Lech Poznań bezbramkowo zremisował z Legią Warszawa. W tym tygodniu oficjalnie pracę z „Kolejorzem” rozpocznie Maciej Skorża.

„Kolejorz” poinformował o zatrudnieniu nowego szkoleniowca tuż przed ligowym klasykiem. Nowym trenerem Lecha został doskonale znany w Poznaniu Maciej Skorża. 49-letni szkoleniowiec w 2015 roku wygrał ligę dowodząc poznańską drużynę. W sobotę wrócił na stare śmieci podpisując dwuletni kontrakt. – Lechowi się nie odmawia. Dobrze wspominam czas mojej poprzedniej pracy w Poznaniu. Udało nam się wówczas sięgnąć po mistrzostwo Polski, ale też przeżyć gorycz porażki – powiedział Skorża. – Wracam mądrzejszy o tamte doświadczenia i pełen energii do pracy. Znam doskonale klub i ludzi w nim pracujących. Mam sporo do udowodnienia, podobnie jak klub i zawodnicy. Dlatego jestem pewien, że determinacji i zaangażowania nam nie zabraknie. Przed nami dużo ciężkiej pracy, ale wierzę, że wspólnie osiągniemy sukces – dodał szkoleniowiec. Skorża w niedzielę z wysokości trybun obserwował starcie poznanianków z Legią Warszawa, a za wynik zespołu odpowiedzialny był dotychczasowy drugi trener drużyny Janusz Góra. Hit kolejki zakończył się remisem 0:0. Nowy trener Lecha w poniedziałek rozpocznie pracę od rozmowy ze sztabem szkoleniowym. Natomiast we wtorek wejdzie do szatni zapoznać się z zespołem, poprowadzi również pierwszy trening i weźmie udział w konferencji prasowej.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Jagiellonia Białystok – Cracovia 2:1 (Bartosz Bida 26, Taras Romanczuk 37 – Thiago 14) * **Pogoń Szczecin – Wisła Płock 2:0** (Adrian Benedyczak 16, Michał Kucharczyk 65) * **Śląsk Wrocław – Lechia Gdańsk 1:1** (Erik Exposito 7 – Tomasz Makowski 34) * **Wisła Kraków – Raków Częstochowa 1:2** (Michał Frydrych 39-karny – David Tijanić 33, Marcin Cebula 63) * **Warta Poznań – Stal Mielec 0:0** * **Zagłębie Lubin – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1** (Patryk Szysz 73, Damian Oko 90 – Kamil Biliński 8) * **Lech Poznań – Legia Warszawa 0:0** * **Piast Gliwice – Górnik Zabrze** dzisiaj o 18.

1. Legia	24	52	45-24
2. Pogoń	24	44	30-17
3. Raków	23	40	34-23
4. Lechia	24	37	33-27
5. Piast	23	34	29-23
6. Śląsk	24	34	27-23
7. Warta	24	33	26-26
8. Górnik	23	32	26-24
9. Zagłębie	24	32	29-32
10. Jagiellonia	24	31	31-37
11. Lech	24	30	31-30
12. Wisła K.	24	28	34-33
13. Wisła P.	24	25	27-37
14. Cracovia	24	23	25-30
15. Podbeskidzie	24	21	24-50
16. Stal	23	20	24-39

Cracovia została ukarana odjęciem pięciu punktów za przewinienie korupcji.

16-18 kwietnia: Górnik – Śląsk * Lechia – Piast * Legia – Cracovia * Podbeskidzie – Pogoń * Raków – Lech * Stal – Zagłębie * Wisła K. – Warta * Wisła P. – Jagiellonia.



FOT. GKS JASTRZĘBIE

Górniczne derby na remis

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Podopieczni trenera Kamila Kieresia zremisowali w Jastrzębiu Zdroju z tamtejszym GKS 1962. Dopisali kolejny punkt i utrzymali miejsce gwarantujące bezpośredni awans do PKO BP Ekstraklasy

Pierwsze minuty sobotniego meczu na Górnym Śląsku przyniosły spokojną grę i walkę o panowanie w środkowej strefie boiska. Jako pierwsi zaczęli strzelać gospodarze, ale Maciej Gostomski nie miał problemów ze złapaniem piłki. Kłopotów nie miał także bramkarz miejscowych Mariusz Pawełek, kiedy z rzutu wolnego uderzał Marcin Stromecki.

W 17 minucie miejscowi otworzyli wynik spotkania. Po dośrodkowaniu z lewej strony, dużym sprytem wykazał się Damian Szczepan i stojąc tyłem do bramki, zdołał trącić piłkę, głową czym kompletnie zaskoczył bramkarza Górnika. Miejscowi po objęciu prowa-

dzenia nie oddali pola gry łącznianom lecz szukali kolejnego trafienia. Najlepszą szansę przed przerwą miał Farid Ali, ale wynik do końca pierwszej połowy nie uległ zmianie.

W przerwie trener Kiereś dokonał aż trzech zmian, dając swoim zawodnikom wyraźny sygnał do ataku. I tuż po wznowieniu gry szansę miał Śpiączka, ale uderzył niecelnie. Natomiast w 65 minucie z powodu urazu boisko musiał opuścić bramkarz gospodarzy, którego zastąpił Grzegorz Drazik. I siedem minut po pojawieniu się między słupkami musiał wyciągać piłkę z siatki. Górnik dobrze rozegrał atak pozycyjny, po czym na dośrodkowanie

ze lewej strony zdecydował się Leandro. Do piłki, przy asyście dwóch rywali w polu karnym, najwyżej wyskoczył Śpiączka i po pięknym strzale z główki doprowadził do wyrównania. Stracony gol podrażnił gospodarzy, którzy w 79 minucie mogli znów prowadzić. Najpierw Ali przegrał pojedynek z dobrze interweniującym Gostomskim, ale chwilę później po zamieszanu w polu karnym piłkę tuż sprzed linii bramkowej wybili defensorzy „zielono-czarnych” Bramkarz Górnika miał też sporo szczęścia w 88 minucie kiedy w sukces przyszedł mu słupek. W odpowiedzi już w doliczonym czasie okazji miał Kamil Pajnowski, ale

Drazik ofiarą interwencją powstrzymał stopera łącznian i mecz pomiędzy dwoma górnicznymi klubami zakończył się podziałem punktów.

GKS 1962 Jastrzębie – Górnik Łężana 1:1 (1:0)

Bramki: Szczepan (21) – Śpiączka (72).

Jastrzębie: Pawełek (69 Drazik) – Kulawiak, Komor, Szcześniak, Witkowski, Bielak, Ali, Mróz, Zejdlar (60 Feruga), Jadach (60 Niewiadomski), Szczepan (73 Rumin).

Górnik: Gostomski – Leandro, Pajnowski, Midziński (46 Baranowski), Orłowski (46 Matei) – Mak (79 Banaszak), Stromecki, Cierpka, Kalinkowski (46 Wojciechowski), Goliński (68 Kukulowicz) – Śpiączka.

Żółte kartki: Midziński, Leandro, Pajnowski – Feruga, Bielak.

Sędziował: Marek Opałiński (Legnica).

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia

Fulham – Wolverhampton 0:1 (Traore 90) * **Manchester City – Leeds 1:2** (Torres 76 – Dallas 42, 90) * **Liverpool – Aston Villa 2:1** (Salah 57, Alexander-Arnold 90 – Watkins 43) * **Crystal Palace – Chelsea 1:4** (Benteke 63 – Havertz 8, Pulisic 10, 78, Zouma 30) * **Burnley – Newcastle 1:2** (Wydra 18 – Murphy 59, Saint-Maximin 64) * **West Ham United – Leicester 3:2** (Lingard 29, 44, Bowen 48 – Iheanacho 70, 90) * **Tottenham – Manchester United 1:3** (Son 40 – Fred 57, Cavani 79, Greenwood 90) * **Sheffield United – Arsenal** zakończył się po zamknięciu tego wydania * **West Bromwich Albion – Southampton i Brighton & Hove Albion – Everton** dzisiaj.

1. Man. City	32	74	67-23
2. Man. United	31	63	61-34
3. Leicester	31	56	55-37
4. West Ham	31	55	51-39
5. Chelsea	31	54	50-31
6. Liverpool	31	52	53-37
7. Tottenham	31	49	52-35
8. Everton	29	47	41-38
9. Leeds	31	45	49-49
10. Aston Villa	30	44	43-33
11. Arsenal	30	42	40-35
12. W'hampton	31	38	31-41
13. Crystal Palace	31	38	33-52
14. Southampton	30	36	39-53
15. Burnley	31	33	25-42
16. Brighton	30	32	33-38
17. Newcastle	31	32	32-51
18. Fulham	32	26	24-42
19. West Brom	30	21	25-59
20. Sheffield	30	14	17-52

Francja

Metz – Lille 0:2 (Yilmaz 60, Zeki Celik 89) * **Strasbourg – Paris Saint-Germain 1:4** (Sahi 63 – Mbappe 16, Sarabia 27, Kean 45, Paredes 79) * **Montpellier – Olympique Marseille 3:3** (Delort 1, Laborde 47, 90 – Milik 43, Gueye 45, Perrin 71) * **Rennes – Nantes 1:0** (Terrier 52) * **Brest – Nimes 1:1** (Chardonnet 26 – Kone 11) * **Saint-Etienne – Bordeaux 4:1** (Khazri 19-karny, 23, 72-karny, Youssouf 82, – Hwang 9) * **AS Monaco – Dijon 3:0** (Jovetić 50, Ben Yedder 63, 89-karny) * **Olympique Lyon – Angers** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Lille	32	69	53-19
2. PSG	32	66	71-23
3. Monaco	32	65	67-38
4. Lyon	31	61	60-31
5. Lens	32	52	51-44
6. Marseille	32	49	43-39
7. Rennes	32	48	40-35
8. Montpellier	32	46	52-53
9. Nice	32	43	41-42
10. Metz	32	42	36-38
11. Angers	31	41	34-44
12. Reims	32	40	38-38
13. Saint-Etienne	32	39	36-47
14. Strasbourg	32	36	41-50
15. Bordeaux	32	36	35-45
16. Brest	32	36	44-55
17. Lorient	32	32	38-58
18. Nimes	32	30	31-59
19. Nantes	32	28	32-49
20. Dijon	32	15	20-56

Hiszpania

Huesca – Elche 3:1 (Mir 3, 88-karny, Ramirez 30 – Vavro 4-samobójcza) * **Getafe – Cadiz 0:1** (Copovi 64-samobójcza) * **Athletic Bilbao – Alaves 0:0** * **Eibar – Levante 0:1** (de Frutos 45) * **Real Madryt – FC Barcelona 2:1** (Benzema 13, Kroos 28 – Mingu-eza 60) * **Villarreal – Osasuna Pampeluna 1:2** (Garcia 70-samobójcza – Moncayola 64, Budimir 74) * **Valencia – Real Sociedad 2:2** (Wass 61-karny, Paulista 73 – Guevara 33, Isak 45) * **Real Valladolid – Granada i Betis – Atletico Madryt** zakończył się po zamknięciu tego wydania * **Celta Vigo – Sevilla** dzisiaj.

1. Real	30	66	53-24
2. Atletico	29	66	51-19
3. Barcelona	30	65	69-26
4. Sevilla	29	58	40-21
5. Sociedad	30	47	47-31
6. Betis	29	46	39-42
7. Villarreal	30	46	43-33
8. Levante	30	38	37-39
9. Celta	29	37	38-44
10. Athletic	30	37	39-33
11. Granada	29	36	34-49
12. Cadiz	30	35	27-45
13. Valencia	30	34	37-42
14. Osasuna	30	34	25-36
15. Getafe	30	30	22-34
16. Huesca	30	27	31-45
17. Valladolid	29	27	26-39
18. Elche	30	26	27-46
19. Alaves	30	24	24-47
20. Eibar	30	23	22-36

Niemcy

Arminia Bielefeld – Freiburg 1:0 (Santamaria 69-samobójcza) * **Bayern Monachium – Union Berlin 1:1** (Musiala 68 – Ingvarsten 86) * **Eintracht Frankfurt – Wolfsburg 4:3** (Kamada 8, Jović 27, Silva 54, Durm 61 – Baku 6, Weghorst 46, Tuta 85-samobójcza) * **Hertha Berlin – Borussia Moenchengladbach 2:2** (Ascacibar 23, Cordoba 49 – Plea 27, Stindl 38-karna) * **Werder Bremen – RasenBallSport Leipzig 1:4** (Rashica 61-karny – Olmo 23, Soerloth 32, 41, Sabitzer 63) * **VfB Stuttgart – Borussia Dortmund 2:3** (Kalaj-dzić 17, Didavi 78 – Bellingham 47, Reus 52, Knauff 80) * **Schalke – Augsburg 1:0** (Serdar 4) * **FC Köln – Mainz 2:2** (Duda 43-karny, Skhiri 61 – Boetius 11, Onisiwo 65) * **Hoffenheim – Bayer Leverkusen** dzisiaj.

1. Bayern	28	65	80-36
2. Leipzig	28	60	52-23
3. Wolfsburg	28	54	49-26
4. Eintracht	28	53	59-40
5. Dortmund	28	46	58-41
6. Bayer	27	43	45-32
7. Union	28	40	42-34
8. M'gladbach	28	40	48-43
9. Stuttgart	28	39	50-44
10. Freiburg	28	37	40-42
11. Augsburg	28	32	29-42
12. Hoffenheim	27	30	41-47
13. Werder	28	30	32-43
14. Hertha	28	26	34-48
15. Arminia	28	26	22-46
16. Mainz	27	25	27-46
17. Köln	27	23	25-47
18. Schalke	28	13	18-71

POWIEDZIELI PO MECZU

Kamil Kiereś (Górnik)

– Choć GKS w ostatnich meczach przegrywał, to potrafił stwarzać sobie okazje do zdobywania goli. Wiedzieliśmy, że w obozie rywala przed meczem z nami nastąpiła zmiana trenera i nie wiedzieliśmy czy dojdzie też do zmian personalnych w wyjściowym składzie przeciwnika. Rywale w pierwszej połowie byli bardzo konsekwentni i zadziorni. W efekcie wyłuskivali sporo piłek i do przerwy wygrywali. Trzeba też jasno powiedzieć, że mogli prowadzić wyżej. Natomiast my przed przerwą całkowicie zawiedliśmy. Nasza gra była pasywna i mało zdecydowana. W przerwie dokonaliśmy zmian i przeszliśmy na grę dwoma napastnikami. W środku pola pozostali jednak zawodnicy charakteryzujący się dobrą grą w destrukcji. Mieliśmy odrabiać straty, ale poprzez umiejętne odbiory w drugiej linii. Pojawili się też rozszady w obronie bo liczyłem na doświadczenie Pawła Baranowskiego i Gabriela Matei. Drugą połowę należy ocenić pozytywnie. Odnaleźliśmy się na boisku i odrobiliśmy straty. W końcówce mieliśmy dobrą okazję do zdobycia drugiej bramki, choć i rywale trafili w słupek. Cieszymy się ze zdobytego punktu. Co prawda chcieliśmy tutaj wygrać, ale z perspektywy fatalnej gry w pierwszych 45 minutach odrobienie strat i dopisanie jednego „oczka” trzeba uszanować. Wartość tego wyniku poznamy na końcu sezonu.

Łukasz Włodarek (Jastrzębie)

– Był to bardzo trudny mecz. Zagraliśmy dla naszych kibiców. Zdobytą punkt może nas cieszyć. Żałujemy co prawda, że nie udało się wygrać tego spotkania, ale szanujemy i taką zdobycz. Teraz myślimy już o kolejnym naszym rywalu jakim będzie Miedź Legnica.

Włochy

Spezia – Crotone 3:2 (Verde 63, Maggiore 89, Eric 90 – Djidji 40, Simy 78) * **Parma – AC Milan 1:3** (Gagliolo 66 – Rebić 8, Kessie 44, Leao 90) * **Udinese – Torino 0:1** (Belotti 61-karny) * **Inter – Cagliari 1:0** (Darmian 77) * **Hellas Verona – Lazio Rzym 0:1** (Milinkovic-Savic 90) * **Juventus – Genoa 3:1** (Kulusevski 4, Morata 22, McKennie 70 – Scamacca 49) * **Sampdoria Genua – SSC Napoli 0:2** (Fabian 35, Osimhen 87) * **AS Roma – Bologna 1:0** (Mayoral 44) * **Florentina – Atalanta Bergamo** zakończył się po zamknięciu tego wydania * **Benevento – Sassuolo** dzisiaj.

1. Inter	30	74	69-27
2. Milan	30	63	57-35
3. Juventus	30	62	61-27
4. Napoli	30	59	65-34
5. Atalanta	29	58	68-36
6. Lazio	29	55	46-38
7. Roma	29	51	53-44
8. Verona	30	41	38-35
9. Sassuolo	29	40	48-48
10. Sampdoria	30	36	39-45
11. Bologna	29	34	39-45
12. Udinese	30	33	32-40
13. Genoa	30	32	32-44
14. Spezia	30	32	40-55
15. Fiorentina	29	30	36-46
16. Benevento	29	30	30-54
17. Torino	29	27	42-52
18. Cagliari	30	22	31-51
19. Parma	30	20	29-59
20. Crotone	30	15	37-77

Lotto (10.04)
29, 32, 34, 38, 41, 44.
Lotto Plus (10.04)
8, 13, 15, 16, 22, 25.
Lotto (8.04)
31, 33, 36, 41, 42, 45.
Lotto Plus (8.04)
3, 13, 15, 16, 17, 44.
Multi Multi (11.04), godz. 14
2, 3, 12, 18, 25, 26, 33, 34, 42,
43, 52, 54, 62, 64, 68, 69, 72,
75, 76, 80. Plus 80.
Multi Multi (10.04), 21.50
1, 3, 4, 9, 10, 13, 14, 15, 18,
19, 26, 29, 38, 44, 54, 55, 59,
65, 79, 80. Plus 9.
Multi Multi (10.04), godz. 14
9, 10, 11, 14, 15, 28, 29, 35,
37, 38, 43, 45, 47, 50 55, 64,
67, 70, 73, 80. Plus 14.
Multi Multi (9.04), godz. 21.50
7, 9, 10, 12, 16, 20, 30, 32, 35,
47, 49, 52 64, 67, 68, 75, 76,
77, 79, 80. Plus 68.
Multi Multi (9.04), godz. 14
1, 2, 6, 15, 20, 25, 29, 31, 36,
49, 52, 53, 54, 57, 60, 63, 73,
75, 77, 79. Plus 77.
Multi Multi (8.04), godz. 21.50
4, 7, 9, 12, 20, 28, 29, 38, 41,
44, 48, 49, 54, 59, 60, 62, 66,
70, 71, 76. Plus 54.
Mini Lotto (10.04)
4, 14, 22, 23, 39.
Mini Lotto (9.04)
12, 20, 23, 24, 34.
Mini Lotto (8.04)
9, 17, 21, 24, 40.
Ekstra Pensja (10.04)
2, 5, 13, 22, 24 – 3.
Ekstra Pensja (9.04)
1, 9, 15, 19, 35 – 2.
Ekstra Pensja (8.04)
1, 9, 12, 30, 33 – 4.
Ekstra Premia (10.04)
9, 25, 27, 28, 32 – 1.
Ekstra Premia (9.04)
7, 8, 14, 30, 31 – 4.
Ekstra Premia (8.04)
6, 8, 9, 21, 28 – 1.
Eurojackpot (9.04)
11, 18, 23, 29, 32 – 3, 7.
Kaskada (11.04), godz. 14
1, 2, 6, 9, 10, 11, 15, 16, 19,
21, 22, 24.
Kaskada (10.04), godz. 21.50
3, 4, 9, 11, 15, 16, 18, 19, 21,
22, 23, 24.
Kaskada (10.04), godz. 14
5, 9, 10, 11, 12, 14, 15, 16, 17,
20, 21, 24.
Kaskada (9.04), godz. 21.50
1, 6, 7, 9, 11, 13, 14, 17, 19,
20, 22, 23.
Kaskada (9.04), godz. 14
2, 3, 4, 5, 7, 8, 9, 16, 21, 22,
23, 24.
Kaskada (8.04), godz. 21.50
3, 4, 5, 6, 7, 9, 13, 14, 16, 18,
22, 24.
Super Szansa (11.04), godz. 14
9, 6, 4, 9, 7, 4, 4.
Super Szansa (10.04), godz. 21.50
1, 2, 7, 9, 6, 9, 5.
Super Szansa (10.04), godz. 14
7, 0, 3, 1, 7, 0, 0.
Super Szansa (9.04), godz. 21.50
6, 3, 6, 4, 9, 5, 4.
Super Szansa (9.04), godz. 14
9, 2, 7, 2, 9, 4, 8.
Super Szansa (8.04), godz. 21.50
1, 1, 0, 7, 5, 9, 7.

Stracili wygraną w ostatnich sekundach

EWINNER II LIGA Nie można być zadowolonym, kiedy traci się gola i zwycięstwo w czwartej minucie doliczonego czasu gry. A tak było w przypadku Motoru przy okazji meczu w Kaliszu. Goście długo prowadzili, ale w końcówce nie ustrzegli się błędu przez co musieli zadowolić się remisem

UKASZ GŁADYSIEWICZ

Zółto-biało-niebiescy naprawdę dobrze rozpoczęli zawody. Nawet mimo nieobecności dwóch najlepszych strzelców: Tomasza Śwędrowskiego i Daniela Świderskiego. Obaj leczą kontuzje i być może wrócą już na kolejne spotkanie z Wigrami Suwałki (środa, godz. 18).

Już w 10 minucie o gola mogli się pokusić: Filip Wójcik, którego strzał obronił bramkarz KKS, a także Dominik Kunca. Słowak próbował dobijać uderzenie kolegi, ale z jego lobem z problemami jednak poradził sobie Michał Molenda. Później rywali postraszyli gospodarze jednak na posterunku był także Sebastian Madejski.

Następnie znowu w ataku pokazał się Wójcik. Tym razem „złamał” akcję ze skrzydła do środka boiska, ale uderzył za lekko. Po chwili ładnie z powietrza huknął Kunca i po raz kolejny wykazał się golkeeper ekipy z Kalisza. Kiedy na zegarze była 32 minuta prawym skrzydłem zaatakowali: Michał Król i Wójcik. Ostatecznie piłkę w pole karne znowu dostał Kunca, ale raz jeszcze wykończenie Słowaka, tym razem głową pozostawiało wiele do życzenia.

Im bliżej końca pierwszej odsłony, tym coraz odważniej atakowali też piłkarze Ryszarda Wieczorka. W 38 minucie Nestor Gordillo



Piłkarze Motoru byli bardzo blisko wygranej w Kaliszu

FOT. MOTOR LUBLIN

przechwycił piłkę przed polem karnym i zdecydował się na strzał. Nie trafił jednak w bramkę. 120 sekund później znowu kibice przyjezdnych mogli odetchnąć, po tym, jak Gordillo po dobrej centrze ze skrzydła trafił prosto w Madejskiego.

Po przerwie Motor szybko objął prowadzenie. Świetną, prostopadłą piłkę w pole karne posłał Marcin Michota. A tam Wójcik zagrał wzdłuż bramki do nadbiegającego Krzysztofa Ropskiego,

który nie miał problemów z umieszczeniem futbolówki w siatce. Lublinianie szybko powinni dostać bramkę na 1:1. Gordillo i Robert Tunkiewicz wychodzili dwóch na bramkarza, ale nie dogadali się, kto ma kończyć akcję. Hiszpan ostatecznie zostawił piłkę koledze, ale Tunkiewicz dał się dogonić, a poza tym i tak uderzył obok bramki.

Ten sam gracz po chwili świetnie przymierzył z rzutu wolnego. Tym razem Madejskiego uratowała poprzecz-

ka. Minęło kilkadziesiąt sekund i tym razem Madejski odbił niezły strzał rywali. W krótkim odstępie czasu gospodarze mieli trzy okazje. Piłkarze KKS trochę się jednak „wyszumieli” i w kolejnych minutach to Motor był groźniejszy. Najpierw Ropski nieźle strzelał głową, a w 71 minucie szkoda okazji Wójcika, który po prezencie od rywala trafił prosto w bramkarza.

Końcówka to chaotyczne ataki zespołu z Kalisza. Pił-

karze Marka Saganowskiego sami prosili się jednak o kłopoty, bo wyraźnie za głęboko się cofnęli. Zresztą, zostawiali sporo miejsca przeciwnikom na skrzydle. I w końcu się doigrali. W czwartej minucie doliczonego czasu gry były zawodnik Motoru Mateusz Majewski posłał „zawieszinę” w pole karne. A w szesnaste bardzo dobrze zachował się Gordillo, który jednego rywala wziął na plecy, a próbujący zażegnać niebezpieczeństwo Rafał Grodzicki nie trafił w piłkę. Dzięki temu Hiszpan znalazł się w doskonałej sytuacji i jej nie zmarnował po ładnym uderzeniu z powietrza.

W efekcie, nie było rewanżu za domową porażkę 0:3. Nie udało się też odrobić strat do sobotniego rywala. Oba kluby nadal w tabeli dzielą cztery punkty.

KKS Kalisz – Motor Lublin 1:1 (0:0)

Bramki: Gordillo (90+4) – Ropski (55).

KKS: Molenda – Waleńcik, Gawlik, Radzewicz (84 Putno), Zawistowski, Borecki (69 Łuszkiewicz), Hołota (84 Koczy), Mączyński (69 Mickevics), Tunkiewicz, Maćczak (69 Majewski), Gordillo.

Motor: Madejski – M. Król, Grodzicki, Wawszczyk, Michota, Wójcik (82 Rak), Kusiński, Pakulski (46 Ceglarsz), Moskwik (71 Duda), Kunca (90+1 Jagodziński), Ropski.

Żółte kartki: Borecki, Radzewicz, Łuszkiewicz – Michota, Duda.

Sędziował: Łukasz Ostrowski (Szczecin).

ZDANIEM TRENERÓW

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Przebieg spotkania w pierwszej połowie był dość wyrównany, tak jak cały mecz. My stworzyliśmy sobie dużo sytuacji, ale Kalisz też mógł coś zamienić na bramkę. Uważam jednak, że my mieliśmy dogodniejsze okazje, żeby wynik już w pierwszej połowie otworzyć. Jeżeli chodzi o drugą połowę, to do bramki kontrolowaliśmy grę. Wydaje mi się, że po tym голу czegoś nam zabrakło. Mieliśmy szybko dwie-trzy sytuacje, które powinniśmy zamienić na 2:0. Potem przeszło tsunami od Kalisza. Broniliśmy się, a to była tylko kwestia czasu, kiedy stracimy gola. Teraz na chłodno można powiedzieć, że gdyby ten mecz trwał dłużej, to kto wie, jak by się to dla nas skończyło. Dla mnie ważne jest to, że w trzecim meczu na ciężkim terenie jednak te 70 minut potrafiliśmy grać dobrze. Brakowało nam oddechu w końcówce, a zawodnicy mieli problemy fizyczne, to było już wyraźnie widać.

Ryszard Wieczorek (KKS Kalisz)

– Pierwsze pół godziny to był mecz w dwie strony. My mogliśmy strzelić, a później Motor też. Końcówka, ostatnie 15 minut pierwszej odsłony to nasza duża przewaga. Oczywiście sposób

gry i przewaga, czyli napieranie na przeciwnika i dążenie do strzelenia gola ma też cel przyszłościowy. Tak to było po przerwie. Wiedziałem na co nas stać, a analizując przeciwnika zdawaliśmy sobie sprawę, że nasza przewaga w pewnym momencie pod względem motorycznym jeszcze dokładając zmiany przyniesie skutek. W końcówce naprawdę już dominowaliśmy i aż się prosiło o tego gola. Dla mnie największym problemem był jednak początek spotkania po przerwie. Pewne rzeczy ułożyliśmy sobie w szatni, ale przeciwnik trochę odpoczął i gra od początku była wyrównana. A my niestety straciliśmy w tym czasie bramkę. To samo było w Suwałkach. Po dobrych 45 minutach wróciliśmy na boisko i szybko dostaliśmy gola. Tak jak w meczu z Motorem. Potencjał tego zespołu jest jednak naprawdę duży. Cieszę się z gry zmienników, którzy są przyszłością tego klubu. To oni poderwali nas do takiej gry, dzięki której mogliśmy odwrócić losy meczu. Porażka na pewno nie byłaby dla nas sprawiedliwym wynikiem, bo w wielu fragmentach byliśmy lepszym zespołem. Trzeba jednak przyznać, że Motor też zagrał dobre zawody.

(LUKISZ)

EWINNER II LIGA

Hutnik Kraków – Olimpia Elbląg 0:0 * KKS 1925 Kalisz – Motor Lublin 1:1 (Gordillo 90+4 – Ropski 55) * **Ślask II Wrocław – Bytovia Bytów 3:2** (Bargiel 14, Bergier 60-z karnego, Młynarczyk 90 – Wrzesień 61, Giel 90) * **Garbarnia Kraków – Chojniczanka Chojnice 2:1** (Fidziukiewicz 55, 60 – Mikołajczak 40) * **Skra Częstochowa – Stal Rzeszów 3:4** (Wojtyra 45-z karnego, 53, 90-z karnego – Reiman 10, 15, 56, 85) * **Błękitni Stargard – Sokół Ostróda 3:1** (Polkowski 67, Cywiński 89, Niedojad 90 – Wicks 3) * **Znicz Pruszków – GKS Katowice 1:0** (Firlej 45) * **Olimpia Grudziądz – Lech II Poznań 1:3** (Criciuma 6 – Szymczak 24-z karnego, 53, 62) * **Pogoń Siedlce – Górnik Polkowice 1:2** (Danielewicz 44 – Szuszkiewicz 17, Kołoczek 45-samobójcza) * **Paauza – Wigry Suwałki.**

1. Górnik	24	54	49-19
2. Katowice	24	53	46-24
3. Chojniczanka	25	47	43-24
4. Skra	25	45	38-23
5. Wigry	24	43	33-23
6. Śląsk II	24	38	38-32
7. Stal	25	38	40-38
8. KKS	24	35	33-27
9. Sokół	25	33	35-36
10. Garbarnia	23	32	30-33
11. Motor	24	31	27-26
12. Pogoń	25	30	42-42

13. Bytovia	25	29	34-36
14. Znicz	25	26	24-41
15. Błękitni	25	26	26-50
16. Lech II	24	24	35-45
17. Hutnik	25	24	29-53
18. Olimpia G.	25	23	23-42
19. Olimpia E.	25	22	26-37

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

14 kwietnia: Górnik – Olimpia Grudziądz * Lech II – Znicz * GKS Katowice – Olimpia Elbląg * Hutnik – Błękitni * Sokół – Skra * Stal – Garbarnia * Chojniczanka – Śląsk II * Bytovia – KKS * Motor – Wigry (godz. 18) * Pauza – Pogoń Siedlce.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Kamil Wojtyra (Skra Częstochowa) * **15 bramek** – Dawid Wolny (Sokół Ostróda) * **14 bramek** – Piotr Giel (Bytovia Bytów) * **13 bramek** – Sebastian Bergier (Ślask II Wrocław), Marcin Urynowicz (GKS Katowice) * **12 bramek** – Eryk Sobków (Górnik Polkowice) * **10 bramek** – Wojciech Reiman (Stal Rzeszów), Szymon Skrzypczak (Chojniczanka Chojnice), Janusz Surdykowski (Olimpia Elbląg) * **9 bramek** – Kamil Adamek (Wigry Suwałki), Mateusz Piątkowski (Górnik Polkowice) * **8 bramek** – Jose Embalo (Olimpia Grudziądz), Filip Kozłowski (GKS Katowice), Hubert Sobol (Lech II Poznań), Daniel Świderski (Motor Lublin).

Zmarnowana szansa

PIŁKARSKA III LIGA

Druga porażka z rzędu zespołu z Białej Podlaskiej. W sobotę drużyna Rafała Borysiuka musiała uznać wyższość KSZO. Gospodarze wygrali 2:0

Biało-zieloni wcale nie powinni kończyć zawodów z pustymi rękami. Owszem, źle zaczęli, bo już w ósmej minucie Szymon Stanisławski stanął oko w oko z Wikto-rem Krasowskim i bez problemów posłał piłkę do siatki. Później swoje szanse mieli jednak także przyjezdni. Stojący między słupkami bramki KSZO Matthew Karzewicz miał jednak sporo szczęścia. W pierwszej połowie przyjezdni zmarnowali kilka dogodnych sytuacji. A kiedy wydawało się już, że piłka musi wylądować w siatce, to i tak trafiała w słupek i poprzeczkę. W efekcie, miejscowi utrzymali skromne prowadzenie do przerwy. A w drugiej odsłonie szybko wybili rywalom z głów myśli o korzystnym wyniku. Już w 51. minucie wynik po akcji Bartosza Szydłowskiego ustalił Tomasz Persona. Trener Borysiuk po końcowym gwizdku nie mógł być zadowolony. – Przegraliśmy po katastrofalnych błędach. Mieliliśmy swoje szanse, aby zdobyć bramki, ale niestety w spotkaniach na wyjeździe ostatnio nam to nie wychodzi – wyjaśnia popularny „Borys” cytowany przez Radio Kielce. W następnym tygodniu biało-zielonych czekają dwa spotkania. Najpierw w środę u siebie z Wólczanką Wólka Pełkińska, a następnie na wyjeździe z Jutrzenką Giebułtów. Zwłaszcza ten drugi mecz trzeba będzie wygrać.

(LUKISZ)

KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 2:0 (1:0)

Bramki: Stanisławski (8), Persona (51).

KSZO: Korzewicz – Głaz, Zajac, Dwórzynski, M. Kaczmarek, Persona (78 Smuczynski), Zaklika (83 Szymański), Partyka (83 Mężyk), Szydłowski (88 Pawlik), Stanisławski, Paluch (78 Bayramov).

Podlasie: Krasowski – Archipau, Kosieradzki, Nieścieruk, Salak, Dmitruk (53 Chmielewski), Kocoł, Kobza, Andrzejuk, Łecki (78 Golba), Wojczuk.

Żółte kartki: Partyka – Chmielewski.

Sędziował: Michał Mikulski (Lublin).

Zdecydował jeden błąd

PIŁKARSKA III LIGA

W starciu czołowych drużyn grupy czwartej na wiosnę lepsza Chełmianka. Podopieczni Tomasza Złomańczuka pokonali w sobotę u siebie Orłęta Spomlek 1:0. Jedyny gol padł po rzucie różnym. Swoją cegiełkę jednak bramkarz przyjezdnych. Patryk Rojek zaliczył sporo udanych interwencji, ale w tej jednej sytuacji popełnił błąd, który zapewnił rywalom zwycięstwo

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Po kwadransie jako pierwszy szczęścia po strzale głową spróbował Michał Wołos. Nie trafił jednak w bramkę. Później bezpośrednio z rzutu wolnego w swoim stylu huknął Tomasz Brzyski, ale swoje zrobił Patryk Rojek i odbił piłkę. Goście mieli kilka stałych fragmentów gry, ale długo nie mogli na poważnie zagrozić bramce Sebastiana Ciołka.

Znacznie więcej działa się w końcówce pierwszej odsłony. Najpierw do głosu doszli miejscowi. W 36. minucie z dobrej strony pokazał się bramkarz zespołu z Radzyna Podlaskiego. Michał Grądz przedał się prawym skrzydłem i dokładnie dośrodkował do Grzegorza Bonina. Doświadczony zawodnik z około 10 metrów oddał niezły strzał, ale jeszcze lepiej spisał się Rojek, który odbił piłkę na rzut różny. Niestety, po chwili golkeeper Orłąt popełnił poważny błąd. Właśnie z narożnika boiska dośrodkował Brzyski, a Rojek miał piłkę na rękach, ale ta jakimś cudem wylądowała w siatce.

Przyjezdni mogli błyskawicznie odpowiedzieć. Tuż przed przerwą Karol Kalita huknął w poprzeczkę, a kilkadziesiąt sekund później świetną szansę zmarnował Maciej Welman, który po akcji z Szymonem Kamińskim uderzył z 10 metrów nad bramką. Jeszcze przed przerwą niewiele zabrakło, a byłoby 0:2. Tym razem Rojek uratował skórę kole-dze, bo odbił główkę Norberta Myszk, która zmierzała do siatki.

Druga połowa? Więcej było już walki w środku pola niż groźnych sytuacji. Najpierw gospodarze umiejętnie oddalali grę od swojej



Rzut różny wykonywany przez Tomasza Brzyskiego zapewnił Chełmianie zwycięstwo nad Orłętami Spomlek

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM/FACEBOOK

szesnastki. W końcówce podopieczni Jacka Fiedenia w końcu przenieśli grę na połowę rywali, ale niewiele z tego wynikało. Sytuacji było, jak na lekarstwo. Te nieliczne mieli: Karol Rycaj i Maciej Filipowicz. Pierwszy za lekko uderzył jednak głową, a drugi przy próbie strzału z rzutu wolnego trafił jednak w mur.

A to oznaczało, że ekipa z Radzyna Podlaskiego musiała się pogodzić z drugą w tym roku porażką. Za to

Chełmianka przedłużyła serię zwycięstw do czterech. Na wiosnę Tomek Brzyski i spółka wywalczyli już 15 na 18 możliwych punktów.

Nasi trzeciogigowcy już w środę znowu pojawią się na boisku. Orłęta zagrają u siebie z Wisłoką Dębica, a drużyna trenera Złomańczuka zmierzy się na wyjeździe z rezerwami Cracovii.

Chełmianka Chełm – Orłęta Spomlek Radzyna Podlaski 1:0 (1:0)

Bramka: Rojek (37-samobójcza).

Chełmianka: Ciołek – Skoczylas, Wołos, Mazurek, Brzozowski, Pritulak (67 Kanarek), Brzyski, Grądz (90 Sasiadek), Wójcik (62 Bednara), Bonin, Myśliwiecki (67 Kotowicz).

Orłęta: Rojek – Wiatrak, Mysza, Fiedziński, Chaliadka, Wiatrak, Idzikowski (77 Kleber), Kamiński, Welman (62 Nowosadko), Filipowicz, Kalita (77 Rycaj), Bożym (46 Kuźma).

Żółte kartki: Bonin, Bednara, Brzyski – Fiedziński, Bożym, Kuźma, Mysza.

Sędziował: Daniel Detka (Kielce).

Porażka w debiucie trenera

PIŁKARSKA III LIGA

W meczu z rezerwami Cracovii Hetmana po raz pierwszy poprowadził nowy szkoleniowiec – Władimir Geworkian. Zamościanie powalczyli z faworyzowanym przeciwnikiem, ale prosty błąd kosztował ich stratę gola. I ostatecznie nie udało się przerwać fatalnej passy. A rywale zanotowali siódmy mecz bez porażki

Tym razem piłkarze z Zamościa utrzymali bezbramkowy remis przez 11 minut. Kilkadziesiąt sekund później „Pasy” miały dwa rzuty różne. Pierwszy nie przyniósł zmiany wyniku, ale drugi już tak. Goście ciekawie rozegrali stały fragment gry, bo nikogo nie było tak naprawdę w polu karnym, wszyscy zawodnicy z Krakowa ustawili się na linii szesnastki. Dopiero tuż przed dośrodkowaniem wbiegli pod bramkę. A tam kiepsko zachował się Michajło Kaznocha, który przegrał walkę o pozycję, nie wyskoczył nawet do piłki, dzięki czemu Damian Bracik nie miał problemów, żeby głową pokonać Dawida Rosiaka. Do przerwy nic się już nie zmieniło. Po zmianie stron zresztą też. Hetman miał kilka stałych fragmentów gry, ale czujna defensywa rywali nie pozwalała na wiele. W efekcie, ostatni zespół w tabeli grupy czwartej musiał się pogodzić z 12 porażką z rzędu. Ostatni raz Rafał Turczyn i spółka zapunktowali 24 października.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Cracovia II 0:1 (0:1)

Bramki: Bracik (12).

Hetman: Rosiak – Wolanin, Dajos, Grzęda (88 Szatała), Łapiński, Kaznocha, Pupec, Turczyn, Koszel, Chyrchała (81 Wszola), Sienkiewicz (56 Białousko).

Cracovia II: Wilk – Supryn Jarzynka, Bracik, Wiśniewski, Malisz, Ożóg (90 Bobciek), Lusiusz, Nowicki, Bała (70 Grzebieluch), Ziennik.

Żółte kartki: Pupec, Chyrchała – Supryn.

Sędziował: Adam Jamka (Kielce).

To był mecz do jednej bramki

PIŁKARSKA III LIGA

Przed tygodniem przełamanie, a tym razem cenny punkt na trudnym terenie. Piłkarze Avii Świdnik w sobotę zremisowali na wyjeździe z Wólczanką 0:0. To pierwsze czyste konto, jakie żółto-niebiescy zachowali w tym roku

Przed meczem w Wólce Pełkińskiej trener Mierzejewski miał mocno okrojony skład. Za kartki pauzował Rafał Kursa, a kontuzje wykluczyły z gry: Piotra Darmochwałę, Dawida Kuligę, czy Patryka Drozda. Od dłuższego czasu uraz leczy także bramkarz Andrzej Sobieszczuk. Efekt? W sobotę na ławce usiadło tylko pięciu zawodników, w tym rezerwowego golkipera Michał Androsiuk.

W pierwszej połowie niespecjalnie było co oglądać. Obie drużyny walczyły w środku pola i nie miały zbyt wielu dogodnych sytuacji na bramki. Najlepszą w 34. minucie stworzyli sobie gospodarze. Bartosza Szelonga uratowała jednak poprzeczka.

Ciut ciekawiej było po zmianie stron. Szybko gospodarze sprawdzili czujność bramkarza Avii, ale goście odpowiedzieli w 55. minucie. Niezłą okazję miał Wojciech Białek. Jego główka poszybowała jednak nad poprzeczką. Później, kiedy do strzału szykował się Damian Szpak, to w ostatniej chwili został zablokowany. I ostatecznie drużyny podzieliły się punktami. A to oznacza, że świdniczanie wywalczyli piąty punkt w tym roku. W swoim szóstym występie w rundzie wiosennej zachowali za to pierwsze czyste konto.

Jak oceniają remis w Wólce Pełkińskiej? – To sprawiedliwy wynik. Gospodarze mieli swoje szanse, ale my też coś tam stworzyliśmy. Naj-

groźniej było chyba po akcji Wojciecha Białka. Niestety, piłka nie wylądowała w siatce. Ogólnie to nie był wielki mecz. Boisko na pewno utrudniało życie obu drużynom, bo nie pozwalało na granie dołem. Było przede wszystkim sporo walki. Nie można jednak odmówić chłopakom charakteru i determinacji. Obie drużyny chciały wygrać. To było takie spotkanie do jednej bramki. Kto by strzelił, ten zdobyłby komplet punktów. My remis szanujemy, bo zmierzylśmy się z młodą, ambitną i wybieganą drużyną. Dopisujemy punkcik i koncentrujemy się już na kolejnym meczu u siebie. W nim będziemy chcieli poprawić nasz dorobek – zapewnia trener Mierzejewski.

W środę jego podopieczni zmierzą się w Świdniku z Jutrzenką Giebułtów. A w weekend czeka ich starcie w Kielcach z tamtejszą Koroną II.(LUKISZ)

Wólczanka Wólka Pełkińska – Avia Świdnik 0:0

Wólczanka: Konefał – Wach, Wrona, Gul, Łazarz, Duczek (46 Peda), Podstolak, Galara (77 Myszogład), Bała, Lorek (70 Soborń), Matofij (60 Durda).

Avia: Szelong – Dobrzyński, Górka, Mykytyn, Niewęglowski, Wójcik (72 Zdunek), Uliczny, Maluga, Kompanicki (85 Polepszak), Szpak (72 Cielebąk), Białek.

Żółte kartki: Lorek – Wójcik, Maluga, Zdunek.

Sędziował: Marcin Kluk (Zamość).

Wojciech Białek miał najlepszą okazję dla Avii w Wólce Pełkińskiej, ale jego lob poszybował nad bramką

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK



Grupa mistrzowska dla Piszczaca

HUMMEL IV LIGA

Przed sezonem chyba nikt się nie spodziewał, że drużyna Przemysława Grajka może awansować do najlepszej szóstki. A tymczasem po sobotnim, wyjazdowym zwycięstwie z Włodawianką Lutnia zapewniła sobie grę w grupie mistrzowskiej

To co najważniejsze we Włodawie wydarzyło się w końcówce pierwszej połowy. Najpierw goście wywalczyli rzut różny. Dośrodkowanie z narożnika boiska obrońcy zdolali wybić, ale piłka szybko wróciła w pole karne. Tym razem pechowo interweniował Maciej Skrzypek, który próbował oddalić niebezpieczeństwo od swojej szesnastki. Niestety, zamiast wybić futbolówkę w pole, wystawił ją rywalowi. Z prezentu skorzystał Bartłomiej Goździołko i uderzył z powietrza z 16 metrów do siatki. Niedługo później znowu zrobiło się gorąco pod polem karnym gospodarzy. Tym razem udało się lepiej wybić piłkę, ale ta znowu trafiła do przyjezdnych, a konkretnie do Bartłomieja Tkaczuka. Odebrał mu ją jednak Dariusz Drzazga, a Tkaczuk przerwał akcję wślizgiem od tyłu. Trafił jednak przeciwnika na wysokości łydki, za co sędzia od razu pokazał mu czerwoną kartkę. A to oznaczało, że Włodawianka będzie miała dużą szansę, żeby po przerwie powalczyć nawet o zwycięstwo. Piłkarze Mirosława Kosowskiego bardzo długo bili jednak głową w mur. Nawet, jak udawało się im przedrzeć skrzydłem i mieli już piłkę na wysokości pola karnego, to kiepskie dośrodkowania psuły akcje. Czujny w bramce był Sebastian Nowachowicz, który wyłapał sporo wrzutek, a przy okazji „kradł” tyle czasu, ile mógł. W 73 minucie wreszcie miejscowym udało się stworzyć realne zagrożenie pod bramką ekipy z Piszczaca. Pierwsza wrzutka Piotra Packa została zablokowana, ale do drugiej doszedł Jakub Kawalec. Co jednak z tego, skoro jego strzał głową okazał się niecelny.

W 82 minucie Pacek uderzył po ziemi, ale Nowachowicz odbił piłkę nogą. W 87 minucie groźnie było po drugiej stronie boiska. Piotr Bołtowski naciskał Daniela Polaka i ten skiksował przy próbie wybicia piłki. Po chwili wyraźnie odepchnął rywala ręką, ale sędzia nie dopatrzył się przewinienia. W doliczonym czasie gry najpierw po dobrej centrze z rzutu różnego tuż przed bramką kilku graczy Włodawianki sobie przeszkodziło i nikt nie oddał strzału. Po chwili było jeszcze jedno uderzenie tuż nad poprzeczką i arbiter zakończył zawody. **(LUKISZ)**

Włodawianka Włodawa – Lutnia Piszczac 0:1 (0:1)
Bramka: Goździołko (44).

Włodawianka: Polak – Borcon, Naumiuk, Błaszczuk, Kwiatkowski, Magdysz, Gontarz (66 Kawalec), Skrzypek (76 Czarnota), Ilczuk, Drzazga (73 Waszczyński), Pacek.

Lutnia: Nowachowicz – Olszewski (90 Lipiński), Konaszewski, Warda, Szabat, Tkaczuk, Goździołko (75 Bołtowski), Korol, Hołownia, Magier, Tabalov (46 Kacik).

Żółte kartki: Drzazga, Kwiatkowski – Olszewski, Szabat, Warda, Magier, Bołtowski.

Czerwona kartka: Tkaczuk (Lutnia, 45 min, za faul).

Sędziował: Paweł Tucki (Zamość).

Piąta wygrana i piąte czyste konto

PIŁKARSKA III LIGA

Wisła znowu nie straciła punktu i gola. Po pięciu meczach ligowych w tym roku puławianie mają bilans bramkowy 17-0. W sobotę wygrali derby w Lubartowie 2:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wszyscy zastanawiali się jak po kwartantannie prezentuje się lider tabeli grupy czwartej. I szybko dostaliśmy odpowiedź. Jeszcze przed przerwą Wisła zaliczyła dwa trafienia i pewnie zmierzała po 20 zwycięstwo w tym sezonie. Wynik w 12 minucie otworzył Adrian Paluchowski. Emil Drozdowicz odegrał do „Palucha”, który świetnie uderzył po długim rogu, a bezradny Adrian Wójcicki musiał sięgnąć do siatki.

Gospodarze nie załamali się takim obrotem sprawy i szybko mogli wyrównać po akcji byłych „Wiślaków”. Wrzucał Konrad Szczotka, a Dawid Pożak nieznacznie się pomylił. Później goście powinni zaliczyć drugie trafienie. Kilka razy w dobrych sytuacjach znajdował się Paluchowski, ale najlepszy snajper grupy czwartej tym razem miał mocno rozregulowany celownik. Najbardziej chyba szkoda akcji z 35 minuty, kiedy uderzył nad poprzeczką.

Nie mógł sam trafić do siatki, to zdecydował się poszukać kolegów. To przyniosło skutek kilkadziesiąt sekund później. „Paluch” zagrał to Kacpra Kondrackiego, a nastolatek wypożyczony z Wisły Płock zaliczył swoje premierowe trafienie w barwach nowego klubu. A przy okazji sprawił sobie miły prezent na 18 urodziny, które obchodził właśnie w sobotę. W końcówce pierwszej odsłony niewiele zabrakło, a drużyna Mariusza Pawłaka wyciągnęłaby do rywali pomocną dłoń. Dariusz Brągiel chciał zagrać do swo-



Wisła nadal nie do zatrzymania. W sobotę puławianie pokonali bez większych problemów Lewart

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

jego bramkarza, ale prawie zaliczył „swojaka”. Prawie, bo skórę koledze uratował Mateusz Pielach, który wybił futbolówkę tuż sprzed linii.

Po przerwie gospodarze starali się jeszcze wrócić do gry. Długo nie mogli jednak na poważnie zagrozić Piotrowi Owczarzakowi. Niezła szansa pojawiła się na kwadrans przed końcowym gwizdkiem. W polu karnym Krystian Żelisko minął już bramkarza Dumy Powiśla, ale jego strzał zatrzymał

Pielach. I ponownie Lewart musiał się obejść smakiem. Ekipa z Lubartowa walczyła jednak do końca. I ponownie była blisko. Najpierw pomylił się Konrad Nowak, a w doliczonym czasie gry strzał w poprzeczkę zaliczył Żelisko. Efekt? Trzy punkty pojechały do Puław, a Wisła przedłużyła świetną passę zwycięstw do pięciu. Z kolei podopieczni Tomasza Bednaruka w siódmym meczu w 2021 roku doznali trzeciej porażki. Nadal nie mają na

koncie ani jednego kompletu punktów.

Lewart szybko będzie miał okazję powalczyć o przełamanie. Następna kolejka już w środę. Rywalem ekipy z Lubartowa będzie jednak drugi w tabeli Sokół Sieniawa. Duma Powiśla zmierzy się za to u siebie z Siarką Tarnobrzeg. **(LUKISZ)**

Lewart Lubartów – Wisła Puławy 0:2 (0:2)

Bramki: Paluchowski (12), Kondracki (36).

Lewart: Wójcicki – Michałow, Niewęglowski, Zbiciak, Ponurek (46 Janiszek), Pożak, Fularski (46 Nowak), Buczek (80 Aftyka), Szczotka, Dearman, Żelisko.

Wisła: Owczarzak – Brągiel (80 Cheba), Pielach, Cyfert, Kuban, Zając (80 Wiech), Skąlecki, Drozdowicz (88 Ednison), Konradacki (63 K. Puton), Kasprzycki (63 Bartosiak), Paluchowski.

Żółte kartki: Fularski, Zbiciak, Michałow – Brągiel, Kasprzycki, Kuban, Paluchowski.

Sędziował: Jakub Pych (Kielce).

Kłopoty w ofensywie

PIŁKARSKA III LIGA

Piłkarze z Kraśnika musieli w sobotę uznać wyższość Wisły Sandomierz. Gospodarze wygrali 1:0. To dopiero drugi mecz w tym roku, w którym drużyna Marcina Wróbla straciła gola

W pierwszej połowie obie drużyny miały czego żałować. Kiedy przedarły się już w okolice pola karnego, to nie potrafiły lepiej wykończyć akcji. Albo brakowało ostatniego podania, albo decyzji o strzale. W 29 minucie niewiele zabrakło, a Kuba Mażysz dopadłby do piłki zanim ta opuściła boisko po zagranii Kamila Wolskiego. Zabrakło centymetrów, żeby napastnik gości znalazł się w bardzo dobrej sytuacji. Niedługo później groźna akcja odpowiedziała Wisła. Na lewym skrzydle z rywalami „zabawił” się Krzysztof Zawiaślak. Podał w polu karnym do Sebastiana Taranka, a ten próbował oddać futbolówkę koledze. Zawiaślak nie zdolał jej jednak opanować i skończyło się tylko na strachu kraśniczan. W końcówce pierwszej połowy Stal zepsuła dwa, dobrze zapowiadające się ataki. Najpierw po wybiciu Kuby Borusińskiego i dobrym zgraniu głową źle akcję rozprowadził

Dawid Chudyba. Odegrał na skrzydło do Jakuba Czeleja jednak wrzutka tego drugiego padła łupem bramkarza. A kilkadziesiąt sekund później przyjezdni wychodzili z kontrą dwóch na jednego rywala. Adam Zawierucha nie miał jednak pomysłu, jak rozwiązać akcję i ostatecznie dał się dogonić rywalom. Druga połowa to optyczna przewaga gospodarzy. Tak jak przed przerwą znowu było sporo stałych fragmentów gry, ale niewiele z nich wynikało. Aż do 65 minuty. Wówczas groźnie po długim rogu uderzył Mateusz Chmielowiec. Zamiast bramki wywalczył tylko rzut różny. Po chwili okazało się jednak, że to był aż rzut różny. Pierwsze dośrodkowanie przeszło przez pole karne, a piłka wylądowała pod nogami... Chmielowca. Ten świetnie wrzucił na głowę Adriana Kajpusta, który na dalszym słupku zamknął akcję i ładnym „szczupakiem” wpakował piłkę do siatki.

Trener Wróbel szybko dokonał potrójnej zmiany. Niedługo później posłał na boisku dwóch kolejnych zawodników. Roszady na niewiele się jednak zdały, bo Stal miała duże problemy, żeby przedrzeć się pod bramkę Wisły. Kiedy już udało się znaleźć w okolicach pola karnego, to znowu brakowało lepszego podania. Efekt? Druga porażka w tym roku ekipy z Kraśnika.

(LUKISZ)

Wisła Sandomierz – Stal Kraśnik 1:0 (0:0)

Bramka: Kajpust (65).

Wisła: Jurewicz – Pieniążek, Kajpust, Sudy, Kuśmierczyk (73 Wiśniewski), Stańczyk (80. Kłockowski), Taranek, Tyl, Chmielowiec (80 Diel), Zawiaślak, Matuszewski.

Stal: Borusiński – Dyszy, Gajewski, Jagieła, Michalak, Czelej (66 Łokieć), Bartoś (73 Skrzyński), Wolski, Chudyba (66 Popiołek), Zawierucha (73 Imiołek), Mażysz (66 Cygan).

Żółte kartki: Kłockowski – Gajewski.

Sędziował: Michał Bobrek (Kraków).

PIŁKARSKA III LIGA, GR. IV

Wólczanka Wólka Pełkińska – Avia Świdnik 0:0 * KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Podlasie Biała Podlaska 2:0 * Podhale Nowy Targ – KS Wiązownica 3:1 * Wisła Sandomierz – Stal Kraśnik 1:0 * Siarka Tarnobrzeg – ŁKS Łagów 1:1 * Lewart Lubartów – Wisła Puławy 0:2 * Wisłoka Dębica – Sokół Sieniawa 2:1 * Chelmsianka Chelms – Orleń Radzyń Podlaski 1:0 * Hetman Zamość – Cracovia II 0:1 * Korona II Kielce – Stal Stalowa Wola 1:0 * Pauza – Jutrzenka Giebułtów.

1. Wisła P.	25	63	71-20
2. Sokół	27	55	47-23
3. Podhale	26	45	40-30
4. Wisła S.	27	44	40-35
5. Stal ST. W.	26	44	45-30
6. Wólczanka	26	43	49-33
7. Chelmsianka	26	43	44-34
8. Avia	26	41	52-28
9. Wisłoka	26	41	39-26
10. KSZO	26	41	42-31
11. Siarka	27	40	44-36
12. ŁKS	27	40	40-39
13. Cracovia II	27	33	31-32
14. Wiązownica	27	32	38-56
15. Stal K.	27	31	32-36
16. Orleń	27	31	39-50
17. Lewart	27	30	30-31
18. Podlasie	26	28	37-63

19. Korona II	27	27	38-57
20. Jutrzenka	26	17	28-68
21. Hetman	27	7	20-88

14 kwietnia: KSZO – Podhale * Podlasie – Wólczanka * Avia – Jutrzenka * Cracovia II – Chelmsianka * Orleń – Wisłoka * Sokół – Lewart * Wisła Puławy – Siarka * ŁKS – Wisła Sandomierz * Stal Kraśnik – KS Wiązownica * Stal Stalowa Wola – Hetman * Pauza: Korona II.

NAJLEPSI STRZELCY

25 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy) * **18 bramek** – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) * **17 bramek** – Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska) * **15 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska), Kacper Rop (KS Wiązownica) * **14 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów) * **13 bramek** – Szymon Stanisławski (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski), Wojciech Trochim (KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski) 10, KS Wiązownica 3) * **12 bramek** – Damian Lepiarz (Podhale Nowy Targ) * **10 bramek** – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy).

Przedłużone nadzieje

HUMMEL IV LIGA Piłkarze z Łęcznej zrobili swoje. W niedzielę pokonali w ważnym meczu Opolanina Opole Lubelskie 2:0. Dzięki temu ciągle mogą marzyć o awansie do grupy mistrzowskiej. Do przerwy w Łęcznej goli nie było. Po zmianie stron bardzo dobre zmiany przeprowadził Sławomir Pogonowski. Trener zielono-czarnych posłał na boisko Pawła Perduna, a ten tuż po godzinie gry wywalczył rzut karny. Na gola zamienił go Aron Stasiak. A w samej końcówce na murawie zameldował się jeszcze Szymon Zabłotny. I to on ustalił wynik zawodów na 2:0 dla gospodarzy. – Chyba ogólnie byliśmy lepsi i zasłużyliśmy na to zwycięstwo. Mieliśmy więcej z gry, a do tego stworzyliśmy kilka sytuacji. Po trzech meczach od wznowienia rozgrywek mamy dziewięć punktów i zobaczymy, co z tego wyjdzie, bo czekamy na ostatnie mecze w naszej grupie. One zdecydują o tym, czy zagramy w grupie mistrzowskiej, czy spadkowej – mówi Sławomir Pogonowski. Wygrana POM Iskry z Powiślakiem oznacza za to, że szanse na awans stracił już Opolanin, który będzie musiał się skupić na walce o utrzymanie. **(LUKISZ)**

WYNIKI ZALEGŁYCH SPOTKAŃ I TABELA GRUPY I				
Lublinianka Lublin – Orleța Łuków 0:1 ● Włodawianka Włodawa – Lutnia Piszczac 0:1 ● Górnik II Łęczna – Opolanin Opole Lubelskie 2:0 (Stasiak 62-z karnego, Zabłotny 90) ● POM Iskra Piotrowice – Powiślak Końskowola 3:0.				
1. Huragan	22	48	49-19	
2. Powiślak	22	42	46-29	
3. Lutnia	22	34	31-32	
4. Lublinianka	22	33	35-25	
5. POM	21	33	35-29	
6. GórnikII	22	32	32-26	
7. Włodawianka	21	31	39-29	
8. Opolanin	21	28	33-36	
9. Sparta	21	27	19-36	
10. Orleța	22	25	30-50	
11. Start	22	16	21-35	
12. Bizon	22	15	22-46	

14 kwietnia: Opolanin – Włodawianka ● Sparta Rejowiec Fabryczny – POM Iskra Piotrowice.

Wyszarpane zwycięstwo

HUMMEL IV LIGA Niespodzianka na Wieniawie. Lublinianka nie sprostała w domowym meczu Orleťom Łuków. Drużyna Dariusza Solnicy wygrała na stadionie przy ul. Leszczyńskiego 1:0

Nie był to wielki mecz. Gra toczyła się głównie w środku pola, a groźnych sytuacji było, jak na lekarstwo. W pierwszej odsłonie ciut bardziej ciekawie zrobiło się dopiero w samej końcówce. Najpierw w 42 minucie Michał Wszolek dośrodkował w pole karne, a tam dobrze znalazł się Jakub Wadowski. Strzelił nieźle, ale zbyt lekko, żeby zaskoczyć bramkarza rywali. W odpowiedzi Szymon Łukasiewicz przejął futbolówkę tuż przed szesnastką gospodarzy i uderzył tuż nad poprzeczką. Druga połowa? Najpierw w swoim stylu z rzutu wolnego huknął Krzysztof Rybak, ale niecelnie. Po godzinie gry powinno być 0:1. Aleks Kaliński poradził sobie z Janem Gizą jednak strzelił prosto w bramkarza Lublinianki,

a Konrad Kurowski, który dopadł do piłki nie zdołał wpakować jej do siatki. Kilka chwil później goście jednak objęli prowadzenie. Po centrze z rzutu różnego Radosława Szustka głową Jakuba Krajewskiego pokonał Daniel Goławski. Klub z Wieniawy miał jeszcze pół godziny, żeby doprowadzić do wyrównania, ale nawet jeżeli jakaś akcja dobrze się zapowiadała, to ostatnie podanie pozostawiało wiele do życzenia. W efekcie, trzy punkty pojechały do Łukowa. – Wyszarpaliśmy to zwycięstwo. Ogólnie mecz był wyrównany, może z lekką przewagą z naszej strony. Byliśmy bardzo konsekwentni i zdeterminowani, żeby wygrać. Wierzę też, że jakoś ofensywną jeszcze pokażemy, a to będzie taki początek dobrej passy. Mógłbym kurtuazyjnie powiedzieć,

że gospodarze walczyli do końca o zwycięstwo i że było nerwowo, ale tak naprawdę nie mieli żadnej sytuacji po przerwie. W pierwszej połowie jedną-dwie tak, ale w drugiej to my decydowaliśmy o tym, co dzieje się na boisku – ocenia Maciej Syga, drugi trener Orląt. (LUKISZ)
Lublinianka Lublin – Orleța Łuków 0:1 (0:0)
Bramka: Goławski (64).
Lublinianka: Krajewski – Jakimiński, Wszolek (70 Łaska), Giza, Dzyr, Majewski (60 Kabata), Kuzioła, Rasiński, Miśkiewicz, Wadowski (70 Grzelak), Rybak (81 Praszczak-Tracz).
Orleța: Kuźma – Jaworski, Goławski, Rybka, Czerski, Kaliński (77 Grochowski), Sowisz, Jemioł, Kurowski (77 Ozygała), Szustek, Łukasiewicz (82 Kierych).
Żółte kartki: Kuzioła, Wszolek, Giza – Goławski, Sowisz.
Czerwona kartka: Sowisz (Orleța, 82 min, za drugą żółtą).
Sędziował: Kacper Gil (Zamość).



Łukasz Gładysiewicz Od pierwszego gwizdka przewagę mieli goście. Zagrożenie niebiesko-biali stwarzali jednak głównie po stałych fragmentach gry. W 17 minucie Tomasovia dopięła swego za sprawą Jakuba Szuty. Po centrze z lewego skrzydła o piłkę tuż przed bramką powalczył Patryk Dorosz, a ta spadła pond nogi młodszego z braci Szutów, który huknął do siatki. Do przerwy nic się już nie zmieniło i lider tabeli grupy drugiej zabrał do szatni skromne prowadzenie.

Tomasovia wygrała w sobotę 21 mecz w tym sezonie

FOT. TOMASZÓW.PL

Po zmianie stron odważnie zaatakowali podopieczni Jacka Ziarkowskiego. Była szansa na wyrównanie, ale zabrakło ostatniego podania, bo piłka w dobrze zapowiadającej się akcji jednak nie dotarła do Stanisława Rybki. Dobry fragment gry Kryształu nie przyniósł wyrównania, a tuż przed godziną gry na 0:2 trafił Damian Szuta, który dostał dobre podanie od Rafała Kycki i w sytuacji sam na sam z bramkarzem bez problemów podwyższył prowadzenie przy-

jezdnych. W tym momencie było jasne, że podopieczni Pawła Babiarsza punktów już nie oddadzą. W samej końcówce wynik poprawił jeszcze Patryk Dorosz. Napastnik Tomasovii najpierw strzelał głową, ale bramkarz gospodarzy zdołał odbić piłkę. Problem w tym, że do góry, a nie do boku, więc były snajper Łady Biłgoraj zdołał jeszcze dopaść do piłki i czubkiem buta wpakować ją do siatki. A to oznaczało, że przyjezdni w pełni odpłacili rywalom za mecz z pierwszej rundy. Przypomnijmy, że wówczas ekipa z Werbkowic zremisowała w Tomaszowie Lubelskim

2:2. Do tej pory pozostaje zresztą jedynym zespołem, który potrafił odebrać punkty liderowi.

Kryształ Werbkowice – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:3 (0:1)

Bramki: J. Szuta (17), D. Szuta (59), Dorosz (90+3).

Kryształ: Suchodolski – Mulawa, Wójtowicz (62 Musiał), Borys, Śmiałko, Otręba (84 Wanarski), Nieradko (62 Omański), Dec (71 Jarosz), Oleszczuk, Sas, Rybka.

Tomasovia: Bartoszyk – M. Żurawski (73 Karólać), Chmura, Zozulia, Plaskacz, Skiba, Słotwiński, Kycko (65 Smoła), D.Szuta (87 Salamacha), Baran (65 A.Żurawski), J. Szuta (73 Dorosz).

Żółte kartki: Wójtowicz, Mulawa – Plaskacz.

Sędziował: Jakub Bancercz (Lublin).

Emocje w Biłgoraju

HUMMEL IV LIGA Łada marzy o utrzymaniu, dlatego każdy punkt będzie dla ekipy z Biłgoraja bardzo cenny. W niedzielę drużyna Marcina Mury dopisała do swojego konta „oczko”. Gospodarze uratowali remis w... ósmej minucie doliczonego czasu gry. Wówczas strzelili na 2:2 w starciu z Gromem Różaniec. Grom po kwadransie prowadził 2:0 i wydawało się, że przypieczętuje awans do grupy mistrzowskiej pewnym zwycięstwem. Plany kolegom pokrzyżował Przemysław Kozyra, który w 23 minucie obejrzał drugą żółtą kartkę. W efekcie, wyleciał z boiska, a ekipa z Różańca przez ponad 70 minut musiała grać w dziesiątkę. Rywale długo nie potrafili jednak wykorzystać liczebnej przewagi. Dopiero w końcówce nadzieje na korzystny wynik kontaktowym trafieniem dał Arkadiusz Kubik. Sędzia doliczył aż osiem minut do regulaminowego czasu gry i w ostatnich sekundach gola na wagę jednego „oczka” zdobył Josue Silva. **(LUKISZ)**

WYNIKI ZALEGŁYCH MECZÓW I TABELA GRUPY II				
Unia Hrubieszów – Gryf Gmina Zamość 0:6 ● Kryształ Werbkowice – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:3 ● Huczwa Tyszowce – Świdniczanka Świdnik 0:1 (Zuber 16-z karnego) ● Łada 1945 Biłgoraj – Grom Różaniec 2:2 (Kubik 83, Silva 90+8 – Kaproń 4, 15-z karnego).				

1. Tomasovia	22	64	83-7
2. Victoria	21	41	31-16
3. Granit	22	40	42-22
4. Świdniczanka	21	39	45-22
5. Kryształ	21	34	30-25
6. Grom	21	31	35-23
7. Huczwa	21	30	37-33
8. Gryf	21	30	26-39
9. Unia H.	21	24	26-40
10. Kłos	22	22	20-33
11. Łada	21	7	11-77
12. Unia B.	22	3	21-70

14 kwietnia: Gryf Gmina Zamość – Łada 1945 Biłgoraj ● Grom Różaniec – Huczwa Tyszowce ● Świdniczanka Świdnik – Kryształ Werbkowice ● Victoria Żmudź – Unia Hrubieszów.

Bez trenera i bez żadnych szans

HUMMEL IV LIGA Wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że Gryf Gmina Zamość był zdecydowanym faworytem meczu z Unią Hrubieszów. Gospodarze w przerwie zimowej mieli olbrzymie kłopoty organizacyjne. Wznowili rozgrywki, ale w kadrze mają teraz przede wszystkim młodzież. Na dodatek z powodu koronawirusa na ławce zabrakło pierwszego trenera. Efekt? Pewna wygrana gości 6:0

Jerzy Bojko, który w tym roku przejął zespół z Hrubieszowa po Marku Sadowskim nie mógł pojawić się na stadionie z powodu choroby. Mecz szybko był rozstrzygnięty. Pierwsza akcja Gryfa od razu zakończyła się golem Bartłomeja Panasa. W 10 minucie z bramki cieszył się Damian Baran, a w 20 minucie Adrian Wołoch wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Patryku Kierpcie. Do przerwy przyjezdni zlitowali się nad rywalami i mimo kolejnych szans zostało 0:3. Po przerwie trafiali: Maciej Markowski, ponownie Adrian Wołoch, a także Przemysław Gałka. Ten drugi mógł skompletować hat-tricka, ale zmarnował drugą jedenastkę. Mimo to Gryf miał sporo po-

wodów do radości. – Gratuluje swoim zawodnikom zdobycia trzech punktów, a rywalom dziękuję za walkę fair play. Pomimo zwycięstwa nie do końca jestem zadowolony z postawy zespołu. Mecz ułożył się tak, jak zakładaliśmy. Szybko zdobyte bramki ustawiły spotkanie. Ciężko nam było utrzymać koncentrację, przez to nie wykorzystaliśmy wielu dogodnych sytuacji – mówi Sebastian Luterek, trener gości. Ta wygrana oznacza, że w śróde dojdzie do ciekawej sytuacji. Gryf gra z Ładą 1945 Biłgoraj i w przypadku wygranej będzie miał 33 punkty. A w walce o szóste miejsce są jeszcze: Grom Różaniec i Huczwa Tyszowce. Pierwsza z ekip ma na koncie 31 „oczek”, a druga 30. Tak się też

składa, że obie zmierzą się ze sobą w ramach ostatniej kolejki w Różańcu. Tylko podział punktów w tym spotkaniu da jednak awans podopiecznym trenera Luterka. **(LUKISZ)**

Unia Hrubieszów – Gryf Gmina Zamość 0:6 (0:3)

Bramki: Panas (2), Baran (10), A. Wołoch (20, z karnego, 56), Markowski (50), Gałka (75).

Unia: Krawczuk (46 Kuczyński) – Kozak, Kociuba, Semerączuk, Herda, Kołodziejczyk (84 Kędziora), Kaspruk (55 Czerkawski), Różniatowski (76 D. Daciuk), Soroka (71 B. Daciuk), Musiał, Drewniak.

Gryf: P. Dobromiński – A. Cymerman, Tomaszewski (46 Fidler), Żukowski, K. Wołoch (46 P. Cymerman), Panas (46 Dołba), Kierepka, Baran (65 Gałka), Markowski, Woźniak (60 Klimkowski), A. Wołoch.

Żółte kartki: Herda, Semerączuk – K. Wołoch.

Sędziował: Szymon Niemczuk (Chełm).



Fragment sobotniej rywalizacji

FOT: KAMIL KOZIOŁ

Wreszcie mają komplet punktów

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Piaskovia Piaski odniosła pierwsze zwycięstwo tej wiosny

Kamil Kozioł

O formie Piaskovii w rundzie wiosennej mówiło się dużo i były to zazwyczaj bardzo miłe słowa. Na inaugurację przydarzyła się jej pechowa porażka z Orłem Urzędów, a później był remis w świetnym stylu z Janowianką Janów Lubelski. W sobotę podopieczni Daniela Krakiewicza wreszcie zdobyli komplet punktów, chociaż, paradoksalnie, rozegrali słabszy mecz. Wygrali jednak zasłużenie, bo Niemce nie były w stanie poważnie zagrozić bramce Władysława Snizhko.

Piłkarze z Niemiec popełnili olbrzymi błąd już na samym początku zawodów, bo dali się zdominować rywalom. – Właściwie to sami podawaliśmy piłkę przeciwnikowi – skomentował Marek Jurczykowski, opiekun GKS Niemce. Zawod-

nicy Piaskovii wykorzystali jeden z błędów defensywy gości i w 15 min do siatki trafił Piotr Wójcik. 31-letni snajper w wieku nastolatka zapowiadał się bardzo dobrze i był nawet w kadrze Motoru Lublin. Później jednak przepadł w niższych ligach, a przed występami w Piaskovii reprezentował barwy m.in. Świdniczanki Świdnik Mały czy Startu Krasnostaw.

Druga połowa rozpoczęła się bardzo pechowo dla gości, bo na samym jej początku stracili dwóch zawodników. Najpierw murawę musiał opuścić kontuzjowany Michał Skrzypek. Chwilę później na ławkę rezerwowych z tego samego powodu powędrował Wojciech Zenka. 25-letni bramkarz nabawił się urazu, kiedy w ofiarny sposób zatrzymał piłkę po strzale Wójcika. Chwilę później byli golki-

per m.in. Startu Krasnostaw odbił w efektywny sposób piłkę po uderzeniu Jakuba Bomby. Zastępujący go między słupkami od 58 min Kacper Domownik w 78 min nie dał rady zatrzymać piłki po strzale głową Przemysława Ziętka. Warto dodać, że asystę przy tym gołu zaliczył Wójcik, najlepszy piłkarz meczu. – Cieszą mnie trzy punkty, a także brak straconych bramek. Uważam jednak, że mój zespół stać na lepszą grę. Niemce pokazały, że są mocną drużyną i będą walczyć o utrzymanie w lubelskiej klasie okręgowej. My natomiast powoli zaczynamy spoglądać w stronę górnej połowy tabeli – powiedział Daniel Krakiewicz. – Po tym spotkaniu mam już kontuzjowanych pięciu zawodników z podstawowego składu. Wychodzi zmęczenie materiału, bo w drużynie

mam wiekowych zawodników. W „okręgówce” nie ma lekarzy, masażyistów czy odnowy biologicznej, więc takie kontuzje są naturalne. Przed nami mecz z Mazowszem Stężyca, który musimy wygrać – powiedział Jurczykowski.

Piaskovia Piaski – GKS Niemce 2:0 (1:0)

Bramki: P. Wójcik (15), P. Ziętek (78).

Piaskovia: Snizhko – Muda Kucharczyński (63 Kapica), Trokhymchuk (69 P. Ziętek), Bomba, Damian Jarosz, Dominik Jarosz (57 T. Nowak), Olender (60 Lipa), Pizun, P. Wójcik, Bednarek.

Niemce: Zenka (58 Domownik) – Oron (77 Pytka), Ł. Samarczenko, Skrzypek (48 Sidor), Tata, Majewski Bonat, Falisiewicz, Urbaś (48 Ostrowski), Grzegorzczak, Klimkiewicz.

Żółte kartki: Oron, Pytka, Falisiewicz – Damian Jarosz, Pizun. **Sędziował:** Piórkowski. Mecz bez udziału publiczności.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Mazowsze Stężyca – Janowianka Janów Lubelski 0:3 (0:1)

Bramki: Piecyk (33), T. Sadowski (54), Perin (56).

Mazowsze: Pielacha – Chłasiać, Marczak (75 Śmigieński), Reda, Filipek, P. Osojca (55 Wojtyś), Mateusz Utnicki, Kasprzak, Grudziecki, Przybysz, Markowski (75 Sikora).

Janowianka: Janicki – P. Sadowski (72 Kałduś), W. Branewski, Bodziuch, T. Sadowski, Myszak (65 Golec), Kuźnicki (72 Kamiński), P. Sobótko, Piecyk (80 P. Branewski), Widz (78 Dąbek), Perin.

Sędziowała: Walczyńska. Mecz bez udziału publiczności

MKS Ryki – Orzeł Urzędów 8:1 (3:1)

Bramki: Bułhak (1, 70, 78, 80), Kępka (18, 54), Kuchnio (35), Darnia (50) – Borowiak (40).

Ryki: Kałaska – Nastalski, Kuchnio, Długaszek (60 Krupiński), Gąska, Cieślak (62 Masićzak), Gałązka, Głodek (46 Darnia), Bułhak, Kępka (70 Piotrowski), Filipek (75 Oleksiuk).

Orzeł: Karczewski – Kwiecień, Nożyński, Kalisz, Janczarek, Barszcz (30 Ćwieka), Borowiak, Śnieżyński, Skoczylas, Gajewski, Klecha (80 Dydo).

Żółte kartki: Gałązka – Janczarek, Dydo, Borowiak. **Czerwona kartka:** Kwiecień (5 min za faul). **Sędziował:** Złomańczuk. Mecz bez udziału publiczności.

LKS Stróża – Garbarnia Kurów 3:0 (0:0)

Bramki: D. Kowalik (71), A. Pawełkiewicz (75), D. Szczuka (90).

Stróża: Pyśniak – Kuligowski, D. Kowalik, Wójcik, Toporowski, Wojtaszek, M. Pawełkiewicz, K. Kowalik, A. Pawełkiewicz, Ślędz, D. Szczuka.

Garbarnia: Baran – Figiel, Dados, Gałka (63 Chabros), Lubisz (46 S. Złot), Dajos, M. Złot, Wolszczak, Głowacki (77 Szczawiński), Makaruk (84 Gol), Bieniek.

Żółte kartki: Głowacki, Bieniek, Baran. **Sędziował:** Wieleba. Mecz bez udziału publiczności.

Avia II Świdnik – Orion Niedrzwica 3:3 (3:2)

Bramki: Poleszak (1), Rzeźnik (13), Chabros (37) – Bielak (31), Kłyk (33, 57).

Avia II: Polański (46 Androsiuk) – Kępka, Kur, Ważny, Adamiec, Bzowski (75 Mileszczyk), Chabros, Kura (70 Świdnik), Rzeźnik, Poleszak (46 Wdowik), Wójcik (90 Szeremeta).

Orion: T. Talarek – Kowalski (80 Machaj), Wiśniewski, Rzążewski, Żarnowski, Kośka, J. Talarek (46 Pios), Sobiech (46 Piorun), Dziwulski (64 Król) Bielak, Kłyk (76 Garbaty).

Żółte kartki: Rzeźnik, Adrosiuk. **Czerwona kartka:** Wiśniewski (68 min za faul). **Sędziował:** Ciupek. Mecz bez udziału publiczności.

Stal Poniatowa – Motor II Lublin 0:4 (0:3)

Bramki: Knap (10), Kumoch (16), Zbiciak (45), Gierała (67).

Stal: Rybarczyk – Gąsiorowski (86 Tkaczyk), Radziejewski, Filipczuk (70 Kinkela), Poleszak, Pikuła (85 Sójka), Bartkowiak, Stałęga, Parada (65 Brzozowski), Kucharczyk, Sebastian Pyda II, S. Węgorowski.

Motor II: Kielpin – Skorek, Łukasik (46 Cichocki), Zbiciak (70 Futa), Wójtowicz, Bednarczyk (60 Wójcik), Sobstyl, Kumoch (46 Jagodziński), Drozd (60 Gierała), Kosior, Knap.

Żółte kartki: Bartkowiak, Stałęga-Łukasik, Kosior. **Czerwona kartka:** Tkaczyk (88 min za faul). **Sędziował:** R. Reszka. Mecz bez udziału publiczności.

Mecz Unia Bełżyce – Wisła II Puławy został odwołany.

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Wyniki: Avia II – Orion 3:3 * Ryki – Orzeł 8:1 * Mazowsze – Janowianka 0:3 * Piaskovia – Niemce 2:0 * Stróża – Garbarnia 2:0 * Polesie – Sokół 3:4 * Stal – Motor II 0:4. Mecz Unia – Wisła II został odwołany.

1. Motor II	18	51	102-19
2. Janowianka	17	37	59-21
3. Orion	18	37	51-22
4. Avia II	18	30	43-33
5. Polesie	17	28	32-33
6. Sokół	18	27	46-41
7. Stal	17	26	35-29
8. Ryki	17	26	49-48
9. Piaskovia	18	24	30-45
10. Garbarnia	17	22	33-38
11. Orzeł	19	21	25-34
12. Stróża	18	18	30-46
13. Wisła II	15	18	33-51
14. Unia	17	14	14-42
15. Mazowsze	17	13	19-54
16. Niemce	17	9	20-61

14-18 kwietnia: Unia – Orzeł * Orion – Stal * Motor II – Polesie * Sokół – Stróża * Garbarnia – Piaskovia * Niemce – Mazowsze * Janowianka – Ryki * Wisła II – Avia II.

Obu ekipom należy się uznanie

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Pasjonujący mecz w Kocku. Miejscowe Polesie i Sokół Konopnica stworzyły kapitalne widowisko, w którym zwyciężyli przyjezdni

Polesie przystępowało do tego spotkania z olbrzymią wolą rewanżu za porażkę w pierwszej rundzie. Przypomnijmy, że wówczas na boisku w Radawcu Sokół rozbił piłkarzy z Kocka aż 4:0.

Ta presja chyba lekko sparaliżowała gospodarzy, którzy już w 4 min stracili bramkę – Mateusz Wrzyszczyk świetnie przyjął piłkę w polu karnym i, mimo asysty obrońców, oddał skuteczny strzał. Odpowiedź Polesia przyszła w 24 min, kiedy miejscowi wykonywali rzut rożny. Świetną centrę w „szesnastkę” posłał Arkadiusz Adamczuk, a głowę do piłki przyłożył Patryk Pożarowszczyk. Za chwilę podopieczni Grzegorza Białka objęli

przewodzenie za sprawą Adamczuka, który wygrał indywidualny pojedynek z defensorem Sokoła. To jednak nie był koniec strzelania w pierwszej połowie, bo w 34 min do remisu doprowadził Konrad Wójcik.

Po zmianie stron mecz nadal był toczony w szybkim tempie. W 70 min olbrzymia radość zapanowała w obozie Polesia, bo do siatki trafił Rafał Feret. Goście nie poddali się i rzucili się do odrabiania strat. Udało im się to w 83 min, kiedy Dominik Wójcik trafił do siatki rywali z rzutu karnego. Chwilę później ten sam zawodnik zapewnił przyjezdnym trzy punkty wykorzystując zamieszanie po rzucie wolnym egzekwowanym z kilkudziesięciu metrów. (kk)

Polesie Kock – Sokół Konopnica 3:4 (2:2)

Bramki: Pożarowszczyk (24), Adamczuk (27), Feret (70) – Wrzyszczyk (3), K. Wójcik (34), D. Wójcik (83 z karnego, 88).

Polesie: B. Mitura – Dobosz, Zieliński, Feret, Rukasz, M. Białek (72 Domański), Pożarowszczyk (46 K. Niedziela), D. Majcher, K. Muzyka (80 Gruba), A. Pikul, Adamczuk.

Sokół: Koleniec – Bednarski, Obara, Kisiel, Ryba, K. Wójcik, P. Wójcik, J. Wójcik, D. Wójcik (89 Żaba), Zabłocki (76 Jeczeń), Wrzyszczyk.

Żółte kartki: Feret, D. Majcher – K. Wójcik, Zabłocki. **Sędziował:** Słomka. Mecz bez udziału publiczności.

Dominik Wójcik był bohaterem sobotniej rywalizacji w Kocku

FOT: PIOTR MICHAŁSKI



Zrobiły postęp

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Perła Lublin po raz trzeci w tym sezonie nie sprostała Zagłębiu Lubin. Podopieczne Bożeny Karkut po tym spotkaniu mogą już powoli szykować się do otwierania szampanów i świętowania mistrzowskiego tytułu

Kamil Kozioł

Tylko cud mógłby im odebrać tytuł najlepszej drużyny Superligi. Swoje drugie w historii mistrzostwo przypieczętują najprawdopodobniej za dwie lub trzy kolejki. Perła na obronę mistrzostwa ma jeszcze szanse, ale już tylko czysto teoretyczne. W tej chwili ekipa Moniki Marzec powinna skupić się na wywalczeniu srebrnego medalu. Do tego potrzebne będzie wyprzedzenie KPR Gminy Kobierzyce, który wraz z rozwojem sezonu traci swój rezon.

Sobotnia „święta wojna” pokazała, że lubelski zespół pod okiem Moniki Marzec robi stały postęp. Nie chodzi tu nawet o sam wynik, ale również o postawę poszczególnych zawodniczek na boisku. To drużyna silna pod względem charakterologicznym, która potrafi wygrzebać się z bagna, w które wpadła w pierwszej połowie. Ten fragment mógł lubelskim szczypiornistkom przypomnieć największe koszmary z tego sezonu. Dwie poprzednie konfrontacje z Zagłębiem skończyły się dwunastobramkowymi porażkami, a w meczu w Lublinie Perła w pierwszej połowie zanotowała tylko trzy trafienia. Teraz też na pierwszą bramkę lublinianki musiały czekać bardzo długo, bo aż do 8 min, kiedy z rzutu karnego Monikę Malickiewicz pokonała Marta Gęga. Golkiperka Zagłębia była bohaterką pierwszej połowy i w wielu sytuacjach popisy-



Marta Gęga (przodem) była najsukuteczniejszą szczypiornistką Perły w meczu w Lubinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wała się genialnymi interwencjami. To ona sprawiła, że w pewnym momencie różnica między obiema ekipami urosła aż do 8 trafień.

Po zmianie stron telewizorze zobaczyli jednak odmienioną Perłę. Przede wszystkim lubelskie szczypiornistki zdołały przełamać niemoc w rzutach z drugiej linii. Duża w tym zasługa Natalii Nosek, która kilkoma odważnymi akcjami dała sygnał swoim koleżankom. Straty udało się odrobić w 47

min, kiedy do siatki trafiła Joanna Gadzina. Chwilę później rzut karny wykorzystała Gęga i Perła prowadziła 22:21. Niestety, w samej końcówce lublinianki popełniły kilka błędów, co pozwoliło Zagłębiu odzyskać prowadzenie. Swoje zrobiła też Karolina Kochaniak. Rozgrywająca, która jeszcze niedawno grała w Lublinie, w ostatnich akcjach była nie do zatrzymania dla lubelskich defenserek i zapewniła zwycięstwo liderkom

Superligi. – Jechaliśmy do Lubina w bojowych nastrojach i chcieliśmy pokazać, że jesteśmy w stanie pokonać Zagłębie. Zabrakło nam skuteczności, zwłaszcza w pierwszej połowie. To ten fragment okazał się kluczowy, bo do odrobienia miałyśmy zbyt dużą stratę. Ta pogoń dużo nas kosztowała, co Zagłębie wykorzystało w samej końcówce. Przed nami jest jeszcze wiele spotkań i będziemy walczyć o zwycięstwo w każdym

meczu – powiedziała Monika Marzec. – Myślę, że w pierwszej połowie zabrakło nam konsekwencji w ataku. W obronie rozegrałyśmy naprawdę dobre zawody. Przed nami jeszcze jedna runda i chcemy w jej trakcie wyprzedzić KPR Gminy Kobierzyce. Myślę, że w trakcie tego sezonu zrobiliśmy olbrzymi progres. Nie jest to zależne od zmian szkoleniowca. Myślę, że teraz po prostu wychodzi to nad czym pracowaliśmy również z Kimem Rasmusenem – powiedziała na antenie TVP Sport Marta Gęga.

MKS Zagłębie Lubin – MKS Perła Lublin 28:25 (14:9)

b: Malickiewicz, Wąż – Grzyb 9, Kochaniak 8, Drabik 3, Galińska 2, Mateili 2, Świerżewska 2, Górna 2, Zawistowska, Stanisławczyk, Hartman, Belsam, Noga. **Kary:** 8 min.

Perła: Gawlik, Razum – Gęga 5, Rosiak 4, Achruk 3, Gadzina 3, Nosek 3, Balsam 3, Szarawaga 2, Anastacio 1, Nocuń, Tatar, Królikowska. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Bąk i Ciesielski (obaj Zielona Góra). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: EKS Start Elbląg – Eurobud JKS Jarosław 28:25 * Młyny Stoisław Koszalin – KPR Gminy Kobierzyce 19:16. Mecz KPR Ruch Chorzów – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski został przełożony na 27 maja.

1. Zagłębie	21	58	604-482
2. Kobierzyce	21	44	540-485
3. Perła	21	42	588-530
4. Piotrcovia	19	35	563-501
5. Młyny	21	24	526-549
6. Start	21	18	518-560
7. Jarosław	21	17	498-578
8. Ruch	19	8	467-619

24-25 kwietnia: Perła – Jarosław (24 kwietnia, godz. 16) * Zagłębie – Piotrcovia * Ruch – Kobierzyce * Młyny – Start.

Podium im odjechało

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS AZS UMCS Lublin gładko przegrał z UKS Varsovia Warszawa

Ewentualne zwycięstwo w sobotniej rywalizacji pozwoliłoby akademickom wskoczyć na trzecie miejsce w ligowej tabeli. Presja spotkania jednak je sparaliżowała i przyjezdne odniosły łatwe zwycięstwo. Gospodynie w tym meczu ani razu nie były na prowadzeniu, a w drugiej połowie tylko krótkimi fragmentami przegrywały różnicą mniejszą niż pięć bramek. Ekipa Patryka Maliszewskiego miała tego dnia zbyt mało armat, bo na swoim poziomie zagrały tylko Diana Vlasjuk, Julia Skubacz i Katarzyna Suszek. Pierwsza zdobyła 8 bramek, a dwie pozostałe po 7. (kk)

MKS AZS UMCS Lublin – UKS Varsovia Warszawa 29:38 (14:18)

Lublin: Nózka, Żywot – Vlasjuk 8, Skubacz 7, Suszek 7, Chodoń 4, Tomczyk 2, Byzdra 1, Dziuba, Kuc, Markowicz, Warias, Rossa, Owczaruk. **Kary:** 10 min.

Varsovia: Kolańska – Kostuch 7, Zabielny 6, I. Dworniczuk 6, Weber 3, J. Dworniczuk 3, Lasek 3, Gomulak 2, Granicka 2, Zub 2, Janik 2, Mann 1, Ciborowska 1, Sobka, Klarkowska, Różycka. **Kary:** 8 min.

Sędziowali: Karwowski i Kowalski (obaj Przemysł). Mecz bez udziału publiczności.

Pozostałe wyniki: Suzuki Korona Habbal Kielce – KS APR Radom 29:28. Mecze MKS Karczew – AZS UW Warszawa i JKS San Jarosław – WKPR Wesola Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie KS AZS AWF Warszawa – SMS ZPRP III Płock zostało przełożone na 28 kwietnia.

1. Korona	14	39	461-308
2. AZS AWF	13	36	376-293
3. Varsovia	14	32	489-341
4. Lublin	15	27	425-387
5. Wesola	14	22	387-398
6. Karczew	12	15	282-292
7. Radom	13	12	344-395
8. San	13	11	301-394
9. SMS	12	7	284-375
10. AZS UW	14	0	286-452

24-25 kwietnia: Radom – AZS AWF * SMS – Lublin * Varsovia – San * Wesola – Karczew * AZS UW – Korona.

To już jest koniec

ENERGA BASKET LIGA Pszczółka Start Lublin przegrała z Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski i odpadła z walki o mistrzostwo Polski. Podopieczni Davida Dedka zakończyli ten sezon na szóstej pozycji

„Czerwono-czarni” byli bardzo blisko przedłużenia ćwierćfinałowej rywalizacji. Niestety, w końcówce regulaminowego czasu gry zabrakło im nieco spokoju i doświadczenia, a w dogrywce skuteczności z otwartych pozycji.

Lublinianie czwartkowe zawody rozpoczęli mocno przestraszeni, więc przyjezdni szybko objęli prowadzenie sięgające nawet 15 pkt. Początkowy szok minął w drugiej kwarcie, w której udało się nie tylko odrobić całość strat, ale nawet wyjść na prowadzenie. Olbrzymia w tym zasługa Dustina Ware, który świetnie uzupełniał Kamila Łaczyńskiego. W efekcie po 20 min to Pszczółka była minimalnie bliżej zwycięstwa i prowadziła 51:48.

Po zmianie stron Stal odzyskała swój rytm, w czym olbrzymia zasługa Jakuba Garbacza. Reprezentant kraju po raz kolejny pokazał,

że rozgrywa życiowy sezon, a kilka jego akcji pozwalają mu nawet na myślenie o zagranicznym transferze w kolejnym sezonie. Na minutę przed końcem regulaminowego czasu gry po jego indywidualnej akcji Stal prowadziła 91:90. W następnej akcji na linii rzutów osobistych stanął Mateusz Dziemba, który jednak wykorzystał tylko jeden rzut wolny. Stal miała czas na odpowiedź, ale na 10 sek. przed końcową syreną nie trafił Garbacz, a przy próbie zbiórki kostkę podkręcił sobie Denzel Andersson. Ostatnia akcja należała więc do Pszczółki, która jednak rozegrała ją w zaskakujący sposób. Najpierw długo piłkę kozłował Łaczyński, który podał do Dziemby. Kapitan lublinian oddał rzut z 10 m, który jednak nie miał szans na powodzenie. Szkoda, że nie próbował penetrować w strefie podkoszowej

wą, bo Stal w tym momencie miała już przekroczony limit fauli.

W efekcie do rozstrzygnięcia potrzebna była dogrywka. W niej Pszczółka nie miała już zbyt wiele do powiedzenia i przegrała 101:109. – Nasz słabszy początek mógł wynikać z dużej presji związanej z tym meczem. W pierwszej kwarcie graliśmy zdecydowanie za wolno. Później to się zmieniło i zespół dał z siebie absolutnie wszystko. W końcówce meczu nie mógł nam pomóc Devin Searcy, który nabawił się kontuzji w trakcie zawodów. Bardzo brakowało nam go w strefie podkoszowej – powiedział David Dedek.

KK

Pszczółka Start Lublin – Arged BMSlam Stal Ostrów Wielkopolski 101:109 (19:31, 32:17, 22:32, 18:11, 10:18)

Pszczółka: Laksa 20 (3x3), Dorsey-Walker 19 (2x3), Szymański 11, Łaczyński 9 (1x3), Borowski 5 (1x3) oraz Dziemba 23 (2x3), Davis 8 (1x3), Searcy 4, Ware 4, Jeszke 0.

Stal: Kell 31 (3x3), Garbacz 30 (5x3), Smith 19 (3x3), Anderson 10 (2x3), Sobin 2 oraz Mokros 7, Florence 6 (2x3), Ogden 4, Kucharek 0, Ryżek 0.

Sędziowali: Kowalski, Proc i Bieńkowski. Mecz bez udziału publiczności.

Stan rywalizacji: 1:3. Stal awansowała do półfinału rozgrywek.

Drugi wynik: King Szczecin – Legia Warszawa 72:79. Stan rywalizacji: 1:3. Awans: Legia. **Pary półfinałowe:** Enea Zastal BC Zielona Góra – WKS Śląsk Wrocław * Legia – Stal. Rywalizacja będzie toczyć się do trzech zwycięstw i rozpocznie się we wtorek. Wszystkie mecze będą odbywać się w Ostrowie Wielkopolskim.

Roman Szymański (z piłką) w czwartym meczu fazy play-off skompletował double-double



Dwa małe medale

PODNOSENIE CIĘŻARÓW Srebro i brąz Polaków podczas mistrzostw Europy w Moskwie

Wprawdzie to tzw. małe medale przyznane w podrzucie. Jako pierwszy brąz wywalczył Bartłomiej Adamus w kategorii do 96 kg z wynikiem 206 kg. W dwuboju osiągnął 371 kg, a w 165 kg, co na koniec dało mu czwartą lokatę. W tej samej kategorii w ME zadebiutował Daniel Goljasz z Wisły Puławy. Sztangista osiągnął w dwuboju 346 kg (154 kg + 192 kg). Taki wynik sprawił, że wygrał rywalizację w grupie B. W wadze do 81 kg wystąpiła Weronika Zielińska Szubińska z AZS AWF Biała Podlaska. Białczanka zajęła siódme miejsce – 216 kg (95 kg + 121 kg). W sobotę srebrny medal w podrzucie zdobył Arsen Kasabijew w kat. 109 kg z wynikiem 220 kg. Rwanie zakończył na 170 kg, a dwubój na 290 kg, co dało mu siódme miejsce. Płaty był Arkadiusz Michalski – 396 kg w dwuboju (177 kg + 219 kg). Szósta w wadze 87 kg była Kinga Kaczmarczyk – 230 kg (103 kg + 127 kg). 103 kg i 230 kg to nowe rekordy Polski.

(GROM)

EKSTRALIGA RUGBY

Wyniki 12. kolejki: Edach Budowlani Lublin – Skra Warszawa 17:19 (10:14) * Arka Gdynia – Juvenia Kraków 26:47 (14:21) * Master Pharm Rugby Łódź – Awenta Pogoń Siedlce 49:10 (27:10) * Orkan Sochaczew – Lechia Gdańsk 29:29 (29:10) * Sparta Jarocin – Ogniwo Sopot 12:32 (7:15).

1. Ogniwo	10	48	365-129
2. Skra	12	45	354-231
3. Łódź	11	42	385-165
4. Siedlce	12	34	356-274
5. Lechia	12	29	301-303
6. Lublin	11	27	276-272
7. Orkan	12	26	264-305
8. Arka	12	20	294-385
9. Juvenia	12	18	214-329
10. Sparta	12	0	167-599

17 kwietnia (mecz zaległy z 9. kolejki): Ogniwo – Edach Budowlani * **1-2 maja:** Orkan – Sparta * Lechia – Edach Budowlani * Skra – Arka * Juvenia – Łódź * Pogoń – Ogniwo.

Coraz bliżej półfinału

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W pierwszych spotkaniach play-off LUK Politechnika Lublin pokonała 3:1 Mickiewicza Kluczbork. Polski Cukier Avia Świdnik w takim samym stosunku uległa na wyjeździe BBTS Bielsko-Biała



W pierwszym meczu play-off siatkarze LUK Politechniki pokonali Mickiewicza Kluczbork 3:1

FOT. LUK POLITECHNIKA LUBLIN/GRZEGORZ WINNICI

25:27, 25:17, 25:18), stan rywalizacji 1-0

LUK Politechnika: Rusin, Romać, Sobala, Pająk, Stajer, Mehić, Majstorović (libero) oraz Ziobrowski, Wachnik, K. Durski, Cabaj (libero).

Mickiewicz: Bułkowski, Frankowski, Kulik, Lewanowski, Toma, Sternik, Łysiak (libero) i Owczarz, J. Durski, Szmajduch, Jaskuła (libero).

MVP: Grzegorz Pająk (LUK Politechnika).

Stan rywalizacji (do dwóch wygranych): 1-0 dla LUK Politechniki.

W Bielsku-Białej wystąpili siatkarze beniaminka Polskiego Cukru Avii Świdnik.

I już w pierwszym secie zaatakowali gospodarzy. W partii otwarcia świdniczanie wykazali się większym spokojem i zwyciężyli na przewagi 27:25.

Miejscowi podrażnieni porażką w pierwszym secie w kolejnych już nie dali szans żółto-niebieskim. BBTS zaczął mocniej zagrywać, był bardziej skuteczny w ataku, obronie. Najwięcej punktów świdniczanie ugrali w czwartym secie. Avia przegrywała 13:16, 16:20, 17:21. Ostatecznie uległa 20:25, a w spotkaniu 1:3.

Niedzielne mecze LUK Politechniki w Kluczborku i Polskiego Cukru Avii w Świdniku zakończyły się po zamknięciu wydania. Relację kibice znajdą na www.dziennikwschodni.pl oraz we wtorkowym wydaniu. Do półfinałów awansuje drużyna, która wygra dwa spotkania.

(GROM)

BBTS Bielsko-Biała – Polski Cukier Avia Świdnik 3:1 (25:27, 25:17, 25:15, 25:20), stan rywalizacji 1-0

BBTS: Macionczyk, Siek, Piotrowski, Cedzyński, Krikun, Makowski, Jaglarski

(libero) oraz Marek (libero), Kapelus, Vincen, Gryc.

Avia: Nowak, Obermeyer, Sługocki, Recko, Swodczyk, Rawiak, Kuś (libero) oraz Bonisławski (libero), Walawender, Żywno, Guz, Kurek.

MVP: Oleg Krikun (BBTS).

Stan rywalizacji (do dwóch wygranych): 1-0 dla BBTS.

Wyniki dwóch pozostałych spotkań play-off (do dwóch wygranych): Wisła Bydgoszcz – KPS Siedlce 3:0 (25:18, 28:26, 25:12), stan rywalizacji 1-0 * Exact Systems Norwid Częstochowa – eWinner Gwardia Wrocław 0:3 (17:25, 19:25, 23:25), stan rywalizacji 0-1.

Niespodzianka była blisko

EKSTRALIGA RUGBY W spotkaniu 12. kolejki Edach Budowlani Lublin ulegli Skrze Warszawa 17:19. Wynik mógł być zupełnie inny, gdyby w końcówce rzut karny wykorzystał zawodnik lublinian Smilko Debrenliev

Gospodarze nie byli faworytem, ale bardzo liczyli na sprawienie sobie i kibicom niespodzianki. I taki scenariusz był bardzo blisko realizacji. Wprawdzie lublinianie rozpoczęli od niewykorzystanego rzutu karnego w 12 minucie, ale po upływie 24 minut gry kopacz Edach Budowlanych już wpisał się na listę strzelców (3:0 dla Lublina). Odpowiedź gości przyszła bardzo szybka. Warszawianie wykorzystali błędy lublinian i po rozegranej kontrze położyli piłkę na polu punktowym miejscowych. Kolejne dwa „oczka” dopisał z podwyższenia najsukeczniejszy zawodnik ekstrakligi Daniel Gdula. Tym samym wicelider prowadził 7:3.

Po objęciu prowadzenia stołeczny zespół zaczął przede wszystkim grać szybko. Goście bardzo dobrze grali ręką, umiejętnie włą-

czali rozgrywanie piłki nogą. Lublinianie momentami nie nadążali za rywalem, zaczęli też popełniać błędy. Kolejne punkty zdobyte przez Skrę wisiały w powietrzu. I faktycznie, na powiększenie prowadzenia nie musieliśmy długo czekać. W 34 min wychowanek lubelskiego klubu Arkadiusz Janeczko, po szybkim przegrupowaniu, wykorzystał swoją szybkość i wykonał przyłożenie. Z podwyższeniem problemów nie miał Gdula – Skra prowadziła już 14:3 i sytuacja była już niezbyt ciekawa.

Na szczęście gospodarze nie poddali się i walczyli do gwizdka kończącego pierwszą część spotkania. W doliczonym czasie składną akcję zakończył przyłożeniem Maciej Grabowski. Podwyższenie zaliczył Debrenliev i gospodarze przegrywali już tylko 10:14.

W drugiej odsłonie oglądaliśmy dobrą otwartą grę

z obu stron i mało błędów. Jeden z nich w 73 min wykorzystał Kuziwa kwashe Kazembe i Edach Budowlani objęli prowadzenie 15:14. A kiedy Smilko Debrenliev podwyższył na 17:14 wszyscy chcieli aby mecz jak najszybciej został zakończony. Niespodzianka wisiała w powietrzu. Warszawianie nie dali za wygraną i walczyli do końca. Dopiełni swego w samej końcówce kładąc piłkę na polu punktowym lublinian i odzyskując prowadzenie (19:17).

Ostatnie słowo mogło jednak należeć do ekipy z ul. Krasieńskiego. W ostatniej akcji meczu Smilko Debrenliev wykonywał rzut karny z lewej strony boiska. Niestety, etatowy kopacz w tak ważnym momencie pomylił się i wielki sukces – pokonanie wicelidera ze stolicy, przeszedł lublinianom koło nosa. Małym pocieszeniem jest jedynie jeden

punkt, nazywany „bonusem obronnym”, przyznawany drużynie za porażkę różnicą siedmiu punktów bądź mniejszą.

(GROM)

Edach Budowlani Lublin – Skra Warszawa 17:19 (10:14)

Punkty dla Edach Budowlanych: Smilko Debrenliev 7, Maciej Grabowski 5, Kuziwa kwashe Kazembe 5.

Punkty dla Skry: Siokivaha Halaifonua 5, Arkadiusz Janeczko 5, Violeta Kolo 5, Daniel Gdula 4.

Żółte kartki: Maciej Grabowski (Edach Budowlani), Daniel Gdula (Skra).

Edach Budowlani: Rudziński (36 Mazur), Mwale, Kelberashvili (48 Gąska), Król, B. Jasiński, Dec (45 Więckowski), Tomaszewski, Musur, Kazembe, Debrenliev, Kasprzak, Węzka, Brzezicki, Dube (45 Nyakufaringwa), Grabowski.

Skra: Kosiorek (41 Kostalkowski), Maciejewski, Gołąb (41 Vorster), Janeczko (50 Kępa), Botha (73 Banasiak), O'Neill, Matusewicz, Gołuchowski, Nowicki, Gdula, Pasichnyk (73 Kolo), Halaifonua, Matysiak, Twardowski (62 Zółkowski), Vihaki (41 Lewandowski).



Edach Budowlani byli bardzo blisko sprawienia niespodzianki w meczu z wiceliderem Skrą Warszawa

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bez sentymentów

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu z podtekstami Azoty Puławy pokonały na wyjeździe Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 40:28

Tym razem kibice puławskiego zespołu nie musieli już przeżywać smutnych chwil jak podczas ostatniego spotkania w Gdańsku, przegranego z Torus Wybrzeżem. Drużyna prowadzona przez Roberta Lisa odniosła przekonujące zwycięstwo nad outsiderem rozgrywek Piotrkowianinem. Spotkanie miało ważne znaczenie dla Michała i Bartosza Jureckich. Bracia stanęli po obu stronach barykady, młodszy Michał w siódemce Azotów jako rozgrywający, starszy Bartosz przy trenerskiej ławce Piotrkowianina. – Zawsze kibicuję bratu, ale w meczu nie będzie sentymentów. Jedziemy po zwycięstwo – zapowiadał popularny „Dzidiusz”.

Już po pierwszej połowie nikt nie miał złudzeń – Azoty wygrywały 20:14. W drugiej powiększyły przewagę zwyciężając 40:28. – Z boku mogło to wyglądać tak, że wygraliśmy łatwo, ale w tej lidze nie można nikogo zlekceważyć bo może się to tak skończyć jak w Gdańsku. Zagraliśmy dzisiaj od pierwszej minuty mocno w defensywie i tak właśnie musimy grać z takimi zespołami, które są niżej notowane – skomentował Robert Lis, trener Azotów. – My walczyliśmy o inne cele niż Azoty. Za tydzień zagramy o życie w Mielcu, a drużyna gości walczy o srebrny medal. Graliśmy na tyle, na ile nas dzisiaj stać. Z takim rywalem nie można popełniać błędów – skomentował szkoleniowiec Piotrkowianina Bartosz Jurecki.

(GROM)

Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Azoty Puławy 28:40 (14:20)

Piotrkowianin: Ligarzewski, Kot – Wawrzyniak, Stolarski 6, Iskra 1, Matyjasik, Szopa 3, Kaźmierczak, Swat, Surosz 3, Pożarek 3, Mosiołek, Mastalerz 6, Sobut, Tórz 4, Pacześny 2. **Kary:** 4 minuty.



Azoty Puławy pokonały pewnie Piotrkowianina 40:28

FOT. PIOTRKOWIANIN PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

Azoty: Bogdanow, Zembrzycki, Borucki – Akimenko 4, Łangowski 4, Podsiadło 3, Bachko, Przybylski 4, Jurecki 3, Szyba 4, Rogulski 4, Kowalczyk 4, Dawydzik 4, Gumiński 4, Seroka, Jarosiewicz 2. **Kary:** 12 minut.

Wyniki pozostałych spotkań: Grupa Azoty SPR Tarnów – Górnik Zabrze 20:27 (12:12) * Gwardia Opole – Łomża Vive Kielce 29:37 (15:19) * Energa MKS Kalisz – Stal Mielec 28:24 (12:13) * Chrobry Głogów – Torus Wybrzeże Gdańsk 32:29 (18:16) * MMTS Kwidzyn – Sandra Spa Pogoń Szczecin zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Vive	20	60	723-511
2. Płock	18	48	534-392

3. Puławy	19	46	637-497
4. Górnik	19	39	496-451
5. Kalisz	19	31	504-515
6. Gwardia	19	27	542-551
7. Chrobry	18	24	504-554
8. Zagłębie	19	22	499-566
9. Wybrzeże	19	20	498-569
10. Kwidzyn	17	20	421-472
11. Pogoń	18	18	452-509
12. Tarnów	19	15	457-548
13. Stal	19	14	470-542
14. Piotrkowianin	19	9	511-571

16 kwietnia: Azoty Puławy – Chrobry * **17 kwietnia:** Płock – Kalisz * Pogoń – Gwardia * Stal – Piotrkowianin * **18 kwietnia:** Wybrzeże – Tarnów * Górnik – Kwidzyn.

Odprawili lidera z kwitkiem

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W najciekawszym meczu 17. kolejki w grupie C AZS AWF Biała Podlaska pokonał prowadzący w klasyfikacji KPR Legionowo 30:24. Nie powiodło się rezerwom Azotów Puławy, które przegrały z Jurandem Ciechanów 26:30

Akademicy szykowali się już od dłuższego czasu na spotkanie z liderem. Drużyna prowadzona przez trenerów Dmitrija Tichana i Sławomira Bodasińskiego zamierzała zrewanżować się za przegraną w pierwszym meczu 29:32 na ternie przeciwnika. Po trafieniach Michała Bekisza i Przemysława Urbaniaka miejscowi prowadzili 2:0. W 11 min przyjezdni doprowadzili do remisu 5:5. Ważnym fragmentem meczu było siedem minut pierwszej połowy, kiedy to pomiędzy 12, a 19 min AZS AWF zdobył pięć bramek z rzędu i odskoczył z wynikiem na 10:5. W miarę bezpieczna zaliczka została roztrwoniona pod koniec pierwszej odsłony. W 28 min Łukasz Kandora zdobył gola na 13:9. Bardzo szybko celnymi rzutami odpowiedzieli Filip Fąfara i Kamil Ciok, co przełożyło się na skromne prowadzenie miejscowych tylko 13:11.

Mała zaliczka gospodarzy po pierwszych 30 minutach była zwiastunem emocji w drugiej odsłonie. Bartosz Ziółkowski i Jakub Polok z rzutu karnego ponownie wyprowadzili swój zespół na cztery bramki zaliczki (18:14). 12 minut przed końcówką syreną dwa gole Michała Bekisza sprawiły, że przewaga białczan wzrosła do sześciu trafień. Takich rozmiarów zaliczka utrzymała się do końcowej syreny. Mecz zakończył się wygraną AZS AWF Biała Podlaska 30:24. Dla miejscowych była to 11. wygrana w sezonie, dla lidera z Legionowa trzecia porażka.

AZS AWF Biała Podlaska – KPR Legionowo 30:24 (13:11)

AZS AWF Biała Podlaska: Adamiuk, Kozłowski, Ostrowski – Polok 5, Bekisz 8,

Ziółkowski 5, Niedzielenko 2, Kandora 2, Kozycz, Stefaniec 3, Urbaniak 3, Łazarczyk 1, Maksymczuk 1, Darafiejew.

Porażką gospodarzy zakończyło się starcie Azotów II Puławy z Jurand Ciechanów 26:30. Już w czwartej minucie goście prowadzili 4:1. Ambitna puławska młodzież za sprawą trafienia Dominika Szewczyka doprowadziła w 21 min do remisu 8:8, ale końcówkę pierwszej części lepiej rozegrali goście. Przyjezdni wypracowali trzy bramki zaliczki (14:11 dla Juranda).

Przez całą drugą część puławianie gonili przeciwnika. W końcówce udało im się jedynie zmniejszyć straty do czterech goli (26:30).

(GROM)

Azoty II Puławy – Jurand Ciechanów 26:30 (11:14)

Azoty II: Wiejak – Szewczyk 5, Przychodzeń 5, Antoniak 2, Batyra 3, Abramowicz 1, Baranowski 5, Figura 2, Sekuła 3.

Wynik pozostałych spotkań:

Uniwersytet Radom – AZS UW Warszawa 20:34 (9:18) * Mazur Sierpc – MKS Wieluń 21:29 (12:16) * Orlen Wisła II Płock – SMS ZPRP Płock przełożony * pauzowała Anilana Łódź.

1. Legionowo	15	36	459-374
2. Wieluń	16	36	494-398
3. AZS BP	15	33	487-401
4. AZS UW	15	29	454-407
5. Anilana	14	28	433-393
6. Jurand	15	27	458-454
7. Mazur	14	17	378-409
8. Radom	15	17	377-433
9. Azoty II	16	10	400-526
10. Orlen II	14	8	369-428
11. SMS	13	2	351-437

17 kwietnia: Jurand – Radom * Legionowo – Mazur * Wieluń – Anilana * AZS UW – Orlen II * SMS Płock – AZS BP przełożony * pauzują Azoty II.

Rewanż zamościan

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość dopisała do swojego dorobku trzy punkty. Stało się tak po pokonaniu SPR Końskie 27:21

Zamościanie byli solidnie zmotywowani przed spotkaniem z popularnymi „Końmi”. Powodem była dość nieoczekiwana porażka w pierwszej rundzie na boisku przeciwnika 29:31, mimo że po pierwszej połowie prowadzili 15:12.

Początek spotkania rewanżowego nie napawał optymizmem. Po kilku minutach to goście wygrywali 3:0. Dopiero w szóstej minucie rzutem z biodra popisał się Hubert Obydź. Podopieczni trenera Marcina Czerwonki poszli za ciosem i po kilku składnych akcjach prowadzili 4:3. Przyjezdni nie odpuszczali i konsekwentnie grali swoją piłkę ręczną. Zamościanie mieli problemy z dogrywaniem do koła, dobrze funkcjonowała defensywa gości. Efektem było prowadzenie SPR Końskie 8:4.

Gospodarze nie dali jednak za wygraną. Dwie minuty przed końcem pierwszej odsłony Karol Małecki doprowadził do remisu, zaś Hubert Obydź

wyprowadził Padwę na 12:11.

Uwagi szkoleniowca Padwy Marcina Czerwonki, których udzielił w przerwie swoim podopiecznym sprawiły, że w drugiej odsłonie widzieliśmy już mocno odmienioną ekipę gospodarzy. Bardzo szczelna była zamojska defensywa, w której prym wiodli Jakub Kłoda, Karol Małecki i Bartosz Skiba, momentami stanowiła dla przyjezdnych zaporę nie do przejścia. Bardzo dobrze w bramce spisywał się Damian Procho, który po udanych interwencjach szybko uruchamiał kontry podając piłkę do Pawła Puszkarskiego, Łukasza Szymańskiego lub Szymona Fugla. Po 10 minutach gry w drugiej odsłonie gospodarze wygrywali już 18:13. 10 minut przed końcówką syreną przewaga wzrosła



Wygrana nad SPR Końskie sprawiała, że MKS Padwa znowu zasiada w fotelu lidera

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI/MKS PADWA ZAMOŚĆ

do ośmiu trafień (23:15). Dobrą zmianę w zamojskiej

bramce dał młody Paweł Proć. Spotkanie zakończyło

(GROM)

się pewną wygraną Padwy. – Myślę, że tą wygraną zrehabilitowaliśmy się za porażkę w Końskich. Szczególnie jednak w początkowej fazie meczu nie ustrzegliśmy się pewnych błędów i trochę to trwało, zanim złapaliśmy właściwy rytm. Końskie ma opinię zespołu, który zawsze gra do końca i potwierdziło się to również w tym meczu. Kontuzja Pawła Wolskiego, któremu życzymy szybkiego powrotu do zdrowia, sprawiła, że rywalom grało się na pewno trudniej, ale takie sytuacje są wpisane w sport. Nasza konsekwentna gra w defensywie sprawiła jednak, że wyprowadziliśmy szybkie kontry, co okazało się zabójczą bronią – skomentował wygraną kapitan MKS Padwa Szymon Fugiel.

MKS Padwa Zamość – SPR Końskie 27:21 (11:10)

MKS Padwa: Procho, Proć, Wnuk – Puszkarski 6, Małecki 5, Obydź 4, Szymański 3, Pomiankiewicz 2, Mehdizadeh 2, Skiba 1, Sz. Fugiel 1, Kłoda 1, Sałach 1, T. Fugiel 1, Adamczuk, Bajwoluk. **Kary:** 4 minuty.

Wyniki pozostałych spotkań: Wisła Sandomierz – Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 29:39 (12:21) * AZS UJK Kielce – Olimpia MEDEX Piekary Śląskie 27:21 (11:10) * Unimetal Recykling MTS Chrzanów – Viret CMC Zawiercie 19:19 (7:11), 2:4 rzuty karne * KSZO Ostrowiec Świętokrzyski – ORLEN Upstream SRS Przemysł przełożony na 29 kwietnia * pauzował SMS ZPRP Kielce.

1. Padwa	16	37	486-419
2. Zagłębie	15	34	456-412
3. Przemysł	15	34	439-403
4. KSZO	14	25	398-369
5. Końskie	15	21	388-388
6. Olimpia	16	20	411-428
7. UJK	14	19	370-379
8. Viret	15	18	379-417
9. Chrzanów	15	17	360-384
10. SMS	13	11	371-400
11. Wisła	16	10	408-467

17 kwietnia: Zagłębie – KSZO * Zawiercie – MKS Padwa * Końskie – Wisła * Przemysł – UJK * Olimpia – SMS Kielce przełożony z urzędu * pauzuje



KARTKA Z KALENDARZA

1940

urodził się Herbie Hancock, amerykański pianista jazzowy, kompozytor

1962

urodził się Carlos Sainz, hiszpański kierowca rajdowy, 2-krotny Rajdowy Mistrz Świata i 3-krotny zwycięzca Rajdu Dakar

1963

premiera filmu „Godzina pasowej róży” w reżyserii Haliny Bielewskiej

1971

rozpoczęto budowę pierwszej linii w Seulu

1979

premiera filmu „Mad Max” w reżyserii George’a Millera. W roli głównej: Mel Gibson

1981

rozpoczęła się pierwsza misja pierwszego wahadłowca kosmicznego (Columbia)

1982

premiera filmu „Znachor” w reżyserii Jerzego Hoffmana. W rolach głównych: Jerzy Bińczycki, Anna Dymna i Tomasz Stockinger

1991

podpisano akt założycielski warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych

108

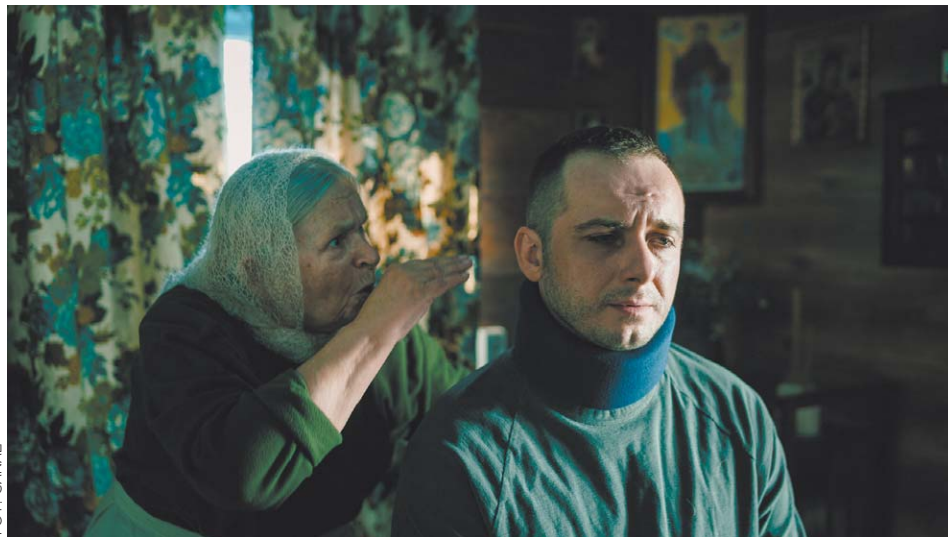
minut trwał pierwszy w historii lot w przestrzeni kosmicznej. Odbił go, 12 kwietnia 1961 roku, Jurij Gagarin na statku Wostok 1

Granica mroku

DO ZOBACZENIA Na planie drugiej odsłony serialu CANAL+ „Kruk” padł ostatni klaps. Już wkrótce widzowie poznają dalsze losy Adama Kruka (w tej roli Michał Żurawski), komisarza policji oddelegowanego do pracy w Białymstoku

Adam Kruk po raz kolejny prowadzi skomplikowane śledztwo w niekonwencjonalnym i kontrowersyjnym stylu. Tłem jego zmagania jest pełne mistycyzmu Podlasie, z jego magią, ludowymi obrzędami i szeptuchami pełniącymi rolę znachorek.

„Po pierwszym sezonie miałem wrażenie, że nie będę potrafił stworzyć nic bardziej mrocznego. Chwilę później usiadłem do pisania sezonu drugiego i okazało się, że granica mroku jest dużo dalej, niż mi się wydawało. Jest szansa, że Michał Żurawski mnie znienawidzi, bo wiem, że granie tej postaci sporo go kosztuje” – mówi



Jakub Korolczuk, pomysłodawca oryginalnej serii oraz autor scenariusza.

W rolach głównych wystąpią Michał Żurawski, Katarzyna Wajda, Leszek

Lichota, Magdalena Kościńska, Tomasz Włosok, Danuta Kierklo, Domi-

nika Kluźniak i Zbigniew Stryj.

Za drugą serię, podobnie jak przy „Kruk. Szepty słychać po zmroku”, odpowiadają: autor scenariusza Jakub Korolczuk i reżyser Maciej Pieprzyc. Autorami formatu są Piotr Dziecioł i Łukasz Dziecioł, zdjęcia wykonał Witold Płóciennik, za skomponowanie muzyki odpowiada Bartosz Chajdecki. Scenografia to Agata Stóżyńska, kostiumy: Ewa Różewska, charakteryzacja: Iza Andrys. Montażystą serialu jest Piotr Kmiecik.

Informacja o szczegółowej dacie premiery pojawi się już wkrótce. Pierwszy sezon tej produkcji oryginalnej można oglądać na canal-plus.com. (ŹRÓDŁO: CANAL+)

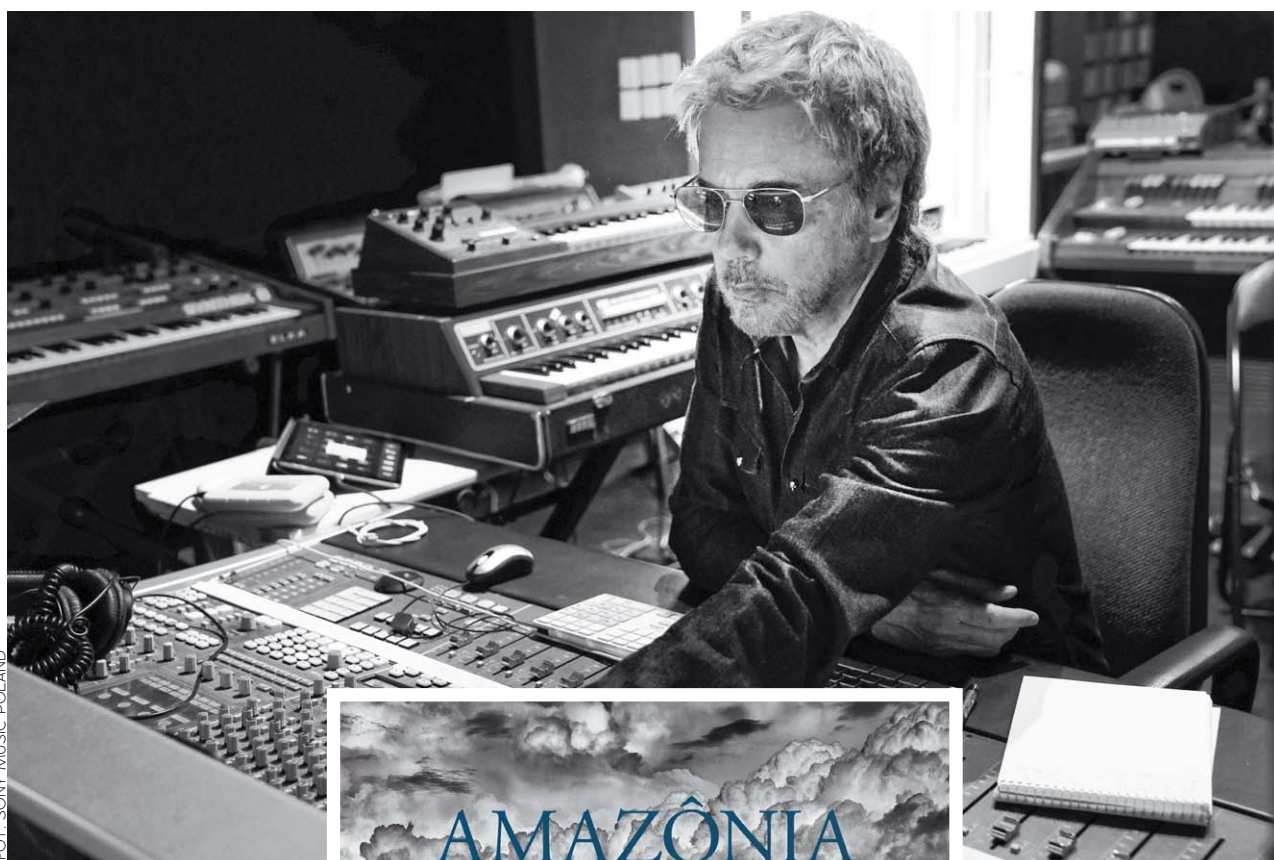
Muzyka lasu

AMAZONIA „Ptaki śpiewają, wiatr porusza liście, mija rozmawiających ludzi, kąpiące się kobiety, burza huczy, samoloty przelatują, krople deszczu padają na kamienie, wszystkie te losowe dźwięki z pozoru bez związku, a jednak połączone w światowej harmonii – to właśnie muzyka lasu” – tak o nowym albumie mówi Jean-Michel Jarre

Pionier muzyki elektronicznej stworzył trwający 52 minuty album „Amazonia”. Inspiracją był projekt fotografa Sebastião Salgado dla paryskiej filharmonii. Oprócz wersji stereo artysta stworzył też nagranie binauralne, które będzie dostępne w platformach streamingowych poprzez specjalny kod zawarty na CD i winylach. Binauralna wersja dostarcza słuchaczowi spektakularnych i realistycznych doznań.

Jako ambasador UNESCO, Jean-Michel Jarre jest członkiem wielu projektów, które służą budowaniu tolerancji i różnorodności kulturowej, jak również ochronie środowiska. Podczas tworzenia dźwięków do płyty „Amazonia”, artysta współpracował z zespołem naukowym genewskiego Muzeum Etnograficznego, żeby jak najlepiej uchwycić tożsamość natury.

„Chciałem uniknąć etnomuzykologicznego podejścia i tworzenia muzyki w tle. W Amazońskich lasach wciąż panuje nomadizm – przenoszenie się z miejsca na miejsce, z ciemności do światła, ze spokoju do czyhającego zagrożenia. Poruszanie się wciąż naprzód pozostawiając rzeczywistość z tyłu na rzecz rytmów i marzeń. Stworzyłem ten projekt jak skrzynkę z narzędziami, składającą się z różnych obiektów dźwiękowych i lawirowałem pomiędzy organicznymi, naturalnymi, etnicznymi, orkiestrowymi i elektronicznymi



elementami, które można spotkać tylko w puszczy. Takimi, na które byśmy nie zwrócili uwagi mijając je. W celu zaprezentowania ludzkiej obecności w tym wielkim zielonym oceanie, wybrałem niepowtarzalny materiał dźwiękowy, dzięki archiwom Muzeum Etnograficznego w Genewie, niezrównanym w swojej barwie i marzycielskiej mocy. Komponowałem Amazonię non-stop, przez dzień i noc patrząc na te zdjęcia i próbując się wczuć w tę tajemniczą i mistyczną

scenerię. Potężną, ale jakże wrażliwą... W ten śmiertelnie uzależniający narkotyk. Las Sebastião Salgado” – opowiada o projekcie Jean-Michel Jarre.

Jean-Michel Jarre działał na scenie od 50 lat. W 1970 roku zyskał rozpoznawalność dzięki albumowi „Oxygene”. Do kompozytora, którego albumu

sprzedały się w 80 milionach egzemplarzy często odwołując się inni twórcy, producenci i DJe. Legendarne koncerty artysty były rekordy Guinnessa jeśli chodzi o wielkość publiczności. Często odbywały się w najbardziej niespotykanych lokacjach na całym świecie. Występował przy piramidach w Egipcie, na pustyni Sahara oraz na wieży Eiffa. Jego największy koncert w Moskwie, oglądało 3,5 miliona ludzi. (ŹRÓDŁO: SONY MUSIC POLAND)